Nr. 507 Rok. X. Lwów, wtorek 31 października 1905. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na listopad.

Koniec rewolucyi?

Zapowiedź dra Dillona, wysłana z Petersburga telegraficznie we czwartek w nocy, a powtórzona przez nas w popołudniowym naszym wczorajszym numerze, sprawdziła się co do joty. Car ustąpił.

Zanim otrzymamy szczegółowe wiadomości, jak się to stało, podajemy dziś jeszcze krótkie streszczenie telegramu dra Dillona, wysłanego w nocy z piątku na sobotę. Zwracamy szczególną uwagę na końcowe ustępy.

„Rewolucya już się nie daje opisywać — donosił angielski korespondent — mogę tylko podać odosobnione obrazy scen, które znamionują żywiołowy wywrot". Oto niektóre z tych obrazów:

Carski jacht, „Polarna Gwiazda" stoi pod parą na Fińskiej zatoce, gotowa każdej chwili przyjąć cara Wszech Rosyi i umknąć z nim — skoro tylko jego własna gwiazda zblednie i spadnie. Załoga jachtu składa się z najstaranniej dobranych ludzi, gotowych dać życie za cara. Nieco dalej, ażeby nie wzbudzić podejrzenia, stoją mniejsze statki wojenne, mające eskortować jacht — dowodzi niemi admirał Birilew, który od trzech miesięcy jest najbliższym cara przyjacielem. Car, który jeszcze przed tygodniem pełen był dobrej myśli i otuchy, projektował myśliwskie wyprawy i na rewolucyę patrzył prawie obojętnie, teraz nakoniec patrzy inaczej — i widzi otwartą przepaść. Plan Wittego, zwany na dworze jego „ultimatum", leżał na carskiem biurku trzy dni — nie podpisany, jeden plan z wielu. Skuteczność tego planu ulatniała się z każdą godziną, a wahanie się cara nabierało tymczasem treści w przygotowaniach jachtu i wojennych statków w zatoce...

Drugi obraz: scena w pałacu w. księżnej Maryi. Dokoła zielonego stołu najwyżsi dygnitarze państwa, przyjaciele autokraty obradują nad sposobami i środkami wyjścia z położenia, do stworzenia którego sami się przyczynili. Na zewnątrz możnaby ich porównać z członkami tajnej rady weneckiej, umysłowo oślepłymi, lub zdziecinniałymi. Żywo rozprawiają, w tajemnicy, wiedząc dobrze, iż za parę godzin każde ich słowo rozejdzie się po mieście i dalej. Trzej ludzie są najwymowniejsi: Styszyński, Stürmer i hr. Ignatiew. Dla nich Witte jest drugim Mirabeau, jego przyjaciele Jakobinami, jego program wyrokiem śmierci na dobrą, pięknią, prawdziwą Rosyę — a jedynem lekarstwem na wszystko złe Rosyi jest obfite puszczenie krwi. Styszyński płacze: on, dusza partyi dworskiej, nie rozumie dlaczego nie grzmią w ulicach działa, nie słychać trzasku karabinowego ognia. Admirał Czychaczew, jeden ze starych dworaków, któryby szedł na wzburzony ocean z gąbką w ręku, woła: „O gdybym tylko mógł się widzieć z najj. panem". Witte mu ułatwia audyencyę, car go przyjmuje, słucha, odsuwa program Wittego, godzi się na... politykę stanowczości, pyta jednak, kto ją przeprowadzi, kto gotów stanąć u wyłomu? Czychaczew tłumaczy się starością, inni niedomaganiem fizycznem, inni inaczej — car wraca do programu znienawidzonego ministra.

Trzeci obraz: dziesiątki tysięcy ludzi zbierają się codzień i obradują w uniwersytecie i gdzie tylko jest miejsce. Nagle przychodzi zakaz odbywania zebrań — pod karą nieomal śmierci. Zakaz ukazuje się w dwu pismach — których nikt nie czyta — i to w przeddzień konstytucyjnych swobód! Podczas kiedy car niby ma nadać wolność zebrań, Trepow wydaje żołdactwu rozkaz: „nie oszczędzać nabojów!"

Inny obraz w banku: Dr. Dillon był świadkiem, jak do dyrekcyi weszło dwu ludzi z „inteligentnego proletaryatu". — Temu pół roku traktowanoby ich ostro i prawdopodobnie wyrzucono za drzwi. Dziś dyrektor powstaje, kłania się i pyta, czem może służyć.

— Przedstawiamy naród strajkujący, prosimy zamknąć bank.

Dyrektor odpowiada: Panowie, z największą chęcią, ale nie możemy być pierwsi. Jeżeli inne banki zawieszą czynności, to my z pewnością uczynimy tak samo.

Tymczasem do banku wchodzą najrozmaitsze osoby z wyrazem twarzy lękliwym lub podejrzliwym. Człowiek jakiś podchodzi do urzędnika i pyta.

— Czy wydajecie listy kredytowe na zagranicę?

— Wydajemy.

— Dobrze, proszę mi dać na 30.000.

— A masz pan pieniądze z sobą? — pyta urzędnik.

— Nie, ale mam doskonałe listy zastawne, a to przecież to samo.

— Wcale nie; musisz pan najprzód sprzedać papiery, potem wpłacić pieniądze.

— To ja wam sprzedam.

— Nie sprzedawaj pan; mybyśmy mogli kupić za bardzo nizką cenę, straciłbyś ogromnie.

— Może mi sprzedacie na giełdzie?

— Giełda bezczynna.

— Ile mi dacie?

Urzędnik przepatrzył listy zastawne, poradził się w dyrekcyi i przyniósł odpowiedź:

— Dziś one warte co najwyżej dla nas siedem tysięcy... ale przepisy zabraniają nam kupować w takich warunkach. Idź pan gdzieindziej.

I t. p. Dr. Dillon przytacza tych obrazów kilkanaście. W końcu dodaje:

„Dzisiaj hr. Witte został powołany do cara, do Peterhofu, dokąd się udał carskim parowcem. Pozostał tam pięć godzin — do domu wróciwszy, zastał oświetlenie naftowe, bo elektryczne już ustało. Co zaszło między monarchą i ministrem, im tylko samym wiadomo. Ale cały Petersburg oświadcza, że nic a nic się nie zmieniło, bo car odrzucił program Wittego. Na uniwersytecie studenci, robotnicy i strajkujący powtarzali to wszystkim i uchwalili dalszy ciąg strajku, dopóki zupełna wolność nie zostanie dla wszystkich raz na zawsze prawnie ogłoszona. Mieszkańcy po największej części zaprowiantowali się w jakiś sposób na dłuższy czas, wielu drży o życie, ale opuścić miasta nie może, wszyscy wiedzą, że położenie jest groźne, jak jeszcze nigdy i może nigdzie nie było.

„Ale noc jest najciemniejsza przed brzaskiem. Osobiście, jestem przekonany, że zanim dożyjemy do poniedziałku (wczoraj), carstwo i wszystkie reakcyjne formy, związane z tą przestarzałą formą rządu przejdą do minionych dziejów i Rosya zajmie swe miejsce między konstytucyjnemi państwami. — Lecz muszę dodać także, że jedyny człowiek, który może otrzymać zadanie przeprowadzenia tego programu, spotka się może z tragicznym losem Aleksandza II „Absit omen!"

Zapowiedź Dillona może się istotnie sprawdziła, jeżeli mamy wierzyć pogłoskom, telegrafowanym wczoraj z Londynu do Paryża. Manifest carski, nadający Dumie władzę ustawodawczą, wszystkim klasom ludności prawo wyborów i znoszący wszystkie stany wyjątkowe, wczoraj jeszcze miał być ogłoszony...

Pożyczka rosyjska nie ma szczęścia!

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Dnia 29 października, w niedzielę nawiedził mnie stary, dawny znajomy jeszcze z epoki „czwartaka" na ulicy Żórawiej w Warszawie. Losy po skończeniu wydziału prawnego w Warszawie zaniosły tego Polaka do Petersburga. Jest teraz urzędnikiem jednego z ministerstw, ale — jak przed ośmnastu laty — pozostał gorącym, energicznym patryotą polskim. Rzecz jasna, mówiliśmy o bezrobociu kolejowem, o bezrobociu ogólnem w Rosyi.

— To nie przypadek — mówił gość — iż bezrobocie urządzono właśnie w chwili obecnej tak, jak nie było przypadkiem, że do pierwszych rozruchów ulicznych w Petersburgu na wielką skalę przyszło w drugiej połowie października. Wiedziano, że pożyczka rosyjska we Francyi nie może się udać, jeżeli nie będzie poparta przez rząd francuski. Rząd francuski nie chciał jej poprzeć, dopóki nie zapewniono mu, że w Rosyi nastąpi spokój. Wiedziano, że spokój nastąpi, jeżeli ludność będzie głodna. Wiedziano, że ludność będzie głodna, jeżeli nie będzie pracy. Wiedziano, że pracy nie będzie, jeżeli zamknie się fabryki i zastrajkuje kolej. Wiedziano, że kolej zastrajkuje, jeżeli się ją zbezrobotni. Wiedziano, że ludność zbezrobotni, jeżeli się ją zmusi do strajku. Wiedziano, że ludność zastrajkuje, jeżeli się ją zmusi do rewolucyi. Wiedziano, że rewolucya wybuchnie, jeżeli się ją wywoła. Wiedziano, że wywołana rewolucya zmusi rząd francuski do poparcia pożyczki, bo rząd francuski nie chce rewolucyi. Wiedziano, że rząd francuski poprze pożyczkę, jeżeli rewolucya będzie stłumiona. Wiedziano, że stłumiona rewolucya zmusi ludność do pracy. Wiedziano, że ludność będzie pracować, jeżeli

wie stycznia roku bieżącego. Kierownicy ruchu rewolucyjnego i wtedy i dzisiaj mieli cel wytknięty i ten cel osiągnęli całkowicie.

— Jakiż to cel? — spytałem.

— Udaremnienie zaciągnięcia pożyczki rosyjskiej zagranicą. I w styczniu i teraz reżyserom ruchu chodzi o zastraszenie kapitalistów zagranicznych. Trzeba przyznać, iż tajny komitet rewolucyjny składa się ze znakomitych taktyków. Absolutyzm biurokracyi, samowola rozmaitych „tajnych“ i „rzeczywistych tajnych“ nabrałyby świeżych sił, gdyby bankierzy zagraniczni dali półtora miliarda franków. Część tej pożyczki wydanoby na zapłatę kuponu od dawniejszych pożyczek, dzięki czemu skarotowanoby znowu Francuzów i Niemców na dalsze sumy. Porobionoby obstalunki w fabrykach, zatkanoby gębę prasie zagranicznej i absolutyzm, polakierowany niby stara kokota, znowu paradowałby przez szereg lat, depcąc brutalnie ku zadowoleniu popów i czynowników wszystko, co słabsze.

— A więc obecne bezrobocie miało w pierwszej linii jako cel udaremnienie pożyczki?

— Naturalnie! I udało się ten cel osiągnąć. W myśl przysłowia o kwaśnych winogronach minister Kokowcew sam odłożył skontraktowanie pożyczki na czas późniejszy. Przekonacie się, że rozruchy znowu po raz trzeci wybuchną, skoro tylko rząd podejmie układy o pożyczkę. Stronnictwa opozycyjne nie chcą pozwolić na nasycenie absolutyzmu pieniędzmi. Rachują, i słusznie rachują, że rząd ostatecznie będzie musiał skapitulować wobec opozycyi, gdyż pieniędzy potrzebuje jak ryba wody.

— Jest to więc nowa forma walki rewolucyjnej— zauważyłem.

— Nowa — potwierdził gość — ale świetnie zastosowana do rzeczywistości i wymagań praktycznych.

W rękach hakatystów.

Wiedeń, 30. października.

(A) Na sprawę sprzedaży zakładów górniczych i hutniczych arcyksięcia Fryderyka bankom prusko-niemieckim rzuca światło znamienne dzisiejsza „Sonn- und Montags-Zeitung“.

Przedewszystkiem przypomina, że myśl sprzedania owych zakładów powstała wtedy, gdy administracya tychże przystąpiła do wyzyskującego ogół obywateli kartelu żelaznego. Arcyksiążę Fryderyk, który — jak podkreśla z naciskiem „Sonn- und Montagszeitung“ — nie zajmuje się zupełnie interesami i polega całkowicie na radach swych plenipotentów, otrzymał wówczas od dworu wskazówkę, by sprzedał zakłady górnicze i hutnicze.

Znalezienie kupca nie było łatwem. Zresztą doradcy arcyksięcia Fryderyka rozmyślnie odrzucali zgłoszenia rozmaite, by wreszcie zaproponować sprzedaż Prusakom. Ta sprzedaż — pisze „Sonn- und Montags-Zeitung“ — byłaby skandalem europejskim. Wina za ów skandal spadnie wyłącznie na zarząd kameralny arcyksięcia, ponieważ ten zarząd posiada daleko idące pełnomocnictwa. Lecz w interesie państwa należałoby życzyć, by arcyksiążę zdał sobie chociażby w ostatniej chwili sprawę, co właściwie za transakcyę doradzają mu jego pełnomocnicy.

Owi pełnomocnicy wiedzą, że dopuszczają się zdrady wobec chlebodawcy, wobec dworu i wobec państwa. Dlatego rozgłaszają po gazetach, że banki austryackie otrzymają część akcyj i będą miały swych przedstawicieli w zarządzie.

Tak, odpowiada „Sonn- und Montags-Zeitung“, ale ci akcyonaryusze zawsze będą tworzyli drobną mniejszość, na ich zdanie nikt nie będzie zważał, zarząd hut oraz kopalń będzie się znajdował w Berlinie i publiczne interesy austryackie będą narażone na szwank ciężki. Sprzedaż dóbr arcyksięcia austryackiego, leżących na pograniczu, kapitalistom pruskim nie może uchodzić za interes prywatny. Kłamie świadomie ten, kto tak twierdzi. Jest to policzek pod adresem austryackiej idei państwowej. — pisze „Sonn- und Montags-Zeitung“ — pełnomocnicy arcyksięcia mają obowiązek pamiętania, że ich mocodawca ma więcej obowiązków względem państwa, niż ludzie prywatni.

Słowem, arcyksiążę Fryderyk posiada za doradców i administratorów spraw majątkowych ludzi, którzy z perfidyą i z całą świadomością nadużywając jego dobrej wiary, chcą użyć sprzedaży zakładów górniczych i hutniczych jako narzędzia do gospodarczego i narodowego spruszczenia Ślązka wschodniego. Owi hakatyści, karmieni arcyksiążęcym chlebem, widzą w tem spruszczeniu gospodarczem wstęp do spruszczenia politycznego.

Pan na Żywcu powinien otworzyć bratu oczy, do czego go nakłaniają fałszywi doradcy pod pozorem dobrego interesu materyalnego!

Jeszcze o Radach powiatowych.

II.

Najpoważniejsi ludzie stwierdzili niejednokrotnie, że nasze Rady powiatowe potrzebują świeżej krwi, świeżych sił, lepszego ducha. Potępialiśmy marszałków, personal służbowy — i słusznie, ale nie chcieliśmy powiedzieć tego lub przeoczyliśmy, czem są Rady powiatowe poza urzędowem stanowiskiem, jakie idee niemi kierują, krótko mówiąc: w czyjem ręku są Rady powiatowe pod względem politycznym?

Odpowiedź na to pytanie da nam klucz do zrozumienia panującej w Radach powiatowych anarchii.

P. Roman Dmowski w szeregu artykułów, drukowanych w „Słowie Polskiem“ p. t. „Koniec legendy“, podniósł ze stanowiska narodowego szkodliwość roboty publicznej, niewielkiej już, na szczęście grupy ludzi, która, dzięki bezkrytycznej obojętności galicyjskiego społeczeństwa, kieruje dotychczas naszemi sprawami i polityką. Ze smutkiem powiedzieć musimy, że wytworzyliśmy w łonie własnem wrogów wszelkiej sprawiedliwości publicznej. Każdy z tych ludzi, na których znaczna część winy spada, wzięty pojedyńczo, jest doskonałym gospodarzem, dobrym człowiekiem, obywatelem miłującym ojczyznę — razem wzięci, w partyi, w grupie, w stronnictwie stają się szkodliwymi, dzięki swemu egoizmowi politycznemu, dzięki wierze we własną nieomylność, dzięki ślepemu trzymaniu się władzy i dopuszczaniu do niej tylko takich, którzy przysięgać gotowi na politykę Badenich, Tarnowskich, Potockich, a nawet, za przeproszeniem, Abrahamowiczów. Trzymając maszynę polityczną i administracyjną w swojem ręku, kręcą nią sami — ku chwale jedynie, a nieraz pożytkowi własnej grupki. Za nimi niema nikogo, niema żadnej siły, na której oprzećby się mogli — oprócz władzy, wyzyskiwanej w różny sposób, dzięki apatyi i przygnębieniu społeczeństwa, które w ucisku swoim ekonomicznym zahukane, nie może zdobyć się nawet na krzyk bolu. Ono zadowolone, gdy dostają się jemu jaśniewielmożne okruszyny: jednemu ogier, drugiemu buhaj, trzeciemu wieprzyk.

Pośród tych, którzy za swoją obojętność, pokrywaną kontuszem, z pod którego nieraz wyglądają ojcowskie talesy, kupują stanowiska i zdobywają mandaty, jedni lekceważą społeczeństwo i jego opinię, jak słusznie mówi p. Dmowski, uważając, że im to, jako wielkim panom przystoi, inni — bo czują wielkich panów za sobą. Ci zawsze idą o wiele dalej, dochodząc czasami wprost do cynizmu.

Kiedy na Galicyę spłynęła łaska samorządu, na czele którego stanął Wydział krajowy, zdawało się, że będziemy mogli przecież dźwignąć się ekonomicznie, że mając szeroką władzę i prawo wglądania i kontrolowania życia, pracy, warunków najniższego organizmu społecznego, zwanego gminą wiejską, zdołamy ją podnieść, uszlachetnić, oświetlić i tym sposobem stworzymy podwaliny do lepszej przyszłości. Stanowiska w Radzie powiatowej opanowane zostały przez ambitnych i wzbogaconych karyerowiczów lub jaśniewielmożnych niedołęgów, nie mających nic do konserwowania, oprócz swego niedołęstwa. Nie przeczę, że na czele powiatów niektórych stali i stoją dzielni ludzie, to też tam panuje spokój, harmonia społeczna i drogi do dobrobytu są otwarte.

Większość naszych powiatów poszczycić się takimi ludźmi nie może. Społeczeństwo nasze, niedoceniając znaczenia samorządu, pozwoliło zająć te na pozór małe stanowiska rozmaitym pionkom i laufrom, dającym się łatwo kierować i powodować. Personal służbowy był również odpowiednio obsadzony: mało żądano kwalifikacyi na tak ważne stanowiska, jakie w udziale przypadły sekretarzom rad powiatowych. Jednego protegował pan marszałek — dygnitarz autonomiczny, drugi miał brata w Wydziale krajowym, a chociaż sam znany był jako nicpoń i marnotrawca, zrobiono go szafarzem grosza publicznego. Zupełnie jak w Rzptej Babińskiej za czasów śp. Pszonki. W ten sposób dobierano urzędników, którzy mieli oświecić i podnieść moralnie najbliższe swoje otoczenie. Jakie to miało następstwa? Wiemy wszyscy. Niedołężna gospodarka doprowadziła do zadłużenia się, a panowie sekretarze pozostawiali jako pamiątkę swego szastania się — braki kasowe.

Jeżeli sobie przypomnimy, że panowie marszałkowie powiatowi są, jako polecani przez komitet centralny, posłami do Rady państwa lub do Seimu, łatwo

---

piersi mej, jak uderzenie serca mego, jak myśl mej myśli.

Zabrała mi Ciebie moc wyższa, potężniejsza od naszej miłości.

Zabrała mi Ciebie śmierć. O matko moja! Nie zostawiłam Cię przecież, nad brzegiem lazurowych wód; nie wichr gorący sypie na twą mogiłę piasek; nie cyprys ocienia kolumnę grobu twego.

Przywiozłam Cię do ziemi rodzinnej; leżysz na wielkim cichym cmentarzu; wicher polny rzuca na Cię liście zeschłe, pod szmaragdową kopułą sosen, śnisz. Na grobie Twym stoi kolumna, u stóp jej posąg szczęścia, ze złamanemi skrzydłami. To credo Twoje, to myśl Twa, kazałam zakuć w marmur.

— — — — — — — — — — — —

Wstała noc błędna. Wicher zaczyna hulać, przepychem zgniłych liści i jest pełen woni, umarłych.

Cmentarz, w oparach dymu gorejących lampek i bladej woni kwiatów zalewa powoli cisza.

Ludzie, opuszczają to królestwo trumien i samotna noc, w spowiciu mgieł, rozświecona odblaskiem gwiazd u czoła, zapanowała nad morzem grobów, cmentarnych świateł i kwiatów.

I nastała cisza.

Nawet w święto umarłych groby się nie otwierają; tylko żałobny jęk jakiś przelatuje po konarach pustych.

To dusze może, błagające o zmiłowanie.

Więc nikt nie wróci mi Ciebie, Matko moja i zostanę zawsze sama.

Jako tęskny duch, nocy ciemnej.

O Matko moja!

Ty, która w ciemnej pomroce pierwszych dni moich, przędłaś rękoma świętemi, na jakichś zaczarowanych harfach, baśnie o mojem wielkiem szczęściu. Teraz opuściłaś mnie.

Tylko słowa twoje, w onych dniach mi przekazane, są jako szum skrzydeł archanielskich i relikwia święta.

Tęsknię tylko do tego dnia, w którym się zobaczymy. A kiedyż Cię ujrzę? O matko! święta moja.

— — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — —

OLGA B.

POD MUREM.

Tu, pod murem cmentarza, grzebano ich, jak psy. Wierzchem ubiły ścieżkę stopy tysięcy, by nie zaznali, co spokój. W poprzek lichych kopczyków bez krzyża, zachwaszczonych na głucho dziadowską zgrają pokrzyw i ostu, tratowały ich nogi ludzkie, aby nie został po takim ślad, prócz ohydy.

Przechodzień spluwa, mijając to miejsce, baby żegnają się z lęku, psy bezpańskie i kryjący się złodziej przychodzi zrzucać tu kał. A z szarej wyprawy cegieł nabazgrany błotem koszlawy profil szubienicy wrzeszczy głosem ulicznika: „Wisielce!...“ — bezczeszcząc groby przeklęte w dzień i w noc.

— I jakże wam w takim pochowku, opętańcy rozpaczy, co najmężniejszem z morderstw — na samych sobie — spłaciliście podłość cudzą, czy własną?... Słyszycież?... czujecie obelgi?... Wściekacie się, bezsilni jak robak, czy głusiście na nie dumą głazu, obrzucanego błotem?...

Próchnieją oto ze szczętem w haniebnych dołach wyrzutków pozgonnych za to, że dawszy się złemu zmódz, śmieli uderzyć pięścią w przenajświętszy cud BYTU, przed którym świat pada na twarz w bałwochwalstwie. Wyciągnęli kości w objęciu pożerającej ich gliny, jak męczennicy na stole tortur, a biedne ich, tragiczne, obłąkane bólem czaszki patrzą skróś ziemi w niebo trupią ślepotą jam ocznych, z których już łzy ani żądze nie błysną, zuchwałem

i cóż?

obżartych z mięsa szczęk zdając się ciskać szyderstwo bezradnie zakłopotanej chmur zagadce, majestatycznej niemocie chmur, strojnej w napuszyste godła potęgi pustej chmur, z której nie spada ni wyrok, ni łaska, jakby dla odepchniętych przez ludzi i niebo nie miało nic prócz pogardy.

Gdyby miażdżona zwałą ziemi pierś trupia była dnia tego w stanie dobyć głosu, wylazłby może z próchna, przebudzonego tupotem ciżby, szept:

— Depcz tłuszczo!... tratuj!.. leć na złamanie karku z jarmarczną paradą fałszywej żałoby nad pozłociste trumny rodzonych, co wyli, jak ty wyć będziesz, gdy wielka rzeźniczka, ŚMIERĆ, przyjdzie wyrzucać cię za karki za próg ludzkiego żywota...

...Ocieraj malowniczo łzy, na które oczu twych nie stać; tłum z wdziękiem łkania, o których głucho w twej piersi; syp jałmużnami, na popis, siwowłosym hultajom, hultajkom, co z pod teatralnych łachmanów oplują ci w myśli głowę zgrzytem szubrawej klątwy, w miejsce kupionych pacierzy,..

...Zrzecz się przez jednę godzinę zarobków i uciech hańby — na wieńce i świeczki dla twych nieodżałowanych, aby wsłuchani w jeden z weselszych aktów odwiecznej farsy życia, zawstydzili się dreszczu tej chwili, kiedy im przyszło skonać...

Lecz trupy wisielców — bogacze! — milczą, dalsze, niż gwiazda gwiazdy, jęków i bluźnierstw cierpienia, jakie im pragnie podsuwać spóźnione żywych współczucie.

Pijąc wieczystą ciszę z tej samej przesłodkiej czary niebytu, co koi dusze władców i nędzarzy, geniuszów i głuptasków, dzieweczek i Magdalen — nie dbają o to, czy nad ich zgaszonem istnieniem kwili naiwne serce prostaczka, czy łzy woskowe najemnych płaczek, świec, płaczą — czy nikt nie pozuje, ni wzdycha.

Z. NIEDŹWIECKI.

Magazyn i pracownia futer Bracia Lubelscy
Lwów. ul. Wałowa 3.
Polecamy na sezon zimowy świeżo sprowadzony zapas futer w skórach, jakoteż gotowe futra damskie, męzkie i podróżne, kołnierze, zarękawki, czapki. baranice, serdaki, kurtki do polowania i t. p. artykuły w zakres kusnierstwa wchodzące. Materyały do pokrycia futer w wielkim wyborze na składzie. Wykonczenie i krój podług ostatnich żurnali a futra dawniejsze przerabiamy na nowe fasony po możliwie najniższych cenach. Bogato ilustrow. cenniki futer nainow. modeli franco

Węgiel kamienny Koks, Brykiety, Antracyt
10621 najlepszej jakości poleca
Pierwsza galicyjska Spółka importu węgla kamiennego
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 25.

zrozumieć, że nasza reprezentacya autonomiczna składa się albo z ludzi, należących do grupy krakowskiej, albo z jednostek, nie mających najmniejszego pojęcia o swoich obowiązkach i odpowiedzialności publicznej, albo z boryteli w sutannach. W ten sposób mamy tytularny samorząd, a w rzeczy samej władza spoczywa w ręku egoistów politycznych, którzy pod pozorem służby krajowi, zgarniają dla siebie wszelkie, nie dające się ująć w cyfry dla szerokiej publiczności korzyści, napozór bezinteresowne, w gruncie rzeczy — wielkie. Ale na takich reprezentantach własnych interesów sprawa publiczna nic nie zyskuje. Dzięki stanowisku, zdobytemu nie pracą i zasługą, lecz często szynkarskiem rzemiosłem ojców i dziadów, dzięki zajęciu posterunków samorządu przez jednostki, reprezentujące niby ład i porządek, a w gruncie rzeczy nieład i nieporządek, większość Rad powiatowych, zamiast pozostać instytucyami, mającemi na celu podniesienie ekonomiczne i administracyjne powiatów, przetworzyła się na filie komitetu centralnego; z urzędników porobiono agentów wyborczych, po wsiach potworzono agentury wyborcze, będące na usługach jasnych lub ciemnych protektorów swoich.

Niektóre Rady powiatowe, potrzebując poparcia przy wyborach panów wójtów i pisarzy gminnych, zmuszone są protegować nietylko ich nadużycia, ale patrzeć przez palce na niedołęstwo umysłowe takich wójtów, zasłaniając się skromnie wymówką, że przecież gmina sama wybiera, nikt zażalenia nie wnosi, etc. Pisarze gminni, znani agitatorzy od wyborów, chociażby byli największymi pijakami i powszechnie przez gminę znienawidzonymi, zawsze znajdują poparcie Rad powiatowych, więcej nawet — bywają jednani za pomocą rozmaitych, mniej lub więcej wyraźnych współudziałów w robotach, prowadzonych „we własnym zarządzie“.

Nie dość tego — największych krzykaczy, znanych w całej okolicy nicponiów pozwalają wybierać i protegują wybór do Rad powiatowych. Pan sekretarz szasta się jak szara gęś w powiecie i do każdej instytucyi, posługującej się wyborami, nosa wtyka: układa listy, proponuje, organizuje zmowy wyborcze na rzecz swego, względnie kandydata Rady powiatowej. A co to za kandydat? Albo zdecydowany wyznawca gnijącego ładu, któremu chodzi o to, aby na tym „ładzie“ piąć się wyżej w górę, albo milczący pionek, nie mający pojęcia o tem, co ma dać i czego od niego będą żądali, albo po prostu służka, zapatrzony i zasłuchany z jakiej strony spadnie komisya lub udział w robotach „we własnym zarządzie“.

Otóż przyznać się trzeba, że sami zrobiliśmy nasze Rady powiatowe tem, czem są — niczem, albo agenturami komitetu centralnego wyborczego, w której urzędnicy są płatni z podatków na podniesienie się kraju przeznaczonych.

Pragnąc mieć w Sejmie albo w Radzie państwa osobników swojej grupki lub obojętnych — najgorszych z ludzi, dla których Dante osobną karę piekła przeznaczył, zdeprawowaliśmy ideę samorządu, puściliśmy ją na licytacyę i zamiast dźwignąć kraj bodaj ekonomicznie, po kilkudziesięciu latach prób, tylko wyjątkowo zdołano coś zrobić pożyteczrego, a zaniedbano najważniejszej podstawy wszelkiego rozwoju ekonomicznego— komunikacyi. Gdyby Sejm, obradujący obecnie, zechciał zrobić teraz wycieczkę w okolicy Lwowa, w czasie deszczu, przekonałby się, dlaczego Lwów jest drogiem miastem i gdzie toną nasze podatki — na samorząd.

Przetworzywszy Rady powiatowe na agencye wyborcze, zamiast podniesienia moralnego poziomu powiatów, kraju, gmin, — wytworzyliśmy gangrenę społeczną, przekupstwo wyborcze: zamiast rządzić powiatem w granicach ustawy, pozwoliliśmy rządzić ludziom najgorszej kategoryi. Czy na to wszystko zaradzi kontrola Rad powiatowych, czy to nie będzie lekarstwo po chorobie? Może, niewiem, wątpię. Wiem tylko, że ażeby Rady powiatowe uczynić instytucyami autonomicznemi, trzeba z nich usunąć przedewszystkiem samowolę, okiełznać wybujałość urzędników, zastąpić uniżoność — nauką, powagą i duchem obywatelskim, a przedewszystkiem usunąć politykę, która prowadzona dla celów utylitarnych, znieprawia i demoralizuje całe społeczeństwo. W tej polityce znalazła tylko poparcie fikcyjna zasada, że dla dobra, jakoby publicznego, powiaty powinny być reprezentowane przez marszałków. Nie urząd, ale rozum i zaufanie niech nas reprezentują.

F. R. G.

Szkoła nauk politycznych.

Inauguracya.

Wczorajszy akt otwarcia kursów w Szkole nauk politycznych wróży tej pożytecznej instytucyi jaknajlepsze powodzenie. Odbył się ten akt w atmosferze niezwykłego zainteresowania i z powagą, należną założeniom i planom tej instytucyi, jednoczącej uczonych z doborową częścią żądnej wiedzy młodzieży.

Uroczyste zebranie otworzył piękną przemową prezes Szkoły prof. dr. Władysław Ochenkowski, a mówił w te słowa:

Z chwilą obecną zaczynamy działalność naszą z tym programem prac, który prawdopodobnie znany już jest Szan. Zgromadzeniu. — Zawdzięczamy w wysokim stopniu jego urzeczywistnienie gotowości i bezinteresowności tego grona ludzi, którzy nienależąc do Wydziału podjęli się — na jego prośbę — wykładów lub kierownictwa pracowni. Spotkaliśmy się w tym wypadku — bez żadnej mówiąc przesady — z poświęceniem, bo prosiliśmy o współudział w naszych obowiązkach nie ludzi wolnych od zajęć, lecz już znaczną obarczonych pracą.

Proszę mi wierzyć, że program prac naszych a w szczególności wykładów nie powstał bez głębszego namysłu; pomimo to nie chcemy twierdzić, że nie może on być ulepszonym. Wszak nasza instytucya jest, chyba się nie mylę pierwszą tego rodzaju na ziemi polskiej, nie mogliśmy się więc oprzeć na już zdobytem doświadczeniu; analogiczne znów pomysły zagraniczne nie odpowiadały naszym stosunkom.

Mamy zatem zbierać dopiero doświadczenia i dla tego Wydział postanowił skrzętnie obserwować objawy, dające wskazówki do ulepszeń, a z chęcią też będzie przyjmował jako dowód życzliwości uwagi osób kompetentnych.

Nie ograniczamy jednak tylko na tem możności rozwoju. Możność ta wynika bowiem i z tego powodu, że nie idziemy drogą dorywczych eksperymentów, szukając dopiero gruntu, gdyż grunt ten posiadamy, szukać zatem będziemy jedynie doskonalszych środków do wykonania tam mieszczącej się treści. Cel nasz jest jasny, a jest nim udzielenie pewnej pomocy, uzyskanie pewnego wpływu na wyrabianie się w sprawach społecznych i politycznych polskiego myślenia. Sądzimy, że ta akcya nie jest zbyteczną — wprost przeciwnie.

Już przeszło sto lat, jak jesteśmy w położeniu, w którem zbyt często nie mogliśmy zasilać myślenia ze źródeł naszego życia, wielostronnie stosowano też znaczne środki dla zniszczenia w nas podobnych chęci. Stąd przy pomocy własnych słabości obce naleciałości wsiąkały bezwiednie w polskie umysły, modyfikowały usposobienia i fundamentalne poglądy.

Dużoby na ten temat dało się powiedzieć i niezawodnie jest to przedmiot godny głębszego zastanowienia jak ta psychiczna strona nie tylko pojedynczej jednostki, lecz całego narodu rozerwaną została i jak wskutek tego trudno bywa na ziemi polskiej zetknąć się z osobistościami — nie mówię już — jak z jednego ulanemi, ale odpowiednio zrównoważonemi, a natomiast jak łatwo zetknąć się z ludźmi, w których słychać jeszcze tętno polskiego serca, ale z umysłem, jakby zlepkiem różnych po świecie pochwytanych myśli i zapatrywań na usługi naszych społecznych i politycznych potrzeb; jak to z tego samego powodu niejako należy do rzeczy zwyczajnych spotkać się zamiast z przekonaniem, z ciasnotą widzenia rzeczy, przesądem lub wytworami chorobliwej fantazyi i jak to wszystko składa się w narodzie na wielką chorobę umysłowej anarchii; bo śmiało rzec można, że nic tak prędko nie prowadzi do wynarodowienia jak taka umysłowa anarchia, czy przez zmęczenie pobudzające do obojętności i zniechęcenia, czy kiedy pod jej wpływem podnoszący się zimny fanatyzm usuwa wszelkie podstawy życia narodowego dla stworzenia tabula rasa, jako gotowego pola dla różnych wybujałości.

Nasuwa się jednak wątpliwość, czy tak powszechna życiowa funkcya, jaką jest myślenie, może wyjść ze specyalnem znamieniem narodowem. Ustępuje ona jednak, jeżeli zważymy, że w żadnym narodzie nie idzie

Naród, tradycya i postęp cywilizacyjny.

III.

Prócz powyższych źródeł do poznania istotnego charakteru wielkiego przewrotu, posiadamy jeszcze jedno i to niezmiernej wagi — stuletni okres dziejów porewolucyjnych. Zaczynamy rozumieć, że sama rewolucya w znacznej mierze wykoleiła naród francuski z naturalnej drogi rozwojowej, a jej ideologia, owe „wielkie zasady“, które rzekomo stanowić mają chwałę Francyi, są klęską i jej samej, i tych narodów, które ją sobie za wzór obrały. Ideologia ta, to najczystszy wyraz racyonalizmu filozoficznego i społecznego XVIII wieku, racyonalizmu tak dalece sprzecznego z ewolucyonistycznym sposobem traktowania zjawisk społecznych, że zaiste dziwić się trzeba, jakim sposobem, mimo postępu wiedzy, mimo rzekomego uznania, jakie zdobył we wszystkich dziedzinach zjawisk ewolucyonizm, wielu ludzi pojmuje sprawy społeczne, jak gdyby wychodzili z przesłanek filozofii XVIII wieku.

Dla filozofii tej ideałem jest „stan naturalny“ człowieka, a historya wszystkich narodów jest zaprzeczeniem tego stanu. Chcecie wiedzieć przyczynę cierpień i nieszczęść ludzkich — woła Diderot — oto istniał człowiek naturalny, a zrobiono z niego człowieka sztucznego. W tem pojmowaniu dzieje całe są jednem pasmem szaleństw, zbrodni i błędów, a wszystkie prawie tradycye przeszłości niczem innem jak przesądami, stojącymi między nami, a stanem natury. Doktryna ta stawiała, że się tak wyrazimy, rzeczywistość na głowie, kiedy bowiem wszystko, co w człowieku ma znaczenie dodatnie, jest rezultatem jego społecznego bytu, jego ubiegłej historyi, pracy pokoleń i stopniowych udoskonaleń, dla metafizyków XVIII wieku pierwotny stan jest stanem doskonałości, a historyczne podstawy cywilizacyi swojego rodzaju grzechem pierworodnym, za który ludzkość pokutuje.

W podstawie całej doktryny leżał krańcowo negatywny stosunek do przeszłości historycznej i łączący się z nim kosmopolityzm, tak wybitnie charakteryzujący wiek XVIII. Ponieważ hasłem reformatorów był stan natury i zburzenie przesądów, na właściwą twórczość cywilizacyjną w naszem pojmowaniu rzeczy nie było miejsca; „człowiek jest z natury dobry“, należy więc tylko rozkuć jego społeczne i historyczne kajdany i zadanie będzie rozwiązane. Dla utopistów ówczesnych, podobnie jak i dla wielu umysłów dzisiejszych, wychowanych na demagogicznych doktrynach, reforma społeczno-polityczna była sama przez się rzeczą bardzo łatwą: należało tylko zaapelować do niezepsutej natury ludzkiej — trudności polegały jedynie na zwalczeniu przesądów i tych sił, które ich w interesie własnym broniły.

Kosmopolityzm rewolucyjnych doktryn 18-go wieku należy do rzeczy powszechnie znanych i uznanych, zarówno przez obrońców i wielbicieli, jak i przez nieprzyjaciół. Uniwersalny racyonalizm, budujący wszystkie swe teorye na abstrakcyjnym „człowieku“ z jego nieskomplikowaną, niezmiernie uproszczoną „naturą“, nie uwzględnia ani plemiennych, ani kulturalnych różnic między ludźmi, nie uwzględnia też przeszłości historycznej, która w różny sposób ukształtowała psychikę narodów. Z całą wogóle przeszłością trzeba wziąć rozbrat możliwie radykalny: jest to poniekąd zbratanie wszystkich ludów pod hasłem ogólnego wydziedziczenia z przeszłości, z tradycyi, z narodowości. Niedarmo Anacharsis Cloots urządzał procesye zbratanych „ludów“, w których obok europejczyków paradowali Persowie i Chińczycy.

Gdyby powyższa filozofia socyologiczna należała do historyi, możnaby do niej zastosować zasadę: „de mortuis nil nisi bene“. Walka z poglądami i opiniami, które przestały już odgrywać rolę, jest o tyle łatwą, o ile bezużyteczną. Nie można atoli utrzymywać, jakoby racyonalizm społeczny przeszedł już do historyi. Przeciwnie, w masach, i to w masach t. zw. inteligentnych lub półinteligentnych, wiek 18-ty żyje i wiele teoryj i programów polityczno-społecznych, powołujących się na najnowsze wyniki wiedzy, są w gruncie rzeczy odświeżonym nieco i zaopatrzonym w nowoczesną markę wytworem tejże samej filozofii. Tak np. ma się rzecz z socyalizmem marksowskim, jakkolwiek ostatni nie powołuje się na stan natury, jakkolwiek pozornie konstrukcye swe opiera na konieczności historycznej, na objektywnych zmianach, dokonywających się w sposobach produkcyi i wymiany. Próżne złudzenia! cała historyozoficzna strona marksizmu nietylko sama w sobie nie wytrzymuje krytyki, ale co ważniejsza, nie wiąże się istotnie z ruchem socyalistycznym i z metodami jego taktyki. Stojąc nawet na gruncie historyozofii głównego teoretyka socyalizmu, można z niej wyprowadzić wnioski zasadniczo przeciwne, jak to widzimy zresztą na przykładzie dzisiejszych rewizyonistów i antyrewizyonistów, z których każdy inaczej „konieczność historyczną“ komentuje.

Podobnie jak dla filozofów 18-go wieku, i dla Marksa istnieje ściana, oddzielająca ubiegłą historyę od teraźniejszości i przyszłości. Dla tamtych rozpoczynała się z chwilą ich propagandy era rozumu, Marks zaś mniemał, że od niego datować się będzie świadomy bieg historyi, oparty na uznaniu, iż treścią życia społecznego od wieków była taka czy inna organizacya produkcyi, a celem walk i zabiegów były dobra materyalne. Prawda ta zakryta była przed wzrokiem człowieka; walka o interesy ekonomiczne przybierała w jego świadomości inne kształty, ulegał on bądź oszustwu klas wyższych, bądź własnemu obłędowi, stawiając świątynie innym bóstwom zamiast jednego, jedynego — interesu ekonomicznego. Od chwili, kiedy bielmo z oczu ludzkich dzięki Marksowi zostało zdjęte, dawne hasła tracą wszelki sens i przyszła historya może się tylko rozgrywać na tle antagonizmów ekonomicznych. Dla Marksa człowiek jako czynnik dziejów spada do roli biernej wobec maszyn i wogóle metod produkcyi; stąd też różnice między narodami i ich kulturą dla niego są

Sukna na meble, - stoły, - portiery, lambrekiny i podłogi
wyrabia i poleca
Mecka fabryka sukna
Zajączek i Lankosz
we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.
Cenniki ilustrowane wysyła na żądanie opłacone
Skład kapeluszy, bielizny męskiej i przyborów do podróży
Zdzisław Zdanowicz w Krakowie
Sławkowska 3.

o stworzenie myślenia, ile że zadaniem każdego narodu jest jego kształcenie. Jest to ogólne cywilizacyjne zadanie, które też każdy naród pod grozą utraty swego stanowiska w świecie ma podjąć i spełnić. Innemi słowy: każdy naród samoistny ma wprowadzić jako integralny czynnik do swego życia myśl udoskonaloną, wykształconą. A kiedy tak jest, to musi istnieć między niemi nierozerwalna łączność, a zatem nie odwracanie się myśli od własnego życia i jego wypadków, lecz nieustające powracanie do tego przedmiotu. Nie należy więc usuwać z pod objęcia myślą tego, co się w narodzie stało, co się wydawać może przedawnionem, ani tego, co się nam wydaje dalekiem, a pozostawiać pod jej wpływem małego skrawka życia traktowanego jako teraźniejszość bez związku z przeszłością i przyszłością, redukując w tym stanie rzeczy myśl do ujemnych dla działalności haseł, że co się stało, odstać się nie może i jakoś to będzie, do niedołężnej rezygnacyi lub lekkomyślności.

Powracanie natomiast myślą wciąż do własnego życia jest znamieniem dążenia do coraz głębszego i szerszego ogarnięcia całości życia — przeszłości i przyszłości. Człowiek, przesuwając wtedy niejako swój punkt widzenia, rozszerza wtedy horyzonty myśli i robi ją doskonalszą i więcej wyrobioną, bo tym sposobem wyrabia jej rdzenny pierwiastek, t. j. krytykę. W każdej wtedy chwili, w tym więc także okresie, który nazywamy teraźniejszością, naród i pojedyńczy obywatele, posiadając krytyczną siłę myśli, władając wskutek tego sobą samym i zaznaczając w ten sposób swoją indywidualność, nie potrzebują oddawać się ani rezygnacyi, ani też lekkomyślności.

Wyrabiana indywidualność jest wyrazem kształcenia na właściwym gruncie myśli, a jest prócz tego źródłem i podstawą dla zrozumienia tych wszystkich objawów jej doskonalenia, która się w innych dokonywa narodach. Ażeby innych zrozumieć, trzeba naprzód siebie dokładnie zrozumieć.

Nie jeden dałby się na to zacytować przykład, jak narody z wyrobioną indywidualnością, w życiu cywilizacyjnem należycie stojące, bez jej ujmy znaczne z wyników obcej myśli dla siebie korzyści ciągną; a jak te, które takiej indywidualności nie posiadały, lub nie posiadają, wprost się pod napływem obcej myśli uginają, bez możności zużytkowania ich w właściwy sposób dla siebie.

Zwracając w podjętych przez naszą instytucyę pracach szczególną uwagę na społeczne stosunki polskie, pobudzając tem samem do uzasadnienia myśli w tym kierunku, pragniemy rozpowszechniać i wzmacniać polskie o tych stosunkach myślenie. Nie mamy pretensyi z małymi środkami do zupełnego wykształcenia niezależności, indywidualności naszego myślenia, ale mamy poczucie obowiązku przyczynić się choć tymi drobnymi środkami do spełnienia zadania przed całym narodem otwartego, a mianowicie do utrzymania w dziedzinie myśli niepodległości Polski.

Po przemowie tej wstąpił na katedrę pierwszy w tym sezonie prelegent szkoły dr. Stanisław Grabski, aby rozpocząć kurs „Pojęcie i podział nauk społecznych“. Znakomity ten wykład niezmiernie zainteresował słuchaczy.

Akt wczorajszy zgromadził znaczną liczbę młodzieży, przedstawicieli sfer naukowych, oraz sądownictwa. Między innymi obecni byli: rektor uniwersytetu dr. Gluziński, rektor politechniki dr. Widt, dr. Zakrzewski, prezes Tow. wykładów powszechnych, wiceprezydenci sądu dr. Dylewski i dr. Przyłuski, oraz w. in.

U progu nowego roku wykładowego życzymy szkole gorąco powodzenia, na które ze wszech miar zasługuje.

Wiadomości polityczne.

SPRAWDZONE PRZEPOWIEDNIE.

Zwracamy szczególną uwagę czytelników na następujące streszczenie wywiadu u Karola Jouberta, jednego z liberalnych działaczy rosyjskich za granicami caratu. Wywiad był ogłoszony w londyńskim „Daily Telegraphe“ w parę dni po bitwie morskiej pod Tsuszina, w maju — dziś go redakcya ogłasza ponownie, raz dla tego, że przepowiednie Jouberta sprawdziły się prawie dosłownie, po drugie dla tego, ponieważ zawierają niezmiernie ciekawe wiadomości o aktualnym ruchu rewolucyjnym w caracie. Podajemy streszczenie wywiadu.

Rewolucyoniści — powiedział Joubert — nie chcą śmierci cara, chcą, żeby był konstytucyjnym władcą Rosyi. Anarchiści i terroryści, pełni szalonej żądzy zemsty za wszystkie cierpienia, jakich naród doznał, chcą śmierci cara i wszystkich członków jego rodziny. My walczymy przeciw anarchistom i usiłujemy ocalić cara. Mamy nadzieję, że go ocalimy i postawimy na czele Rosyi zreformowanej i konstytucyjnej. Za niewiele dni przyjdzie pora, kiedy będziemy mogli wystąpić otwarcie.

— Jakimi środkami myślicie dopiąć swoich celów?

Nasza metoda będzie, o ile możności, bezkrwawą. Pragniemy rewolucyi bez przelewu krwi, lecz, jeżeli to się okaże niepodobieństwem, to puścimy w tryb plan, którego rozmiary i metody wprawią w zdumienie świat cały.

— Lecz potęga Rosyi! jej armia! a gdzież wasze wojska i pieniądze?

— Mamy i jedno i drugie. Wszystko jest gotowe, czekamy tylko na sposobną chwilę. Nie damy znaku życia, dopóki między carstwem i Japonią nie będzie zawarty pokój. Nie chcemy, żeby powiedziano, że powodzenie zawdzięczamy Japończykom. Z nastaniem pokoju — ruszymy się. Co do pieniędzy i ludzi: w tej chwili mamy 610 milionów rubli w złocie, prawie całkowicie w bankach angielskich, także w amerykańskich. Potrzeba nam półtora miliarda, jesteśmy pewni, że nie zabraknie nam do tej sumy ani rubla w sierpniu. Co do ludzi, mamy już zaciągniętych 10 milionów, a każdy z nich da głowę za sprawę. Wielka część ich, to sami rezerwiści, a większa liczba żołnierzy, aktualnie służących w armii należy do naszych.

— Ale jak uzbroicie te wasze wojska?

— Dziś już rozporządzamy absolutnie i każdej chwili możemy zabrać jedną trzecią część wszystkich arsenałów w państwie. W niektórych z nich, broń i amunicya, na których carat polega, jest bezużyteczna. Dziesiątki tysięcy ton amunicyi — to kamienie i piasek. Przekupiliśmy już tysiące oficerów — na ten cel wydaliśmy już 100 milionów rubli. Oficerowie ci swego czasu zdadzą nam swoje wojska, fortyfikacye i arsenały — i wyjadą z Rosyi.

— Czemu? czy nie przydadzą się wam?

Nie byłoby rozumnie polegać na oficerach, którzy dowiedli, że można ich kupić.

Wojna — kończył Joubert w maju — wsparła nasz ruch. Umożliwiła to, co zdawało się wymagać przynajmniej jeszcze pięciu lat przygotowań. Ale śmieszną jest pretensya Japończyków, twierdzących, że oni to walczą za wolność Rosyi. Rosyjscy rewolucyoniści opierają swoje nadzieje na ludach anglosaskich; Rosya zreformowana i odrodzona będzie w przyszłości najsilniejszą sojuszniczką Anglii.

— Więc anarchiści nie idą z wami?

Całkiem przeciwnie: anarchiści są naszymi wrogami i dr. Dillon donosił prawdę przed kilku tygodniami, kiedy pisał, że jest spisek morderczy na „inteligentów“. Podstawę naszego ruchu stanowią oświecone warstwy w państwie rosyjskiem.

ROSYA, ANGLIA i NIEMIECKIE KONSZACHTY.

Koła dyplomatyczne zajmują się żywo oczekiwanym z dnia na dzień rezultatem misyi sir Karola Hardinge'a, ambasadora angielskiego nad Newą, który po odbyciu konferencyi z carem wyjechał do Londynu. Jak wiadomo, ambasador nie mógł puścić się w drogę, w zeszły czwartek, koleją żelazną, bo ruch kolejowy już był zupełnie zatrzymany, wyruszył więc w piątek parowcem, dziś rano stanął zapewne w Londynie. Tam przedłoży swemu gabinetowi wyniki konferencyi. Otóż ciekawe informacye o angielsko-francuskich układach w Petersburgu i o niemieckich równocześnie propozycyach podał najprzód (już w środę) londyński „Times“, a w czwartek rano telegrafował dziennikowi „Petit Parisien“ jego petersburski korespondnnt. Okazuje się z tych wiadomości, że w ciągu pierwszej połowy tego miesiąca

niemieckie propozycye miały wszelkie szanse

powodzenia. Niemieckie wpływy u dworu i w świecie oficyalnym znacznie się ostatnimi czasy wzmogły po zaofiarowaniu

militarnej interwencyi na wypadek polskiego powstania.

Prócz tego, piszą „Times“ i „Petit Parisien“, cesarz Wilhelm usiłował zjednać sobie Rosyę propozycyą ewentualnego rozbioru Austryi, przy którym Rosya

---

tylko różnicami takich a takich stosunków ekonomicznych, tych lub innych metod produkcyi.

Doktryna marksowska, która stanowi teoretyczną podwalinę nowoczesnego socyalizmu, ma charakter zasadniczo kosmopolityczny. Podobnie jak racyonalizm 18 wieku, uczuciu narodowemu nie pozostawia ona z ubiegłej historyi nic prócz gruzów, nic też nie daje mu w teraźniejszości ani w przyszłości. Jeżeli celem usiłowań zbiorowych ma być najlepsza organizacya produkcyi, to nie ma racyi zamykać jej w granicach określonych państw lub narodowości.

Hasło walki klas, tak, jak je pojmuje za swym założycielem współczesny socyalizm, samo jedno świadczyćby mogło o kosmopolitycznem stanowisku swych wyznawców, ale prócz niego, prócz doktryny w samem założeniu antynarodowej nie brak innych cech tego samego charakteru. W działalności praktycznej odziedziczył socyalizm wszystkie hasła radykalnego liberalizmu, tego prawowitego dziecka indywidualistycznego racyonalizmu; stosuje je też wszędzie, nie pytając o charakter społeczeństwa, o jego odrębne właściwości i potrzeby. Te same panacea ma on w pogotowiu dla wszystkich narodów, stojąc w zasadzie wrogo względem istotnego rozwoju narodowego.

Byłoby wszelako dużym błędem przypisywać szeroki prąd antynarodowy, który bez wątpienia istnieje we wszystkich państwach europejskich, jedynie pewnym oderwanym zasadom lub doktrynom. Przyczyny są o wiele głębsze i mają korzenie we współczesnem życiu z całą jego patologią i ona dopiero zabarwia w sposób właściwy filozoficzne lub socyologiczne przesłanki, oraz wyjaśnia powodzenie teoryj, z punktu widzenia krytyki naukowej oddawna zbankrutowanych. W Europie rozpowszechnia się coraz więcej handlowy sposób patrzenia na całe życie polityczne i społeczne: zbiorowości ludzkie oraz wszelkie wynikające z nich związki to nic innego jak gromady jednostek, związanych ze sobą wymianą usług. Ponieważ atoli nie może być mowy o objektywnej wartości tych usług, więc nic naturalniejszego jak wprowadzenie do całości stosunków ludzkich ogólnej zasady handlu: swoje produkty zbywać po cenach możliwie wysokich, cudze nabywać po możliwie nizkich. Gdyby ludzie produkowali jedynie chleb, kartofle albo buty, zasada wymiany usług, nie będąc w żadnym razie doskonałą, dopuszczałaby przynajmniej dość łatwą kontrolę — ale cóż powiemy o wszelkich wyższych przejawach duchowych, traktowanych z punktu widzenia wartości rynkowej! Pornografia musiałaby stać się integralną częścią sztuki, najbrutalniejsza demagogia, apelująca do najniższych instynktów mas, musiałaby zatruć nietylko politykę praktyczną, ale nawet różne gałęzie nauk społecznych. Do bezwzględnego zapanowania zasady handlowej w stosunkach ludzkich nie doszło jeszcze i jest nadzieja, że nigdy nie dojdzie; nie ulega wszakże wątpliwości, że we współczesnej cywilizacyi zrobiła ona postępy duże. Rozkładając wszelkie szlachetniejsze uczucia, wszelkie wyższe strony ducha ludzkiego, nie oszczędza ona, rzecz prosta, i uczucia narodowego. Pocóż krępować się przynależnością do jednego narodu i ograniczać swą działalność do jednego tylko rynku? „Ubi bene, ibi patria“.

Na takiem tle wraz ze wzmożeniem się egoizmu jednostki, która podporządkowuje społeczeństwo sobie i swym pragnieniom, wyrasta ów negatywny stosunek jej do tegoż społeczeństwa, stosunek tak charakterystyczny dla współczesnej umysłowości europejskiej. W imieniu swojem lub wydziedziczonych jednostka występuje wobec społeczeństwa jako wierzyciel, nie poczuwa się do wdzięczności za udział w jego dorobku kulturalnym, raczej złorzeczy mu, że dorobek ten w stosunku do jej wymagań jest tak ubogi i tak niekompletny. Określa to zarazem stosunek do przeszłości. „Wola współczesnego człowieka — mówi Guizot — jest słaba, ale jego pragnienia są niezmierne“. Z punktu widzenia tych pragnień życie dla izolowanej uczuciowo jednostki ma być wspaniałą ucztą i w stosunku do przeszłości umie się ona zdobyć na jedno wyraźne uczucie, na niechęć do niej i pretensyę za to, że niedość wspaniale i bogato zastawiła jej stół do tej uczty.

Kiedy patrzymy na przeszłość jedynie ze stanowiska naszych pragnień i apetytów, wtedy z łatwością zapominamy, ile pracy i wysiłków złożyły pokolenia poprzednie, żeby stworzyć to, co myśmy odziedziczyli: w porównaniu z tem, cobyśmy chcieli już zastać, spuścizna przeszłości musi się wydawać małą i nie wiele wartą.

Weźmy to pod uwagę, dodajmy olbrzymi postęp techniczny, to źródło niewyczerpanej zarozumiałości dla współczesnego filistra, nie zapomnijmy o innych mniej uchwytnych czynnikach, a zmuszeni będziemy uznać, że w dzisiejszych społeczeństwach europejskich, przynajmniej w znacznych ich odłamach, zmniejsza się poczucie związku z przeszłością i czci względem niej. Tem samem słabnie jeden z najważniejszych i z najczystszych pierwiastków uczucia narodowego.

Współczesny prąd antynarodowy, o ile występuje w formie koncepcyi społecznej, przy bliższem zbadaniu zdradza zasadnicze rysy racyonalizmu. Nie jest on wszakże racyonalizmem wieku XVIII; od przodka swego różni się tem, że nie operuje „stanem natury“, ani innemi metafizycznemi istnościami, zrzekł się ówczesnej, więcej niż słabej podstawy filozoficznej, ale też nie postarał się o żadną inną. Nie przeszkadza mu to patrzeć na społeczeństwo, jego rozwój i potrzeby z punktu widzenia jednostki i to jednostki abstrakcyjnej, jak gdyby nie należącej do niego, nie dzielącej jego upodobań, ideałów, jego aspiracyj i jego wspomnień. Taki sam indywidualistyczny i racyonalistyczny charakter właściwy jest i socyalizmowi, jak to już obecnie przyznaje wielu pisarzy z różnych obozów. Dawniej przeciwstawiano go dość często jako kolektywizm indywidualizmowi. Obecnie nietylko z teoryi, ale z całej praktyki socyalizmu, z jego poglądów na życie jest widocznem, iż jest on tak samo w założeniach swych i dążeniach indywidualistyczny, jak i jego rzekomy przeciwnik, liberalizm mieszczański. We współczesnej Europie granica między jednym i drugim staje się coraz mniej wyraźną, coraz bardziej się zaciera.

Dok. n. G. TOPÓR.

Kapelusze, Cylindry z fabryk: Habiga, Plessa, Scotta, Chrystysa, Borsalino, Pichlera, poleca 4377 **Zdzisław Zdanowicz w Krakowie**
Cenniki ilustrowane na żądanie wysyła.

Nowo otworzony magazyn towarów modnych damskich przyborów do krawieczyzny modniarstwa, pod firmą **K. Stachiewicz & J. Kozakiewicz**
Lwów, ul. Akademicka 4 (róg Chorążczyzny)
poleca: **Ostatnie nowości na każdy sezon.** Koronki, hafty szwajcarskie, aplikacye. Kapelusze damskie, weloniki, szpilki, pióra. Aksamity, wstążki, paski, żaboty. Pończochy, rękawiczki, gorsety, parasole etc. 10365

otrzymałaby Czechy, Galicyę i inne kraje słowiańskie, Niemcy zabrałyby kraje, których ludność mówi po niemiecku i w ten sposób zapewniłyby sobie nakoniec otwartą drogę do Adryatyku. Nakoniec, cesarz Wilhelm proponował zamknięcie Bałtyku i ubezpieczenie niemieckich i rosyjskich portów od wszelkiego ataku. To wszystko omawiano w Björkö i następnie między Wilhelmem i Wittem w Rominten.

Witte wyjechał był z Paryża, przekonany o konieczności utrzymania w całej pełni francusko-rosyjskiego przymierza — ale do Petersburga dojechał... tak samo przekonany o pożytkach porozumienia z Niemcami i przeciwny wszelkiej idei zbliżenia się do Anglii.

Ale Witte nie wziął w rachubę potężnej opozycyi Francyi przeciw temu projektowi, którego nieuniknionem następstwem byłby kompletny wywrot europejskiej równowagi na korzyść pangermanizmu. Korespondent „Petit Parisien“ pisze, że w ciągu tygodnia przed wyjazdem z Petersburga francuskiego ambasadora, Bomparda.

toczyła się zażarta walka między niemiecką a francuską dypiomacyą,

walka, która się 14 b. m. zakończyła zwycięstwem p. Bomparda, a dymisyą hr. Alvenslebena. I tego samego dnia powstało anglo-rosyjskie porozumienie, antagonistyczne dla planów niemieckich. Jedynem zadaniem ugody anglo-rosyjskiej ma być utrzymanie „status quo“ w Azyi przy rozwoju handlowych tamże stosunków, a nadewszystko — powrót Rosyi do rządu wielkich mocarstw europejskich.

Tak rzeczy stoją — i taki obrót wzięły stosunki zagraniczne Rosyi. Czy i w jaki sposób stosunki te rozwiną się w bezpośredniej przyszłości, to zupełnie inna kwestya. Ogniste przemówienie cesarza Wilhelma na berlińskim bankiecie w zeszły czwartek wieczór, słowa:

„Wychylam kielich na cześć naszego narodu w bojowem pogotowiu!“

mogą nie posiadać innego znaczenia, prócz tego, jakie im nadała poobiedna chwila i nieuleczalna skłonność do „bluffu“. Lecz mogą zapowiadać akcyę, której na razie bliżej określać nie potrzeba, jak —

akcyą „ratowania caratu“ z jego wolą, lub bez jego woli.

Bardzo prawdopodobnie — bez jego woli i w celach najbliższych osobistej polityki Hohenzoliernów.

Paryskiemu korespondentowi „Standarda“ powiedział pewien francuski dyplomata, że Francya pracuje usilnie nad dojściem do skutku anglo-rosyjskiego porozumienia, bynajmniej nie w celu odosobnienia Niemiec ale ażeby uniknąć drugiej alternatywy: nie zostać wciągniętą do niemiecko-rosyjskiej kombinacyi. W tej bowiem — jaką rolę przyszłoby Francyi odgrywać? Byłaby ostatnim wspólnikiem firmy, a jedyna rzecz, którą posiada, kapitały, byłaby zamkniętą, sparaliżowaną i oddaną do dyspozycyi wspólników.

Lecz na utworzenie takiej „firmy“ dziś się wcale nie zanosi, Niemcy nie mogą dać Rosyi nic takiego, coby warte było poświęcenia ze strony Rosyi swobody działania w Europie — a to byłoby przecież koniecznym, naturalnym warunkiem. Nie znalazłaby Rosya żadnej kompensaty na Dalekim Wschodzie, skoro cała potęga koalicyi „horyzontalnej“ nie zdołałaby naruszyć równowagi, zaprowadzonej tam przez sojusz anglo-japoński. W Europie,

prócz kwestyi polskiej,

niema między Niemcami a Rosyą żadnej innej, w którejby ich ambicye dały się pogodzić. A za to jest w Europie okolica, gdzie rosyjskie interesy wręcz są niemieckim przeciwne. Wstrzymana na Dalekim Wschodzie, Rosya zechce niezawodnie podjąć znów tę politykę, której celem jest opanowanie Bosforu — a przecież 10-letnia intryga niemiecka, prowadzona kosztem starań europejskich o zreformowanie tureckiej administracyi, dała wpływom niemieckim w Konstantynopolu absolutną przewagę.

Wszystko zresztą w Rosyi, a więc i jej polityka zagraniczna zależy w tej chwili od czynników wewnętrznych w caracie, następnie zaś od tego,

jaką będzie Wittego pozycya, władza i wpływ.

Witte ciąży ku Niemcom — to prawda; lecz jestto przedewszystkiem oportunista i człowiek ambitny, który dla karyery poświęci z pewnością jakiekolwiek swoje sympatye. Być więc może, iż za jego radą będzie Rosya wolała uprawiać politykę zawieszenia, a tymczasem szachować Anglię przez Niemcy i odwrotnie. Dwór rosyjski nienawidzi Wittego, car mu nie ufa, ale na razie — negocyator traktatu portsmouthskiego i zręczny kuglarz na arenie wewnętrznej caratu zdaje się być osobistością niezbędną.

W zaborze rosyjskim.

WYBIEG SOCYALISTÓW.

Korespondent „Głosu Narodu“ S. Bończa podaje ciekawy fakt:

Dnia 27 b. m. o g. 7 m. 30 wieczorem rozesłano po linii wiedeńskiej depeszę, oryginał której załączam. Brzmi ona jak następuje:

Nota koleżeńska.

Po przeczytaniu dzisiejszych depesz i otrzymaniu wiadomości bezpośrednich od delegatów z Petersburga, z których zaaresztowano dwóch, sytuacyę polityczną należy uznać za nader poważną.

Odezwa:

Narodowe koło omawia fakty już przesądzone wobec ogólnej sytuacyi państwowej. Trzeba być przygotowanym na wszelkie ostateczności. Gdybyśmy nie zastrajkowali, okazalibyśmy zadowolenie z dzisiejszego ustroju państwowego. Tu już nie chodzi o kasę i język polski, chodzi o okazanie wzgardy istniejącemu rządowi, który równie dla Polaków jak i Rosyan jest wstrętny i znienawidzony. Koniec strajku będzie zakomunikowany.

Komisarze okręgowi koła kolejowego.

Podpis na depeszy jest sfałszowany. Pochodzi ona nie od „koła kolejowego“ organizacyi narodowej na kolei W. W., lecz od „Związku urzędników i pracowników kolei W. W.“, organizacyi socyalistycznej. Wskazuje na to: 1) sama treść depeszy, 2) podpis „komisarze okręgowi koła kolejowego“, a w organizacyi „koła kolejowego“ naczelną władzą są nie komisarze okręgowi, którzy nie wydają żadnych dyrektyw i nawet nie mogliby się zjechać wobec strajku kolejowego, lecz „Zarząd Główny N. K. K.“, który stale rezyduje w Warszawie, 3) depesza, odbita na hektografie, kursująca po Sosnowcu, Dąbrowie i Ząbkowicach, nosi podpis „komisarze okręgowi narodowego koła kolejowego“ (wyraz „narodowego“ jest na miejscu dorobiony), 4) cel, a mianowicie socyaliści wiedząc, iż mistyfikacyi zepsucia toru (pod Częstochową) i wysadzenia mostu (pod Myszkowem) długo nie da się utrzymać, postanowili podszyć się pod firmę cieszącą się największą popularnością na kolei W. W. i w ten sposób powstrzymać ruch. I celu dopięli. Kolejarze mniej znający się na podstępach socyalistów, poddali się pomimo woli rozkazom wyższym“.

Tenże korespondent, który w dzień wybuchu strajku znajdował się na linii kolei warszawsko-wiedeńskiej, stwierdza, że głównem ogniskiem strajku była Częstochowa, gdzie robotnicy fabryki Handtkiego napadli na dworzec, rozpędzili służbę kolejową i po całej linii rozesłali depesze, że tor koło Częstochowy uszkodzony i most pod Myszkowem wysadzony w powietrze, co było fałszem.

Dąbrowa Górnicza dn. 27 października.

Rozpowszechniono tutaj następującą odezwę:

„Bracia Robotnicy! Od roku prawie krwią, życiem i nędzą rodzin naszych walczymy o zdobycie praw i polepszenie bytu naszego. Od roku prawie wytężamy wszystkie siły, aby zachwiać w podstawach zbutwiały tron cara. My robotnicy polscy ociekaliśmy krwią, przymieraliśmy z głodu — lud rosyjski zaś przez ten czas znaku życia nie dawał, lecz spał bez przerwy snem wiekowego letargu.

„Teraz zawrzało w Rosyi. Podobno rozpoczęła się tam ruchawka, podobno lud moskiewski się ocknął i przejrzał. Ale czy powstał cały i z siłą? Cóż nam czynić należy? Czy wystąpić i połączyć się z ludem rosyjskim do wspólnej walki z caratem?

„Wszak tę nam drogę wskazują socyaliści i wspólną walkę jako narodowy obowiązek nam narzucają. Nie, Bracia! Nie idźmy za tymi zgubnymi głosami. Ile razy to nam Moskale pomoc swą przyrzekali a zawsze nas zawodzili. Żołdacy moskiewscy zaś, synowie ludu rosyjskiego, strumienie krwi z nas wytaczali a czynownicy carscy zapełniali męczennikami naszymi lochy swych więzień. Ogłodziliśmy rodziny swoje strajkami ciągłymi, walcząc o poprawę bytu — a z naszej biedy największy zysk wyciągnęli Niemcy.

„Dziś po tylu ofiarach, któreśmy ponieśli, wolno nam zaczekać, czy naprawdę lud rosyjski odczuł swą sromotnę niewolę, czy naprawdę wypowiedział swoim ciemiężcom walkę na życie i śmierć. Myśmy dotychczas zawsze pierwszymi byli w ruchu rewolucyjnym, i mienie, krew, życie nieśliśmy w ofierze na ołtarz wolności. Dziś po tak strasznych ofiarach rozum i wzgląd na dobro ojczyzny, na dobro robotników każe nam zachować spokój i umiarkowanie. Nie idźmy za ślepym zapałem, nie łudźmy się może słomianym ogniem! Nie biegnijmy na oślep na kule moskiewskie, ale zaczekajmy, czy lud rosyjski ma naprawdę dosyć uświadomienia, siły i woli, aby zrzucić z siebie ohydne jarzmo carskie. Nie osłabimy przez to siły ruchawki w Rosyi i nie podetniemy jej skrzydeł. Strajkiem i walką u nas nie potrzebujemy zatrzymywać wojska rosyjskiego w Polsce. Rząd carski bowiem zobowiązał się wobec Francyi trzymać w Polsce dwa kroć sto tysięcy wojska, żeby pomódz Francuzom, którzy obawiają się napaści ze strony Prusaków.

„Strajk dzisiaj w niczem nie poprawi bytu naszego. Strajk bowiem otwiera na oścież wrota samowoli siepaczom carskim, bo znów będą się wbijali jak klin pomiędzy robotników i pracodawców i z jednych i z drugich dla siebie wybijali korzyść. Strajkiem ich bogacimy i mnożymy ich wpływy. Strajk znów zbogaci Niemców, którzy zaleją cały kraj swymi wyrobami i towarami i do reszty pozbawią nas chleba.

„Rozum każe nam czekać, żeby skupić swe siły. Gdy nadejdzie sposobna chwila, rozpoczniemy straszny bój o prawa i podniesienie dobrobytu naszego. Pierwsi szliśmy na krwawy bój! Niechaj ci, za których walczyliśmy w imię hasła: za naszą i waszą wolność! dogonią nas, niechaj pokażą, że cenią i kochają wolność, a wtedy dopiero połączymy się z nimi i zadamy caratowi śmiertelny cios!

Związek Narodowy Robotniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dnia 27-go października 1905.“

Przegląd muzyczny.

(Z opery i z sali koncertowej).

Dzieje ubiegłego tygodnia streszczają się mniej więcej w takich wypadkach: Diani powrócił do Lwowa, Szymański odzyskał prolog w „Pajacach“, pani Wodosławska śpiewała po raz pierwszy Santuzzę, pani Oleska Jadwigę w „Strasznym dworze“, p. Okoński — Miecznika; p. Camarotta na ogólne życzenia wystąpił raz jeszcze w „Żydówce“, p. Drzewiecki stanął jako Stefan do walki ze wspomnieniami Myszugi, kapelmistrz p. Ribera po raz pierwszy dyrygował „Cavalerią“ i „Pajacami“.

Diani spotyka się zawsze u nas z powitaniem pełnem przychylności. Nie bardzo coprawda życzymy sobie przybywania obcych śpiewaków, którzy wnoszą różnojęzyczność na polską scenę operową; jestto jednakże artysta sympatyczny i poważny, ma więc zupełne prawo do uznania, jakie mu we Lwowie wszyscy zgodnie składają; bo zresztą i nie jego jest to winą, że nasza przygodna opera nie umie czy nie może zapewnić sobie polskich śpiewaków na dłuższy czas, jak na miesiąc. Na pierwszy swój występ zaśpiewał Cania w „Pajacach“, partyę, dla której umie znaleźć dużo wyrazu a nawet pewnej odrębności, i którą zarówno w grze jak w śpiewie wykonywa bardzo szlachetnie.

Zwrócenie prologu p. Szymańskiemu, było krokiem rozumnym i koleżeńskim ze strony p. Grąbczewskiego, ponieważ oddało pierwszemu napowrót najlepszą część partyi, którą tylokrotnie już śpiewał, odnosząc własnie największy sukces odśpiewaniem prologu. I tym razem nie było inaczej: p. Szymański rozwinął dużo dźwięku głosowego i odśpiewał z przejęciem wdzięczną tę rzecz, zdobywając sobie obfite oklaski, zaczem i jemu samemu i całości przedstawienia żadna nie stała się krzywda.

O pani Wodosławskiej, jako Santuzzy, można się jedynie dodatnio wyrazić, jakkolwiek partya ta wymaga niezaprzeczenie większej siły głosu, niż jej śpiewaczka posiada. Miałaby się jednak forsować i dla wywołania dramatycznego efektu jakichś nieartystycznych środków używać, to lepiej, że ją traktuje naturalnie, chociażby chwilami nawet trochę blado. Wolę niedociągniętą „nutę dramatyczną“, niż niedociągniętą nutę skali muzycznej, zwłaszcza jeżeli przechodzi to w regułę, jak się u nas niestety dość często wydarza.

Piękny głos p. Oleskiej znalazł niewielkie, lecz dość wdzięczne pole do popisu w partyjce Jadwigi w „Strasznym dworze“. Młoda śpiewaczka ciepło i szlachetnie śpiewa dumkę w akcie II, jeżeli jednak solo to ma otrzymać skończenie doskonałe kształty, to należałoby naprawić dwa fisy (pierwsze fis w każdej zwrotce), a następnie tekst podawać nieco wyraźniej. Pan Okoński postępuje widocznie za każdym razem, jego polonez w akcie II, pełnym był animuszu, a co najważniejsza, zauważyć było można znowu, iż głos tracić zaczyna dawne swe wady, powiększać się i szlachetnieć.

Trudne zadanie miał p. Drzewiecki, jak zresztą każdy tenor, śpiewający po Myszudze partyę Stefana; rzecz bowiem dziwna, Myszuga chociaż tak wypowiedziany liryk, umiał dla partyi tej znaleźć akcenty rycerskie, których drugim zwyczajnie brakuje. Zarzutów zresztą innych jakichś, trudno zrobić p. Drzewieckiemu: śpiewa poprawnie, nawet artystycznie, tylko zbyt salonowo i jakgdyby młodym nie umiał być. Ale dziwić się temu nie można, gdyż doskonałe warunki jakie posiada na bohatera „Cyganeryi“ lub „Manon“, tu, przeszkadzają mu raczej, niż pomagają.

Co do młodego kapelmistrza p. Ribery, to zauważyłem dotychczas, że jestto siła bardzo wykształcona muzykalnie i chyba więcej ukwalifikowana do poważnych zadań artystycznych, niż do pośpiesznego przygotowywania, a może nawet dyrygowania prima vista (prawie!), utworów włoskich z wieczoru na wieczór. Do eksperymentów karkołomnych brakuje mu jeszcze rutyny.

ST. NIEWIADOMSKI.

Płaszcze i peleryny nieprzemakalne męskie i damskie

poleca **Specyalny skład — Linoleum i Cerat**

Lwów — Karola Ludwika 3

DONIESIENIE.

Wszystkie z WYSPRZEDAŻY pozostałe towary nabyła aktem notaryalnym do l. rep. 12629/5 firma „Magazyn Au Louvre“ we Lwowie, ul. Sykstuska 6.

2591 Z poważaniem A. KRZYSZTOFOWICZ.

Uwiadomienie.

Mnóstwo resztek i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy na stoły i na łóżka, oraz różne artykuły dekoracyjne, jakoteż wszystkie z **WYSPRZEDAŻY** zwiniętej firmy A. Krzysztofowicz nabyte towary sprzedajemy bajecznie tanio i udzielamy Szan. dobrze sytuowanym osobom **kredytu w spłatach wedle umowy.** Bogato ilustrowane cenniki wysyła się na prowincyę darmo i opłatnie. Zarząd firmy „Au LOUVRE“ ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana.)

Wiadomości bieżące.

— **Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“** składa się z 16 stronic. Strony dalsze (9—11) zawierają: zapiski z literatury i sztuki, „Listy ze Ślązka“, „Jak pisać?“ (ąż)=, „Światło“. fantazya Wł. Gduli. Dział ekonomiczny: „Z małych początków“. Kącik humorystyczny.

— **Ruch pocztowy do Rosyi.** Komunikują nam z dyrekcyi poczt: Z powodu wstrzymania ruchu na większej części linij kolejowych Rosyi należy posyłać listy i posyłki do Królestwa, Finlandyi i Rosyi, z wyjątkiem części południowych, przez Wrocław, względnie — drogą morską przez Rygę albo Helsingsfors, zaś listy do Odesy, Tyflisu i Baku drogą do Rumunii.

— **Z poczty.** Z dniem 16 listopada 1905 zaprowadza się w miejscowości Wieprz, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Andrychowie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Andrychowie za pomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

— **Do Towarzystwa Szkoły Ludowej** przystąpili z wkładkami członków założycieli dr. Stanisław Głąbiński, poseł na Sejm i do Rady państwa, p. Władysława Hipolitowa Śliwińska, żona architekty i radcy miejskiego, p. Jakób Wixel, znany przemysłowiec i radny miasta.

— **Zgromadzenia i posiedzenia.** XII Posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika odbędzie się dziś we wtorek 31 bm. o 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długosza). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Nusbaum: O chorobie ze stanowiska teoryi ewolucyi. 2. Prof. dr. J. Zakrzewski: Sprawozdanie z najnowszej pracy A. Witkowskiego „O rozszerzalności wodoru“.

Towarzystwo prawnicze lwowskie. Dnia 3 listopada (w piątek) odbędzie się w lokalu Towarzystwa prawniczego (ulica Kościuszki 18), o godz. 7 wieczór pogadanka „O projekcie zmiany t. zw. ustawy konwersyjnej“. Referent prof. dr. Ernest Till.

— **Kwestya książkowa.** II Koło młodzieży T. S. L. im. T. T. Jeża podaje do wiadomości T. T. Publiczności, że komisya książkowa tego Koła wydelegowała ze swego łona członków, celem chodzenia po domach prywatnych z prośbą o książki i broszury, nadające się do czytelń ludowych i rzemieślniczych. Członkowie opatrzeni są w odpowiednie legitymacye. Koło zwraca się tą drogą do P. T. Publiczności z gorącą prośbą o poparcie wysiłków i starań młodzieży.

— **Krzyże zaduszkowe.** Otrzymujemy następującą odezwę: Krzyż w dzień zaduszny zamiast wieńca zdobi już od szeregu lat groby naszych najdroższych, dzięki inicyatywie „Związku katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych“. Myśl rzucona przed kilku laty przez ten Związek okazała się tak trafną, zdrową i piękną, odpowiedziała w tym stopniu uczuciom, potrzebom i przekonaniom ogółu katolickiego, że zwyciężyć musiała. Dzięki temu też zwyczajowi wyrugowany został nareszcie obcy i gorszący, a bezmyślny zwyczaj zbytkownego przystrajania i oświecania grobów; w miejsce tego przynosimy na groby krzyż skromny z czterema lampkami, w którego cenie mieści się już ofiara na Mszę św. za dusze naszych zmarłych i jałmużna dla ubogich. Dochód z rozprzedaży krzyżów w dzień zaduszny pozwala „Związkowi katolickich towarzystw dobroczynnych“ zaspakajać najważniejsze potrzeby ubogich naszego miasta; udział w dochodach przy tej rozprzedaży stanowi dla każdego z towarzystw naszych poważną rubrykę w budżecie dochodów.

„Związek kat. Tow. i zakł. dobr.“ nie wątpi więc, że i w tym roku publiczność nasza pozostanie wierną temu zwyczajowi i w miejsce wieńców tłumnie kupować będzie krzyże. Podobnie jak w poprzednich latach, tak i tego roku ze względu na wielkie potrzeby i coraz bardziej wzmagającą się nędzę, cena zwykłego krzyża o czterech lampkach wynosić będzie 4 korony.

Krzyże większe po 4 korony nabywać można w dniach 1 i 2 listopada u bram cmentarzy Łyczakowskiego i Janowskiego w osobnych namiotach Związku, lub wcześniej można składać na nie ofiary i nabywać przekazy w cukierniach: Bienieckiego, Wierzbickiego, w księgarniach: Seyfarta i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Schmidta, tudzież w handlach Drexlera i Zborowicza, wreszcie w Czytelni katolickiej (ul. Czarnieckiego l. 1, II p.).

Krzyże mniejsze po 2 korony kupować można tylko u bramy cmentarza Janowskiego.

Żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych odprawione zostanie w kościele archikatedralnym obrz. łac. 4 listopada o godz. 9 rano.

— **Teatry; Teatr miejski:**

We wtorek 31 b. m., po raz ósmy: „Szopen“, opera w 4 aktach, napisana przez Jakuba Orefice na tle melodyi Fryderyka Szopena; słowa Augusta Orvieto. Ostatni pożegnalny występ Margot Kaftalównej i Henryka Drzewieckiego, artystów opery warszawskiej.

We środę 1 listopada o godzinie 3½ popołudniu po raz czwarty: „Birbant“, trywialna komedya w 4 aktach Oskara Wilde'a.

We środę o godzinie pół do 8 wieczorem (na ogólne żądanie) po raz trzeci: „Aida“, opera w 5 aktach Verdi'ego, Gościnny występ p. Ernesta Cammaroty, oraz występ Margot Kaftalównej i Heleny Oleskiej.

We czwartek 2 listopada z powodu dnia zadusznego początek o godzinie 8 wieczorem, po cenach dramatu: „Widma“ (Dziady), dzieło muzyczne w 04 brazach Stanisława Moniuszki, słowa Adama Mickiewicza. Rozpocznie: „Taniec szkieletów“, poemat symfoniczny C. Saint-Saensa, wykona orkiestra teatralna.

W piątek 3 listop. po raz pierwszy (nowość): „Mały Eyolf“, sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena.

W sobotę 4 listopada po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdi'ego. Pożegnalny występ Ernesta Cammaroty.

— **Na budowę szpitala „Czerwonego Krzyża“** w Galicyi, cesarz ofiarował 1.000 koron.

— **„Bartoszowi w hołdzie“.** Pod tym tytułem pojawiło się zbiorowe wydawnictwo polskiej młodzieży ludowej, zawierające artykuły i wiersze wyszłe z pod nieuczonego pióra wyłącznie chłopskich pisarzy, a uzupełnia je szereg rycin z wyobrażeniem owej chwili z pod Racławic i z postaciami Bartosza na obu w kraju pomnikach. Dochód przeznaczony jest wyłącznie na dokończenie lwowskiego pomnika, a cena dziesięć centów. Do nabycia w księgarniach i w handlach papierowych.

— **Walne Zgromadzenie Galicyjskiego Związku Piwowarów** odbyło się dnia 21 bm. we Lwowie pod przewodnictwem prezesa p. Jana Götza Okocimskiego. Z posłów należących do Związku, byli obecni ks. Sapieha Paweł, hr. Tarnowski Zdzisław i ks. Lubomirski Kazimierz.

Przyjęto do wiadomości przyłączenie się prezydyum Związku piwowarów do zbiorowej petycyi, wniesionej przez Izby handlowe i przemysłowe i Związek fabryczny do Sejmu z żądaniem zmian w projekcie ustawy o podwyższeniu krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa i o opłatach szynkarskich, w szczególności z żądaniem złagodzenia obciążenia konsumcyi tam zamierzonego. Omawiano niekorzystne wskutek t. zw. „przerachowania“ od 1 stycznia br. położenie taryfowe browarnictwa galicyjskiego i upoważniono prezydyum do wdrożenia stosownych kroków.

Na mocy nowego statutu, który oddaje prowadzenie biura Związku piwowarów „Centralnemu Związkowi fabrycznemu“ wybrano do nowego wydziału Związku: p. Götza Okocimskiego Jana jako prezeza, ks. Sapiehę Pawła jako wiceprezesa, hr. Tarnowskiego Zdzisława, pp. Klarfelda Juliusza, Marsa Zygmunta, Paszka Franciszka, Pertaka Tadeusza, Weissa Stefana, Kleina Roberta, Bogdanowicza Maryana, Russmana Ignacego do komisyi rewizyjnej pp.: Jordana Zygmunta i Mühlsteina.

— **Wieczór humorystyczny** odbył się w sobotę dnia 28 bm. w salach Kasyna urzędniczego. W skład programu weszły deklamacye, śpiewy i monologi wygłaszane przez członków.

Na szczególną wzmiankę zasługuje solo skrzypcowe 9-letniego J. Bauera (znanego już z estrady) ucznia konces. szkoły prof. M. Marcusa. Małoletni skrzypek wykazał nadzwyczajną technikę, odegraniem koncertu Riedinga i aryi ze „Strasznego Dworu“. Wybornym był duet „My dwaj“ odśpiewany przez pp. H. i C., którzy wywołali wiele śmiechu i humoru. O godz. 10 rozbawiona publiczność opuściła salę, a chętni do tańca pozostali.

— **Ukaz teatralny.** W sobotę wprowadzono nagle w teatrze miejskim bez uprzedniego uprzedzenia publiczności przepis zamykania wejść na salę równocześnie z podniesieniem kurtyny. Przepis odrazu wykonano z całą surowością, choć ze względu na tradycyę należało trochę pomiarkować reformę. Byliśmy zawsze za doprowadzeniem publiczności do porządku, przy dawnej bowiem swobodzie nie podobna było z pożytkiem wysłuchać przedstawienia, jednak zrobić należy parę zastrzeżeń. Po pierwsze kasę trzeba zamykać tak, aby po zamknięciu sali biletów już nie sprzedawała; a teraz jeszcze tak nie jest. A powtóre pomyśleć należy nad tem, żeby wogóle początek przedstawień o jakie pół godziny opóźnić.

Godzina siódma jest zbyt sielska, to nie jest godzina dostosowana do rozkładu dnia powszedniego. W miastach żyć niepodobna tak patryarchalnie, jakby chciał magistrat, zamykający bramy domów o godz. 10. Zastosowywanie zaś pory widowisk do pory zamykania bram jest sprzecznością w polityce miejskiej. Jeśli bowiem Rada miejska zostawiła godzinę 10 stróżom, aby więcej mogli zarobić na „szperach“, to nie trzeba tym stróżom odbierać publiczności teatralnej — niechaj płacą „szperę“. Gdyby stróżom zachciało się zamykać bramy o 9, należałoby teatr zaczynać o g. 6. Czy nie prawda?

— **Ruch ludności we Lwowie** w tygodniu od 8 do 14 paźdz. b. r.:

Urodziło się żywo 38 płci męskiej, 34 płci żeńskiej, razem 72 — nadto 10 nieżywo urodzonych.

Zmarło 40 płci męskiej, 45 płci żeńskiej, razem 85, z tego obcych 1.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu 3, w 1 roku 18, od urodzenia do 5 lat 19, od 5 do 15 lat 4, od 15 do 30 lat 11, od 30 do 50 lat 16, od 50 do 70 lat 15, nad 70 lat 8 osób.

Przyczyny śmierci: Wrodzona chorowitość 2, gruźlica 24, zapalenie płuc 13, dyfterya 0, choroby zakaźne 0, udar mózgu 1, wady serca 5, odra 1, nowotwory 3, szkarlatyna 3, tyfus brzuszny 1, koklusz 2, tyfus plamisty 0, cholera infantum 28, inne naturalne przyczyny 22 wypadków.

Gwałtownej śmierci były 2 wypadki, a to samobójstwa, jedno przez otrucie, drugie przez skok z II-go piętra.

— **Rozbicie sklepu.** Ubiegłej nocy rozbito i okradziono doszczętnie sklep p. Teichberga w Rozdole. Złodzieje zabrali tybetowe chustki, rozmaite materye sukienne, chustki zimowe i skórki z krymskich baranów.

— **Kronika policyjna.** Za kradzież, popełnioną na szkodę p. Sary Menirowej, aresztowano wczoraj Teklę Fedyszyn. Aresztowana przyznała się częściowo do winy. — Na placu Krakowskim aresztowano wczoraj robotnika Michała Górala, który spotkawszy kondukt pogrzebowy, począł przedrzeźniać księdza, czem wywołał publiczne zgorszenie. — W ul. Śykstuskiej pod l. 28 dostał się złodziej do mieszkania p. Ignacego Ostermana i rozbiwszy szafę, zabrał nowe ciemnogranatowe palto i budzik stołowy. — Józef Leja, zarobnik, zamieszkały u szewca Chrystyana Ricsa, pobił go wczoraj za to, iż upomniał się o zaległy czynsz. Pobity silnie i okrwawiony p. Reis musiał szukać pomocy w Tow. ratunkowem. — W ul. Serbskiej obok sklepu Emmy Fiel przytrzymano wczoraj dwu notowanych złodziei Ignacego Hellsteina i Michała Jarosza. Obaj aresztowani okradali od kilkunastu dni niemal codziennie wystawę sklepową Fielowej, która dopiero wczoraj zdołała ich przytrzymać, chociaż znała i podejrzewała ich już od dawna.

— **Zgubiono.** P. Marya Torosiewiczowa zgubiła złoty zegarek damski z agrafką, znaczoną literami M. K i sześciu brelokami. — W przechodzie ul. Karola Ludwika zgubił wczoraj wieczorem p. Markus Szotz, banknot na 50 koron.

— **Znaleziono.** W Sokole podczas przedstawienia znaleziono wczoraj złotą branzoletkę, która jest tam do odebrania.

□ **Kroniczka krakowska.** Repertuar teatru miejskiego. We Wtorek „Papla“ Ed. Sée. We środę o godz. 3 popoł. „Młynarz i jego córka“ Raapocha, o g. 7 „Ponad siły“ Björnsona. We czwartek „Dziady“ A. Mickiewicza. W Sobotę „Ijoia“, dramat w 4 aktach J. Żuławskiego. W niedzielę popoł. o g. 3 „Terakoja“ Tekeda Jezumo, wieczór o g. 7 „Sawantki“, komi Moliera.

□ **Zakopane.** Z komisyi klimatycznej. Zapowiedziane na wtorek budżetowe posiedzenie komisyi klimatycznej odbędzie się dopiero w następnym tygodniu.

Grupa tutejsza „Bratniej Pomocy uczącej się młodzieży polskiej“ wybrała onegdaj nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Józef Ruffer, jako przewodniczący, Modyczko (sekretarz) i Zdanowska (skarbniczka).

○ **Jenerał Dragomirow.** W tych dniach zmarł w swych dobrach w gubernii czernichowskiej sędziwy jenerał rosyjski Michał Dragomirow, jedna z największych powag wojskowych w całej Rosyi, najpopularniejszy jenerał armii rosyjskiej. Urodzony w r. 1830 rozpoczął swą karyerę wojskową jako profesor taktyki w akademii Mikołajewskiej sztabu jeneralnego w Petersburgu. Pod jego kierunkiem wykształcił się szereg najwybitniejszych wodzów rosyjskich, także Aleksander III. był jego uczniem. W r. 1866 przerwał Dragomirow swój zawód nauczyciela i jako attaché wojskowy rosyjski wziął udział w wojnie austryacko-pruskiej. Spostrzeżenia swoje i uwagi zebrał w wielkiem dziele „Szkice o wojnie austryacko-pruskiej z r. 1866“. Niebawem otrzymał godność jenerał-majora, w rok później został mianowany szefem sztabu kijowskiego okręgu wojennego. Na tem stanowisku podniósł niezmiernie sprawność wojsk, skutkiem czego niedługo później został mianowany komendantem 14 dywizyi. W wojnie rosyjsko-tureckiej w r. 1877 odegrał Dragomirow wybitną rolę; dowodził on rosyjską awangardą, odznaczył się przy przejściu przez Dunaj, pod Szipką odniósł ranę. Po ukończeniu wojny został dyrektorem akademii Mikołajewskiej, w r. 1889 został mianowany jenerał-gubernatorem i komendantem wojsk okręgu wojskowego kijowskiego.

W roku zeszłym opuścił to stanowisko ze względu na stan zdrowia i przeniósł się do swoich dóbr pod Konotopem. Przed kilku miesiącami powołano go do Petersburga, gdzie brał udział w naradach nad przyczynami klęsk rosyjskich w Mandżuryi. Car zamierzał nawet wysłać go na pole walki, ale zły stan zdrowia jenerała stanął temu na przeszkodzie. Dragomirow jest autorem wielu dzieł wojskowo-naukowych; pisywał też wiele krytycznych rozpraw o literaturze rosyjskiej, z których wyróżnia się zwłaszcza studyum o powieści I.wa Tołstoja: „Wojna i pokój“.

⊀ **Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje— harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

⊀ **Jeżeli się uwzględni,** że dochód z loteryi tow. Czerwonego Krzyża przeznaczony na budowę szpitala we Lwowie, jeżeli się dalej uwzględni, że w kraju jest olbrzymi brak szpitali — to chyba nie potrzeba zbytnio zalecać kupna gal. losów Czerw. Krzyża los kosztuje 1 koronę i jest wszędzie do nabycia a 11 losów kosztuje z przesyłką poleconą 10 kor. 45 hal. Główne wygrane 15.000, 9.000 i 3.000 koron, razem 5.000 wygranych wartości 70.000 koron. Ciągnienie nieodwołalnie 21 grudnia br. 8670

Dowiadujemy się, że tutejszy Instytut dentystyczny, pod firmą Władysław Wiktor, uległ zasadniczej reorganizacyi. Mianowicie czynności dentystyczne są podzielone na działy, a każdy dział prowadzony przez osobnego specyalistę: działem lekarskim kieruje p. dr. Ka-

Nowo otworzony Pierwszorzędny Magazyn i Pracownia konfekcyi damskiej 9531

Artura Weinsteina

przy ul. Sykstuskiej 8

już otrzymał najświeższe modele ostatniej mody: KOSTIUMÓW ANGIELSKICH i ŻAKIETÓW, Spodnicy do bluzek. Żakiety futrzane w różnych gatunkach i wierzchy pod futra. — Żakiety dla panienek w wielkim wyborze. — Materyały angielskie, francuskie i wyroby krajowe na składzie. — Zamówienia uskuteczna punktualnie i szybko. — 10 % ofiaruję na Tow. Szkoły Ludowej ze sprzedaży żakietów dla panienek. Z poważaniem **Artur Weinstein**

zimierz Lewandowski, zaś dział techniczny prowadzi pan Władysław Wiktor. 10629

W zakładzie znajduje się także dentystka. Instytut odpowiada wszelkim wymogom hygieny i aseptyki.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Dr. Marcin Brill sekundaryusz szpitala powszechnego
powrócił i przyjmuje w chorobach dróg moczowych, wenerycznych, i skórnych od 3—5 popoł. 10617
plac Akademicki l. 4 — Lwów.

Dr. Kazimierz Lewandowski
wrócił ze studyów dentystycznych i przyjmuje w chorobach zębów. **Bezbolesne plombowanie i wyjmowanie.**
Lwów, plac Halicki 7. 10630

Dentysta Dr. Józef MESCHEL
Lwów, ul. Sykstuska l. 33. — Sztuczne zęby i korony plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

Lekarz chorób dziecięcych **Dr. Hukiewicz**
długoletni asystent c. k. jubil. szpitala dziecięcego w Wiedniu, ul. **Grodzickich 4, I p.**, ordynuje 3—5 popoł. 9563

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. JÓZEF CZACZKOWSKI
powrócił i ordynuje od 3—5 ul. **Mickiewicza 14.** 9894

Dentysta Dr. Hugo Dattner
b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie
ordynuje ulica Jagiellońska 11a.
Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki. 10041

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. Maryan RAPAPORT
b. asystent oddziału gynekologicznego prof. Wertheima w Wiedniu, przeprowadził się na ulicę SYKSTUSKĄ l. 35 i ord. od 12—1 przedp. i od 3—5 pop. 10372

Specyalista chorób wewnętrznych 10407
Dr. Stanisł. Eliasz Radzikowski
b. asystent kliniki lekarskiej Uniwersytetu lwowskiego
przeprowadził się na **plac Akademicki 1.**

Dr. med. Leon Feuerstein
ordynuje po powrocie z Bad-Hall **w chorobach skórnych i wenerycznych. Brajerowska 11a**, 8-9 i 3-5. 10155

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych 9860
od 2—4 popoł. Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Dora Feuer Natan Popper
zaręczeni
Wołczyniec 10628 Lwów

I konc. „Pension Exquisite“
Lwów, ul. Sykstuska 23, II. p. 7522
poleca elegancko urządzone, pokoje elektrycznie oświetlone z całem utrzymaniem po cenach umiarkowanych.

W Leibach stało się zadość od dawna odczuwanej potrzebie przez to, iż „Zjednoczone akcyjne Towarzystwo budowlane“ w Laibach zbudowało tamże nowy wspaniały hotel, który otwarty został d. 28 b. m. pod dyrekcyą znanego hotelisty Antoniego Kamposza z Bozen. Hotel Union obejmuje 100 elegancko urządzonych pokoi, ma ogrzewanie centralne, łazienki, windę etc. Najbardziej nawet wymagający podróżny znajdzie tu wszystko, czego oczekiwać można po zakładach pierwszego rzędu. W hotelu znajduje się wielka restauracya, własna kawiarnia, kręgielna itd. p. Kamposz zaś czuwa nad tem, aby każdemu z gości uczynić pobyt jak najprzyjemniejszym. 10585

SEJM.

(XII. (43) posiedzenie dnia 31 października.)

Posiedzenie rozpoczęto o g. 10 m. 40. Ks. Stojałowski popierał petycyę o roczny zasiłek 2.000 k. dla domu polskiego w Bielsku. Wśród interpelacyi wymienić należy: p. Żardeckiego do komisarza rządowego z żądaniem, aby władze zwróciły zabrane odsypiska nad Sanem mieszkańcom Leżajska i gminy Siedlanka powiatu łańcuckiego. Odczytano również wnioski p. Oleśnickiego: 1) o budowę pawilonu wenerycznego przy szpitalu w Stryju, 2) o wezwanie rządu o zmianę ustawy o przynależności i o przekazanie spadków bezdziedzicznych krajom.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, p. Schäzel, uzasadniał wniosek o przyznanie nauczycielstwu szkół ludowych miast Złoczów i Brzeżany dodatku drożyźnianego do pensyi w wysokości 20 proc. Odesłano do komisyi budżetowej.

P. Gorayski przedłożył następnie ustne sprawozdanie komisyi górniczej o własnym wniosku w przedmiocie **zniżenia taryf** kolejowych dla **ropy galicyjskiej** eksportowanej do granicy rosyjskiej. W dyskusyi zabrał głos p. Kolischer, który zwrócił uwagę, że po zniszczeniu przemysłu naftowego w Baku, dla Rosyi jest rzeczą konieczną znieść cła na ropę, która używaną jest tam nietylko do wytwarzania nafty, ale i do poruszania motorów fabrycznych. Najkorzystniej pod względem importu ropy do Rosyi położone są Rumunia i Galicya, ale Rumunia jest w lepszych warunkach, aniżeli Galicya, zarówno pod względem kosztów przewozu, jak i wiercenia.

Dlatego, jeśli Galicya chce wytrzymać konkurencyę z Rumunią, rząd musi przyznać ropie galicyjskiej eksportowanej do Rosyi, taryfy wyjątkowo zniżone. Leży to nietylko w interesie Galicyi, ale i całego państwa, którego bilans handlowy się chwieje i które powinno korzystać z każdej chwili, aby swój eksport wzmacniać. Na konferencyi w tej sprawie w Wiedniu, przeciwnikami zniżenia taryf dla ropy galicyjskiej okazali się tylko zachodni rafinerzy, którzy ciągną największe zyski z naszej ropy, a obawiają się, że zniżenie taryf kolejowych wpłynie na podniesienie cen surowego produktu. Państwo jednak postąpi wbrew własnym interesom, jeśli jednostronnie popierać będzie interesy kartelu rafinerów. Mowca zwraca się tedy z apelem do marszałka i namiestnika, aby sprawę tę poparli gorąco, a nadewszystko szybko, telegraficznie, gdyż sprawa ta bądź pozytywnie, bądź negatywnie musi być załatwioną w jaknajbliższej przyszłości. (Oklaski).

Izba uchwaliła tedy w myśl sprawozdania komisyi górniczej, wezwać rząd, aby zniżył taryfy na ropę galicyjską eksportowaną do granicy rosyjskiej.

Następnie p. Buynowski przedłożył sprawozdanie komisyi gminnej w przedmiocie zaliczenia gmin Borysław i Tustanowice powiatu drohobyckiego do kategoryi gmin objętych ustawą krajową z d. 3 lipca 1896. Z żądaniem tem zwróciły się do Wydziału krajowego zarządy rozwiązanych reprezentacyj gminnych w Borysławiu i Tustanowicach. Wydział krajowy uznaje to żądanie za zupełnie słuszne, gdyż gminy Borysław i Tustanowice wskutek rozwoju przemysłu, utraciły już dawno charakter gmin wiejskich, a komisya górnicza poparła te wywody Wydziału krajowego.

Wnioskowi komisyi górniczej co do Tustanowic sprzeciwili się pp. Oleśnicki i Ochrymowicz, podnosząc, że Tustanowice nie są jeszcze dostatecznie rozwinięte, a podciągnięcie ich pod ustawę z r. 1896, podroży zarząd. Z argumentami tych posłów polemizował referent komisyi p. Buynowski, poczem marszałek poddał pod głosowanie wniosek p. Oleśnickiego, aby sprawę Tustanowic raz jeszcze odesłać do Wydziału krajowego. Przy głosowaniu okazało się jednak, że w Izbie niema kompletu, marszałek odroczył posiedzenie na 10 minut.

Po przerwie, większość Izby oświadczyła się za wnioskiem komisyi, wniosek p. Oleśnickiego upadł.

Przystąpiono z kolei do weryfikacyi wyborów. Sprawozdanie o wyborze ks. Wesolińskiego (Jasło) i ks. Effinowicza (Brody) przyjęto bez dyskusyi. Przy sprawozdaniu z wyborów p. Jana Götza (pow. brzeski), zabrał głos p. Stapiński, który zastrzegł się przedewszystkiem, że nie chce atakować p. Götza, którego zasługi dla kraju mowca uznaje.

W powiecie brzeskim walka rozegrała się pomiędzy p. Götzem, a dr. Szymonem Bernadzikowskim, przywódcą stronnictwa ludowego, który przez lat 6 zasiadał w Sejmie i dowiódł wszelkich kwalifikacyi do piastowania tej godności. Jeśli więc przeciwko niemu użyto takich środków, jakie wykazuje akt wyborczy, to dowodzi to zasadniczo nieprzyjaznego usposobienia stronnictwa rządowego względem ludowców. Mowca przechodzi do krytyki postępowania organów rządowych podczas wyborów w pow. brzeskim.

O g. 1 posiedzenie trwa dalej.

Kronika sejmowa.

Reforma wyborcza.

Komisya administracyjna odbyła dziś o godzinie 9 rano posiedzenie w sprawie reformy wyborczej. Projekt klubu lewicy przedłożył p. Głąbiński. W dyskusyi poruszono sprawę organizacyi Izb robotniczych; rozszerzenia czwartej kuryi do wszystkich opodatkowanych. Komisya nie doszła jeszcze do żadnych ostatecznych rezultatów, posiedzenie odroczono do godziny 4 popołudniu.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Węg. B. Kor.). Przewodniczący specyalnej komisyi obrony narodowej w komitacie peszteńskim Pronay udał się wczoraj do gmachu komitatowego, gdzie starszy żupan Tahy rozmawiał w salach urzędu ze starszym notaryuszem. Pronay zwrócił uwagę Tahy'ego, że niema prawa sprawowania urzędu, dopóki nie złoży przysięgi. Następnie opuścił Pronay salę i zamknął za sobą drzwi na klucz. Była to tylko formalność. Drzwi otwarto. Tahy traktował zajście ze strony humorystycznej i zapewnił, że nie miał zamiaru spełniać urzędowych czynności.

Zjazd socyalistów austryackich.

Wiedeń. (TBK.). W dalszym ciągu Zjazdu socyalno-demokratycznego, w rozprawie nad sprawozdaniem krytykowali czescy mowcy stanowisko kierownictwa partyi. Wreszcie udzielono wydziałowi stronnictwa absolutoryum. Dyskusya o parlamentarnej akcyi była bardzo ożywiona. Wywody Niemców spotkały się z opozycyą Czechów. Dyskusyę odroczono do dzisiaj.

Sprawa zwołania Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem bar. Gautscha odbyła się Rada ministrów, na której jednakże nie ustanowiono jeszcze terminu zwołania Rady państwa.

Zgony.

Paryż. (Tel. wł.) Umarł tu w wieku lat 52 Alfons Allais znany humorysta francuski.

(Alfons Allais znany był w całym świecie przedewszystkiem jako jeden z twórców słynnego cabaretu artystycznego „Chat-Noir“ („Czarny kot“), dla którego pisywał najwięcej złośliwych ucinków i ulotnych utworów literackich. Prócz tego umieszczał w paryskich dziennikach bulwarowych, krótkie dowcipy na czasie, w popularnej rubryce, na pierwszej stronie tych dzienników, a noszącej stały tytuł „Nouvelles a la main“ („Nowiny od ręki“). Pisał też do ilustracyi znanego karykaturzysty, używającego pseudonimu Caran d'Ache (karandasz po rosyjsku znaczy: ołówek) monologi, jak n. p. głośne w swoim czasie „Białe noce czarnego huzara“, a w głośnym dzienniku paryskim „Le Journal“ prowadził stale rubrykę małego fejletonu humorystycznego p. t. „La vie drôle“.

Alfons Allais, urodzony w r. 1853 przybył jako 25-letni młodzieniec do Paryża. Syn aptekarza, oddał się sam studyom farmaceutycznym, wkrótce jednak począł odgrywać wybitną rolę w świecie literackim jako humorysta, co mu nie przeszkadzało, że przyswoił sobie wielką wiedzę jako chemik i jako filozof.

Po Emilu Goudeau objął naczelne redaktorstwo w „Chat Noir“, ale od kilku lat mieszkał na południu Francyi, a tylko od czasu do czasu przepędzał jaki tydzień w Paryżu. Tu go też zaskoczyła śmierć, spowodowana udarem sercowym po influencyi.

Z innych dzieł Alfonsa Allais wymienimy jeszcze kilka tytułów, np. „Parasol kaprala“, „Dwa razy dwa, pięć“, „Bez żółci“, na współkę z Alfredem Capus wystawił sztukę „Niewinny“, zaś z Tristanem Bernardem „Silvérie ou les Fonds hollandais“.

Na zakończenie, aby dać próbkę humoru Alfonsa Allais przytaczamy jeden z jego ostatnich dowcipów, stworzonych już podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

Dwóch przyjaciół, jeden zwolennik Rosyi, drugi wielbiciel Japończyków, kłóci się w kawiarni o nowy napad torpedowców japońskich na Port Artura. Rusofil uważa go za hańbę na honorze japońskim nie do wyjścia.

E! proszę ciebie — odpowiada drugi. — Naród, który miał sam w swoich dziejach admirała Nawarina, nie może robić podobnego zarzutu Japończykom.

— Nawarin, Nawarin?... Nie słyszałem nigdy o nim!...

Posyłają do bufetu po encyklopedyę i znajdują w niej: „Nawarin — port grecki, sławny zwycięstwem zjednoczonej floty europejskiej nad turecką“...

— E, to nie ten Nawarin!

— Jest jeszcze drugi!

— O! to ten z pewnością!

— ...„Nawarin“ = pewien gatunek potrawki baraniej...“)

Wiec polski w Bydgoszczy.

Poznań (tel. pryw.). „Dziennik Poznański“ donosi, że onegdaj odbył się w Bydgoszczy wiec przy udziale około 1000 osób. Przewodniczył p. Daraczewski. Przemawiali pp. Leon Czarliński i dr. Warmiński. Podziękowano im hucznymi oklaskami, poczem założono towarzystwo wyborcze, do którego zapisało się wielu członków.

Ruch rewolucyjny w Rosyi.

Bunt floty?

Odesa. (TBK.) Wśród wielu trudnych do stwierdzenia pogłosek rozeszła się wczoraj wieść, że załoga floty Czarnego Morza, pozostająca pod dowództwem admirałów Birilewa i Szuklinina zbuntowała się po odjeździe do Azyi Mniejszej i wymordowała dowódców. Flota miała wrócić już do Sebastopola i wywiesić flagę rewolucyjną. Fakt, że z Sebastopola nie ma żadnej wiadomości, wskazuje, że pogłoska ta nie zasługuje na wiarę. Wszystkie polityczne depesze podlegają zresztą ścisłej cenzurze władz. Gubernator wydał obwieszczenie, zapowiadające represalia wobec strajkujących robotników, a także wobec aptekarzy, którzy chcą zamienić apteki na stacye opatrunkowe dla rannych. Ruch kolejowy w części podjęto. Wczoraj odeszły stąd dwa pociągi pod osłoną wojska. Połączenie telegraficzne z Petersburgiem jeszcze przerwane.

Żołnierze odmawiają posłuszeństwa.

Warszawa (TBK.). Ze Zgierza donoszą, że żołnierze nie chcieli strzelać do uczniów szkoły handlowej,

Jan Wallach i Syn Lwów, Rynek 33 (Rok założenia 1841)
Skład sukna i wszelkich towarów wełnianych modnych. poleca nowości na sezon bieżący. — Próbki towarów wysyła na żądanie. 8949

którzy urządzili demonstracyę i wznosili okrzyki, a następnie po wzniesieniu okrzyku na cześć żołnierzy rozprószyli się.

Dzień wczorajszy w Petersburgu.

Berlin. (Tel. wł.). „Russische Correspondenz“ donosi z Petersburga następujące szczegóły o przebiegu dnia wczorajszego:

Wojsko obsadziło wszystkie szkoły wyższe. Uniwersytet petersburski na rozkaz ministra został zamknięty, wskutek czego cały senat podał się do dymisyi.

W Finlandyi wre.

Paryż. (Tel. wł.) Telegramy z Finlandyi przedstawiają położenie tamtejsze jako bardzo krytyczne a nawet groźniejsze, niż w Petersburgu. Wojsku polecono, aby nie zbliżało się do publiczności bardziej, niż na 100 metrów, a to z obawy przed rzucaniem bomb.

Helsingsfors. (Doniesienie B. Ritzaua). Robotnicy helsingforscy i wyborscy wczoraj uchwalili od dziś proklamować strajk generalny. Uczniowie instytutu politechnicznego postanowili podczas trwania strajku nie uczęszczać na wykłady. Także studenci nie chcą chodzić na wykłady. Wszystkie restauracye są pozamykane. Ludność przypuszczała szturm do sklepów z artykułami żywności, ażeby zaopatrzyć się na kilka dni.

Krwawy dzień w Moskwie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą o krwawem starciu z wojskiem w hali targowej. Mianowicie wczoraj rzeźnicy pootwierali rano sklepy. Na to zjawili się agitatorowie, żądając ich natychmiastowego zamknięcia. Rzeźnicy jednak rzucili się na agitatorów i czterech z nich zabili.

Wiadomość o tem rozbiegła się po mieście i kilkutysięczny tłum przypuścił szturm do hali targowej. Wojsko dało salwę, kładąc całe szeregi osób trupem.

Berlin. (Tel. wł.) Wedle wiadomości z Petersburga, przyszły tam telegramy z Moskwy, że **dom moskiewskiego gen.-gubernatora zburzono.** Na kolei Moskwa-Kursk próbowano przywrócić ruch przy pomocy żołnierzy, lecz rewolucyoniści nie dopuścili do tego.

Obawa rewolucyi pałacowej.

Paryż. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą, że otoczenie cara obawia się rewolucyi pałacowej. Car polecił wojsku unikać rozlewu krwi, ażeby się nie powtórzyły dni styczniowe. Przeciw Trepowowi panuje ogromne niezadowolenie w wojsku, szczególnie w pułkach gwardyjskich.

Tajemnicza wyprawa okrętów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) Oficyalnie potwierdzają, że krążownik „Lübeck“, który wczoraj wypłynął z Kilonii, powrócił. Niema jednak żadnej wiadomości o innych okrętach, które wraz z nim wyjechały. Usprawiedliwionem jest przeto przypuszczenie, że podążyły do Peterhofu.

Żądanie konstytuanty.

Kolonia. (Tel. wł.) Korespondent petersburski „Kölnische Zeitung“ telegrafował wczoraj do swego dziennika o rozmowie, jaką miał z jednym z przywódców ruchu rewolucyjnego. Rewolucyonista ów oświadczył, że naród rosyjski nie da się obecnie zadowolić byle czem. Musimy żądać — mówił — zgromadzenia ludowego, któreby wraz z odpowiedzialnym gabinetem ułożyło program konstytucyi, na której podstawie dopiero zwołano Dumę państwową aby wygotowano ustawę.

Ważne wypadki w Królestwie.

Przerwa w strajku.

Warszawa. (TBK.) Na zgromadzeniu dyrektorów kolei i towarzystw kablowych uchwalono dziś przedpołudniem otworzyć biura na kilka godzin.

Strajk powoli ustaje.

Petersburg. (Pet. Ag.) Na liniach kolei Moskwa-Petersburg, Moskwa-Kazań i Moskwa-Archangielsk strajk jest już zakończony.

Ostatnie strzały.

Berlin. (TBK.) Jak tu donoszą z Warszawy, uzbrojony tłum zburzył wczoraj ekspedycyę gazety „Gońiec“, która miała wyjść.

Wybory uzupełniające.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o godzinie 10 przed południem w sali Rady powiatowej zebrali się wyborcy z większej własności powiatów krakowskiego i chrzanowskiego w celu dokonania wyboru posła do Rady państwa w miejsce hr. Wodzickiego, który został powołany do Izby panów. Zebranie zagaił prezes Rady, Jan Skirliński odczytaniem listu hr. Wodzickiego, dziękującego wyborcom za wieloletnie dowody zaufania i zapewniającego, że i nadal gorąco pragnie służyć krajowi w miarę sił i możności. Zebrani uchwalili wyrazić hr. Wodzickiemu podziękowanie za długoletnią jego pożyteczną pracę w parlamencie dla dobra kraju.

Prezes postawił następnie kandydaturę prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dra Antoniego Górskiego. P. Górski zabrawszy głos, wygłosił mowę kandydacką, w której wskazał na dotychczasową swoją pracę w interesie rolnictwa. Wywody jego przyjęto oklaskami. Akt wyborczy rozpoczął się o godzinie 11 (czas środ. europ.) Wybór prof. Górskiego zdaje się być zapewniony.

Kraków. (Tel. wł.) Przy dzisiejszym uzupełniającym wyborze na posła do Rady państwa z wielkiej własności ziemi krakowskiej, na 60 uprawnionych głosowało 30. **Wybrany posłem prof. dr. Antoni Górski** jednogłośnie, t. j. 30 głosami.

Podhajce. (Tel. pryw.) Przy dzisiejszem głosowaniu na posła do Rady państwa z kuryi V w okręgu ebejmującym powiaty rządowe: Stanisławów, Halicz, Rohatyn, Bursztyn, Podhajce, Wiśniowczyk, Buczacz, Złoty-Potok, Monasterzyska, Tłumacz, Tyśmienica i Ottynia, głosowało w Podhajcach 172. Z tego otrzymał głosów p. Wierzchowski 103, a kandydat ruski dr. Teofil Okuniewski 69. Z innych miejsc głosowania tego okręgu wiadomości jeszcze niema.

Stanisławów. (Tel. wł.) Godz. 1¼ w południe. Dotychczas otrzymał Wierzchowski 150, Okuniewski 104 gł. Z innych powiatów wiadomości brak.

Konstytucya w Rosyi!

Ogłoszony wczoraj przez cara Mikołaja II manifest konstytucyjny, którego początek podaliśmy dziś rano, brzmi w całości jak następuje:

„My Mikołaj II, z Bożej łaski cesarz, samodzierżca wszechrosyjski i t. d. ogłaszamy wszystkim naszym poddanym co następuje: Niepokoje i rozruchy w naszych stolicach i w wielu innych miejscowościach naszego państwa wypełniają nasze serce wielkim i ciężkim bólem.

Szczęście rosyjskiego władcy jest nierozerwalnie złączone ze szczęściem ludu, a cierpienie ludu jest cierpieniem władcy. Z obecnych ruchów może wyniknąć rozstrój narodowy, niebezpieczeństwo dla nienaruszalności i jedności naszego państwa. Ciążący na naszem monarszem posłannictwie doniosły obowiązek skłania nas do użycia wszelkich sił i władzy w celu przyspieszenia końca tych dla państwa tak niebezpiecznych niepokojów.

Rozkazuję właściwym władzom poczynić kroki do usunięcia bezpośrednich objawów niepokojów i rozruchów i do chronienia spokojnej ludności, dbałej o spełnianie w spokoju swych obowiązków. Aby skutecznie urzeczywistnić środki, prowadzące do uspokojenia publicznego życia, uznaliśmy za nieodzowne nadać czynnościom najwyższych władz rządowych jednolity kierunek.

Petersburg. (koniec manifestu carskiego).

„Nakładamy więc na rząd nasz obowiązek spełnienia następującej naszej niezmiennej woli:

1) Należy dać ludności niezachwiane podstawy praw obywatelskich, opartych na **rzeczywistej nietykalności osoby, wolności wyznania i słowa, wolności stowarzyszania się i zgromadzeń.**

2) Należy poprzednio już zarządzone wybory do Dumy państwowej, o ile krótkość czasu aż do zwołania Dumy pozwoli, **rozszerzyć na te klasy ludności, które teraz są z prawa wyborczego zupełnie wyłączone,** i powołać owe klasy do udziału w Dumie, przyczem **rozwinięcie zasady powszechnego prawa głosowania** pozostawia się do uregulowania nowemu ciału prawodawczemu.

3) Należy postawić zasadę bezwarunkową, że **bez zezwolenia Dumy państwowej żadna ustawa nie może uzyskać mocy obowiązującej i że wybrańcom narodu ma być zagwarantowany rzeczywisty udział w kontrolowaniu legalności działania naszych władz.**

Zwracamy się do wszystkich wiernych synów Rosyi, aby pomni swych obowiązków względem ojczyzny, przyczyniali się do uśmierzenia obecnych niesłychanych rozruchów i wspólnie z nami użyli całych swych sił do przywrócenia ojczyźnie spokoju i porządku.

Dan w Peterhofie d. 17 (30) października 1905, za naszych rządów roku 11,

MIKOŁAJ.“

Wrażenie w Petersburgu.

Warszawa. (Pet. Ag.) Wiadomość o pojawieniu się manifestu carskiego wywołała głębokie wrażenie. Nadzwyczajne wydanie „Kuryera Warszawskiego“ w lot rozchwytano. W restauracyach ludzie ściskali się ze wzruszenia. Wojskowe patrole natychmiast cofnięto. **Oficerowie brali udział w powszechnej radości.**

Petersburg. (Pet. Ag.) Zapowiedziany manifest carski ogłoszono o północy w nadzwyczajnych wydaniach Petersburskiej Agencyi telegraficznej i „Prawitelstwiennego Wiestnika“.

Rozdawano te wydania na wszystkich ulicach. Manifest wywołał wszędzie najlepsze wrażenie. Na Newskim Prospekcie zgromadziły się wielkie tłumy ludności. Wszyscy czytają owe nadzwyczajne wydanie i wznoszą okrzyki: „Niech żyje wolność!“ Tłum wzywa patrole, aby wracały do koszar.

„Car wolnego narodu“.

Petersburg. (Pet. Ag.) Rada miasta Petersburga uchwaliła, po odczytaniu manifestu, następujący telegram do cara: „Rada m. Petersburga wita z zachwytem zapowiedź upragnionej wolności, silnie ufając w jasną przyszłość naszej drogiej ojczyzny. Hurra **car wolnego narodu!**“

Petersburg. (Pet. Ag.) Car rozkazał Wittemu, aby zanim projekt ustawy w sprawie rady ministrów uzyska sankcyę, zarządził konieczne środki celem ujednostajnienia czynności ministrów.

Wrażenie konstytucyi rosyjskiej w Sejmie

Do sali sejmowej dostarczono dziś kilka odbitek telegramów Biura korespondencyjnego z doniesieniem o pierwszym kroku konstytucyjnym w państwie rosyjskiem.

Telegramy te, podawane z rąk do rąk, żywo omawiane były w grupkach posłów w sali sejmowej, w kurytarzach, a znać było, że wiadomość wywarła na posłach nadzwyczaj silne wrażenie.

Rozpraw sejmowych słuchano z roztargnieniem,

Wśród najpoważniejszych czynników politycznych przeważa pogląd, że Polacy powinni się cieszyć z obecnego aktu konstytucyjnego. Obawa utraty przewagi na wyborach w krajach zabranych ich zdaniem jest płonna. Polacy powinni szczerze dopomódz Rosyi do utrwalenia ustroju konstytucyjnego. W interesie Prus będzie leżało nadal rozniecać walkę rewolucyjną w Rosyi, aby Rosya nie mogła nigdy uporządkować stosunków wewnętrznych.

Słaba strona manifestu carskiego leży w tem, że wydany został przed barykadami. Rewolucya, oszołomiona tryumfem, a nie mająca realnego programu politycznego, będzie głosić dalej hasła utopijne, które grążyć będą Rosyę w odmęty anarchii.

Polacy mają przed sobą drogę wyraźną, wytkniętą w pracy dotychczasowej.

Po zamknięciu numeru.

Dyrekcya poczt donosi: Z powodu wstrzymania ruchu na większej części linii kolei rosyjskich wstrzymano przyjmowanie listów pieniężnych i pakietów dla Rosyi i Królestwa Polskiego. Listy zaś zwykłe i polecone do Królestwa Polskiego, Finlandyi i Rosyi całej (z wyjątkiem części południowej) wysyła się przez Wrocław, względnie drogą morską przez Rygę i Helsingsfors, zaś listy do Odessy, Tyflisu, Baku i Persyi drogą przez Rumunię.

W naszej Administracyi złożyli:

Na Tow. Szkoły Ludowej:

Urbański z Posiecza 4 kor., zebrane z okazyi wypisu ucznia firmy Kleiton i Schuttelworth 2·80 kor.

Dla przytuliska nieuleczalnych św. Józefa:

Irena Romanowska z Zakopanego 5 kor.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 października b. r.

Hotel Imperial. Hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, hr. Edmund Dzieduszycki z Izydorówki, hr. Józef Męciński z Partynia, Stanisław Homolacs z Werchraty, Gustaw Szaszkiewicz z Rzemienia, Feliks Domański z Ubinia, Wojciech Komornicki z Babina, Władysław Wojciechowski z Krakowa, Seweryn Skrzyszowski z Chartanowic, Wilhelm Finger z Pragi, ks. Piotr Mańkowski z Rosyi, Ignacy Wołkowicki ze Strzyżowc, Józef Borzemski z Siemiechowa, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Władysław Struszkiewicz z Wiednia, Emil Jordan Stojowski z Miechowiczek, Emil Michałowski z Tarnopola, Piotr Górski z Krakowa, Jan Fedorowicz z Krakowa, Tytus Bujnowski z Pilzna, Jan Hupka z Niewisk.

SZTUKA I LITERATURA.

Muzyka.

∅ **Filharmonia lwowska.** Dyrekcya Filharmonii otrzymała telegram od Leona Slezaka, nadwornego śpiewaka i tenora Wielkiej Opery wiedeńskiej, iż dyrektor Mahler udzielił mu kilkudniowego urlopu, wskutek czego koncert tego znakomitego tenora, ulubieńca Wiednia, odbędzie się w Filharmonii w sobotę 4 bm. Bilety nabywać już można kasie Filharmonii.

∅ **Nowości muzyczne.** „Na oceanie“, barcarola Wł. Stenzla na jeden głos ukazała się na półkach księgarskich. Rzecz piękna, niezwykle melodyjna, zaleca się sama.

Nauka.

∅ **Sprawa słownika lekarskiego.** Krakowskie Tow. lekarskie powzięło bardzo pożyteczną uchwałę: „Uznając potrzebę nietylko doskonalenia wyrazownictwa lekarskiego polskiego, zebranego w wydanym w roku bieżącym „Słowniku“, lecz i dalszego pomnażania i uzupełniania go w miarę rozwoju pojęć naukowych, Towarz. lekar. krak. uchwala nie rozwiązywać komisyi słownikowej, lecz uprosić ją w dotychczasowym składzie do zatrzymania mandatów. Do komisyi słownikowej należą profesorowie: Tad. Browicz, Stan. Ciechanowski, Stan. Domański i Leon Kryński. Do nich więc lekarze polscy mają adresować wszelkie uwagi i pomysły, dotyczące polskiego słownictwa lekarskiego“. W pracach z roku bieżącego nie dostrzeżono bowiem jeszcze wpływu „Słownika“ na terminologię lekarską polską; widocznie „Słownik“ nie rozszedł się jeszcze w takiej liczbie, jak się tego można było spodziewać po jego obrobieniu, wyłożonej na zestawienie pracy a przedewszystkiem doniosłości ujednostajnienia polskiego słownictwa lekarskiego.

Nowo otworzony najtańszy skład farb artystycznych,

płócien, pędzli, palet, wzorów, terrakoty, przedmiotów z drzewa do malowania, warstaciki i drzewo do robót piłeczkowych. Przy większem zakupnie znaczny rabat. — Mydełka, pudry, **perfumy** francuskie firmy Roger i Gallet **na wagę** i we flaszkach. Gąbki, artykuły **toaletowe i gumowe,** terpentyna, wosk, szczotki, oliwy, smarowidła, tovott do maszyn. Do zaopatrzenia okien i drzwi elastyczne **wałeczki, kit, gips, cement** itp. poleca **Skład farb i materyałów** 10543

MAKAROWSKI i Ska

Lwów, Sykstuska 2.

Ø Piśmiennictwo.

„Przeglądu muzycznego teatralnego i artystycznego“ wyszedł zeszyt pierwszy. Wychodzić on zaczął według zapowiedzi we Lwowie, pod redakcyą pp. Dantego Baranowskiego i Władysława Filara. Będzie to dwutygodnik, a sądząc z pierwszego zeszytu, ambicye jego będą raczej natury dziennikarskiej, niż reformatorskiej. „Przegląd“ skupił koło siebie w tym numerze autorów takich, jak: Leon Popławski, H. Cepnik, M. Bohrer, D. Baranowski (muzyka), W. Filar (teatr), L. M. Stachiewicz (malarstwo), i inni. Z wydaniem sądu o uzdolnieniach i zamiarach młodych autorów należałoby poczekać do zeszytów dalszych.

Nowe książki nadesłane do Redakcyi:

„Wisła“, miesięcznik, poświęcony krajoznawstwu i ludoznawstwu, pod redakcyą Erazma Majewskiego, tom XIX., r. 1905, zesz. 4 (lipiec—wrzesień). Warszawa 1905.

Rajmund Scholz. Królewna Wiosna. Bajka sceniczna w 1 odsłonie. Nakład drukarni ludowej w Buczaczu 1905.

Wołyniak. Z przeszłości powiatu wołkowyskiego. Kraków 1905. Polska Spółka wydawnicza.

Albert Sorel. Kwestya wschodnia w w. XVIII. Ttłum. Marya Gomólińska. Tom I. Warszawa—Kraków 1905. Gebethner i Wolff.

Wł. Studnicki. Polityka Rosyi względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego. Kraków 1906. G. Gebethner i Sp.

Listy Narcyzy Żmichowskiej do rodziny i przyjaciół. III. Kraków—Warszawa 1906. Gebethner i Wolff.

Władysław Gniewosz. Reforma Rad powiatowych. Lwów 1905. Spółka wydawnicza „Polonia“.

Wiliam Blake Odgers. Angielski samorząd miejscowy. Tłum. Wojciech Szukiewicz. Biblioteka dzieł wyborowych. Warszawa 1905.

Rakowski Kazimierz dr. Walka w obronie narodowości polskiej pod berłem pruskiem. Warszawa. Kraków. 1905. Gebethner i Wolff.

Wasser dr. Die Nervosität. Leipzig 1904. Verlag von Edmund Demme.

Antoni Szczerbowski. Katechizm strażacki. Lwów 1905. Nakład krajowego Związku ochotniczej straży pożarnej.

Nina Niovilla-Petrykiewicz. O świcie. Sztuka w trzech aktach i dwóch odsłonach. Lwów 1905. Nakładem autorki.

Wład. Mańkowski. Pierwsza polska szkoła na cytrę. Lwów 1905. Nakład autora i St. Köhlera.

Przewodnik po Galicyi i Bukowinie. Kraków 1905. Nakład „Przeglądu zdrojowego“.

Listy śląskie.

Cieszyn, w październiku 1905.

(Nowy zamach na szkolnictwo polskie — Z Sejmu śląskiego Szkoła rolnicza zimowa w Cieszynie. — Dom robotniczy w Stanowie. — Dar na „Macierz“).

Niemcy narzucają nam tu germanizacyę raz gwałtem, to znowu próbują ją przemycać ukradkiem, że tylko wprawne oko obserwatora stosunków miejscowych zdoła dostrzedz ich zamiary.

Oto fakt daty najświeższej.

W szkołach ludowych na Ślązku — mówię zaś o szkołach wiejskich jedno- lub dwuklasowych, nauki robót udzielały dotychczas żony nauczycieli, przyczem władze szkolne nie oglądały się na to, czy mają one odpowiedni egzamin, ale baczyły jedynie na to, czy nauka jest prowadzona należycie.

Urządzenie takie, dość powszechne zresztą, ile wiem, i w Galicyi, jest rozumnem i mądrem, ułatwia ono bowiem żonie nauczyciela zbliżenie się do dziatwy szkolnej, a więc przez nią i do ludu, a nadto skierowuje naukę robót na właściwe tory przez uwzględnianie potrzeb i zwyczajów wsi lub okolicy, co na Ślązku, gdzie u kobiet zachowuje się strój ludowy, jest szczególnie ważne.

Urządzenie to utrzymywało się od bardzo dawna. Dopiero teraz Rady szkolne okręgowe śląskie odstąpiły od utartego zwyczaju i poczynają odbierać naukę robót żonom nauczycieli, a oddają ją w ręce specyalnych nauczycielek robót, Niemkom, które nietylko nie znają zwyczajów i nie rozumieją potrzeb ludowych, ale nadto nie umieją niekiedy słowa po polsku, lub jeśli polski język znają, to go niemiłosiernie kaleczą. Urządza się to zaś tak, że nauczycielka robót, mieszkając w Cieszynie lub Strumieniu, do eżdża stamtąd co tydzień do trzech lub czterech szkół wiejskich na lekcye, otrzymując prócz wynagrodzenia za naukę, rakże zwrot kosztów podróży.

Rzecz prosta, że taka misterna kombinacya podobała się bardzo panienkom niemieckim, jako zarobek stały i pewny, opłacany groszem ludu polskiego. Ale nauczycielstwo ludowe jest zupełnie słusznie oburzone, a nauczyciele polscy widzą w tem zarządzeniu, prócz krzywdy uczynionej im, jako nauczycielom, także przemycanie niemczyzny do szkoły polskiej i tak już na Ślązku bardzo upośledzonej. To też nie dziw, że na zgromadzeniach i konferencyach nauczycielskich, podnoszą gromkie głosy protestu, które powinny znaleźć uwzględnienie u władz szkolnych, tembardziej, że i gminy wiejskie takiej „reformy“ nauki robót ręcznych kobiecych wcale sobie nie życzą, tembardziej dalej, że ta reforma, podnosząc znacznie koszty nauki robót, jest lekkomyślnem obciążeniem budżetu szkolnego.

W imieniu nauczycieli polskich Polskie Towarzystwo Pedagogiczne tutejsze poczyniło odpowiednie przedstawienia władzom szkolnym. Być może, że też sprawa, pozornie drobna, a w istocie stanowiąca nowy zamach na szkolnictwo polskie na Ślązku, będzie poruszona w obradującym właśnie Sejmie śląskim.

Sejm śląski, którego obrad miejscem jest Opawa, rozpoczął sesyę w d. 16 b. m. Przedstawił się sejmowi po raz pierwszy nowy prezydent p. bar. Karol Heinold-Udyński. Typowy biurokrata i karyerowicz austryacki, człowiek młody, gładki i zręczny, p. Heinold włada bardzo dobrze językiem czeskim, a dość dobrze językiem polskim, pochodzi bowiem ze Lwowa, gdzie ojciec jego był wojskowym. Mimo to na powitanie sejmu p. Heinold przemówił jedynie po niemiecku, czem wywołał ostry protest ze strony posła Michejdy, który w imieniu posłów polskich i czeskich wyraził ubolewanie, że prezydent „nie miał odwagi przemówić po polsku i po czesku“, a zarazem zastrzegł się, że posłowie słowiańscy nie mogą uznawać w tym wypadku „precedensu“. Prezydent wywinął się tłumaczeniem, że „zastępca rządu ma prawo używać wszystkich języków krajowych“, ale, że on „trzymał się dotychczasowego zwyczaju“.

Najważniejszym wypadkiem dotyczasowych obrad sejmowych jest wybór komisyi sejmowej dla reformy wyborczej. Stało się to na skutek wniosku posłów Hrubego, Michejdy i towarzyszy. Dawniej Sejm śląski wniosek o reformę wyborczą z reguły „a limine“ odrzucał, obecnie po raz pierwszy zmiękł.

Szczegóły projektowanej reformy wyborczej odkładam na później, zaznaczając tylko, że posłowie polscy na Ślązku stoją na stanowisku powszechnego głosowania, uznając, że tą drogą najłatwiej przyjdzie wyzwolenie się z pod przewagi Niemców, Czesi zaś, którzy także oświadczają się za powszechnem głosowaniem, liczą na to, że w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem zarobią coś na Polakach. To też dodać warto, że dzisiejsza ordynacya wyborcza sejmowa upośledza ludność wiejską, która ma w Sejmie tylko 9 przedstawicieli, gdy miasta mają 11, a z Izbą handlową 12 przedstawicieli, a 40 właścicieli większych posiadłości 9 przedstawicieli. Rozszerzenie prawa wyborczego w małych miasteczkach śląskich, jak Skoczów, Frysztat, Jabłonków nie byłoby bez korzyści dla ludności polskiej.

„Rolnik Śląski“, organ polskiego Towarzystwa rolniczego, ogłasza sprawozdanie szkoły rolniczej zimowej, którą wskutek starań wspomnianego stowarzyszenia Wydział krajowy założył przed 10 laty.

Dyrektorem szkoły jest p. Władysław Szybiński. Szkoła może pomieścić 25 uczniów, synów rolników, którzy mają później sami osiąść na gospodarstwach włościańskich. W roku szkolnym 1904-5 szkoła miała uczniów 14, a w ciągu lat 10 przesunęło się przez nią uczniów 151, z których 130 pracuje na Ślązku na roli. Uczniowie mieszkają we wspólnym zakładzie, nadzorowanym przez dyrektora szkoły i w tym zakładzie otrzymują całe utrzymanie. Nauka w roku szk. 1905-6 rozpoczyna się d. 3 listopada b. r. Szkoła oddaje ludności rolniczej tutejszej wielkie usługi.

W niedzielę d. 22 bm. otwarto dom robotniczy w Słonawie, w powiecie frysztackim. Uroczystość miała charakter socyalistyczny. Przemawiali przywódcy socyalistyczni, p. Reger po polsku i p. Prokesz po czesku, choć ludność Słonawy jest wyłącznie polską. Zapowiadany przyjazd posłów Daszyńskiego i Cingra nie dopisał; obaj ci panowie nadesłali usprawiedliwienia, że są gdzieindziej zajęci.

Z Soprys Colo N. Y. w Ameryce północnej, Macież szkolna Księstwa Cieszyńskiego otrzymała jednego dolara z następującym listem:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Szanowny Zarządzie Macierzy szkolnej! Niżej podpisany posyłam jako górnik z Ameryki a własny rodak Polski swoją małą dawkę, to jest jednego dolara, z tego 1 zł. na zapłacenie należytości do towarzystwa Macierz szkolna, a co pozostaje z tego dolara, przeznaczam na szkołę w Polskiej Ostrawie. Z wielkiem uszanowaniem Franciszek Rożek“.

List ten przytaczam w całości, jako prosty wyraz przywiązania do ojczyzny ze strony robotnika polskiego, pracującego daleko na ziemi obcej. Przypominają mi się słowa wiersza Kasprowicza: „Jest w ludzie siła niespożyta!...“

JAK PISAĆ?

Parę dni temu znalazłem w „Słowie“ notatkę, która mi bardzo trafiła do przekonania i spowodowała do napisania tego co będzie niżej.

Ktoś tam — nieznany mi — domaga się, aby nie pisano „Chopin“, lecz Szopen.

Pan profesor Niewiadomski uczynił mi ten zaszczyt, że mnie o napisanie tej notatki posądził i powiedział, że i jemu do przekonania trafiła i odtąd tak, a nie inaczej pisać będzie.

Uzasadniać tej zmiany pisowni — zdaje mi się — niepotrzeba.

To drogie każdemu sercu polskiemu nazwisko — mimo swojego cudzoziemskiego brzmienia, jest tak polskiem, że byłoby prawie świętokradztwem nadawać mu francuską formę.

Mówiąc nawiasem, gdyby obyczaj mowy ludowej mógł w tym wypadku obowiązywać, powinno się pisać i wymawiać Szopin, tak bowiem nazywał i wymawiał nazwisko jego ojca lud w Żelazowej Woli, w której się Fryderyk urodził, i tak, nie inaczej nazywali go najbliżsi sąsiedzi.

W metryce chrztu Szopena — przytoczonej w książce Hoesicka (ten autor tak się jeszcze pisze) proboszcz napisał „Chopyn“.

Osoby lepiej odemnie obeznane z życiorysem i tradycyami, dotyczącemi tego geniusza polskiego, łatwo sprawdzić mogą czy i o ile uwaga moja jest słuszną?

Jeżeli nazwiska zupełnie nam obce, lecz u nas bardzo znane, a tak często na ustach będące, jak Szekspir i Szyler uległy w pisaniu i wymawianiu całkowitemu spolszczeniu — czemużby nie zastosować tegoż samego prawidła w tym, tak blizko nas obchodzącym wypadku?

Czemu? Chyba dlatego, że my specyalnie jednak w tej dzielnicy dawnej Polski — spolszczenia nazwisk nie lubimy, nie znosimy, a nawet obrażamy się za nie.

Podczas, gdy w Księstwie Poznańskiem swojego czasu Szuman przeprowadził przez wszystkie sądowe instancye niezmiernie uciążliwy i kosztowny proces, bo mu Prusacy „Schumann“ pisać się kazali, lecz wreszcie go wygrał — gdy pod zaborem rosyjskim, każdy — żydzi nawet — przyznawali się do polskości, piszą nazwiska swoje tak, jak się je po polsku wymawia — to u nas byłoby to źle widzianem, uważanem za osobistą obrazę, a ja sam znam wypadek, że zwrócono list zaadresowany przez sz zamiast sch, jak się tego odbierający pan Schmidt domagał.

Ale tego jeszcze nie dosyć... nie tylko nie staramy się polszczyć nazwisk niemieckich, lecz zniemczamy te, które właściciele już dawno je dobrowolnie spolszczyli.

Otóż wczoraj właśnie czytam -- przepraszam owych szanownych panów, że nazwiska ich dla przykładu wymienić się poważam — czytam tedy wczoraj, że bawi we Lwowie burmistrz dobromilski, Zwicklitzer, gdy on sam od niepamiętnych czasów pisze się Ćwiklicer; dzienniki nasze podnoszą zasługi prezesa Związku Sokolstwa polskiego Xawererego Fischera lub chwalą monologi artysty Gustawa Fischera, gdy jeden i drugi sam się zawsze Fiszer podpisuje -- toż samo odnosi się do dra Szenka, którego koniecznie na Schenka przerobić się staramy i tylu, tylu innych.

Co za osobliwa pasya germanizacyjna, co za podziwu godna wytrwałość w narzucaniu sobie i swoim najlepszym synom cechy obcej, która aż do tego się posuwa, że dzieciom naszym nadajemy nie polskie imiona, więc też cały legion jest u nas tych Ferdynandów, Wilhelmów, Fryderyków, Leopoldów i Rudolfów, jakgdyby dla naszych polskich dzieci polskich imion nie dostawało.

Leopold Müller, Ferdynand Schulze lub Wilhelm Schmidt... i zgadnijże, że to Polak z ducha i przekonania...

Ale pani, panno Wiktoryo, syna swego nazwiesz Mieczysławem lub Kazimierzem i każesz mu się pisać nie przez tz — jeno przez c i nie przez sch tylko przez sz... (ąż.)=

Dział ekonomiczny.

Z małych początków.

O towarzystwie „Pomoc przemysłowa“ pań i o jego pracy na polu guzikarstwa słyszałem już nieraz, nie znałem jednak bliżej — jak przypuszczam i szeroki ogół publiczności naszej — ani rozmiarów tej pracy, ani jej rezultatów.

Opowiadano mi kiedyś, że przewodnicząca tego towarzystwa i jego główna inicyatorka, pani Starzyńska, wpadła na pomysł rozpowszechnienia tego przemysłu przez prosty przypadek: podjęła z podłogi niciany guzik i zaczęła mu się przyglądać jak jest wykonany. Rozplątała nici, a potem spróbowała sama taki guzik wykonać. A gdy jej się to udało, pomyślała, że jednak niepotrze-

Futra damskie, męzkie do podróży poleca wedle najnowszych żurnali J. Dannerheimer i St. Starnawski 9129 Lwów, ulica Wałowa 11a. Utrzymuje na składzie wielki wybór czapek, boa, kołnierzy, zarękawki i wszystko w zakres kuśnierstwa wchodzące — po najniższych cenach! —

Płótna krajowe, irlandzkie, rumburgskie na sztuki i metry Szyfony, bieliznę stołową i pościel Barchany białe i kolorowe. Flanelki francuskie do prania, oraz wyroby włóczkowe i trykotowe. 9230 polecają najtaniej następcy A. Gudiensa Mieszkowski i Sołtys we Lwowie — Hotel Europejski

bnie niciane guziki sprowadzamy z zagranicy, bo nasze dziewczęta i gosposie wiejskie w długie jesienne i zimowe wieczory mogłyby doskonale snuć te guziki. Myśl padła na umysł skierowany ku społecznemu dobru i na wytrwałą wolę; oto jesteśmy u źródła pożytecznej społecznej pracy.

Nie miałem możności sprawdzić, czy wersya o owym podniesionym guziku jest prawdziwą, bo pani Starzyńskiej nie zastałem w lokalu Towarzystwa, dokąd się po informacye udałem. Ale chętnie w ten symboliczny niemal epizod wierzę.

Tyle poważnych rzeczy rozpoczęło się od podniesionego guzika, w którym rozumne i uważne oko potrafiło dojrzeć zaczątki poważnego dzieła.

Tylko takich rozumnych i uważnych oczu tak mało na świecie...

Ale zobaczmyż, czy w danym razie od podniesionego guzika rozpoczęło się naprawdę poważne i pożyteczne dzieło. Niech o tem mówią cyfry i informacye, jakich mi z uprzejmą gotowością udzieliła pani Sikorska, jedna z najżarliwszych pracowniczek towarzystwa.

„Wywiad“ swój rozpocząłem od pytania, kiedy powstało towarzystwo „Pomoc przemysłowa“.

— Powstało ono — mówiła mi p. Sikorska — w r. 1905, ale właściwie już dawniej za inicyatywą p. Starzyńskiej zawiązało się kółko pań, które guzikarstwa uczyły się same i uczyły sprowadzane ze wsi dziewczęta. Szło to początkowo bardzo oporem, nie było wcale pieniędzy, dziewczęta wiejskie nie wiedziały, czego się od nich chce właściwie i na co im się to może przydać, słowem trudności były ogromne. Kółko pań, o którem wspominałam chciało początkowo połączyć się z jakiemś innem towarzystwem np. ze Szkołą ludową, w końcu jednak zdecydowano zorganizować się samoistnie. Jak szczupłe były nasze początki finansowe, dość, jeśli powiem, że otrzymałyśmy na początek od Tow. oszczędności kobiet — 188 kor. To był cały nasz majątek obok pożyczek, zaciągniętych u osób prywatnych. A tu trzeba było kupować materyał, dziewczętom płacić za robotę gotówką.

— A teraz?

— Bogactwem i teraz pochwalić się możemy, bo na zysk nie pracujemy. W każdym razie w roku zeszłym wyprodukowałyśmy guzików za 16.000 koron, w tym zaś roku suma ta dojdzie do 30 tysięcy. Guzików wyrobiono w tym roku 55.888 tuzinów, sprzedano 48.422 tuziny. Aby mieć wyobrażenie, jak szybko rozwija się nasze towarzystwo, dość porównać następujące cyfry: w r. 1904 przez cztery pierwsze miesiące miałyśmy 7.587 kor. obrotu, a w 1905 r. 11.269 koron, wypłata robotnicom wynosiła w 1904 r. 1.589 kor., a w 1905 r. 3.212 kor. Podwoiły się więc niemal cyfry w ciągu jednego roku.

— Ile robotnic zatrudniają panie?

— Trudno to określić, bo cyfra ta ciągle się zmienia, zależnie od sezonu t. j. okoliczności. W każdym razie we wsiach podlwowskich mamy około 100 dziewcząt, z któremi mamy bezpośrednie stosunki. Oprócz tego mamy delegacye w Kołomyi, w Olesku, w Beremianach koło Jazłowca i w Rudkach. Ogółem można liczyć, że dla naszego Towarzystwa pracuje około 500 robotnic. Prócz tego, istnieją w kraju ogniska tego przemysłu (Kraków, Rawa Ruska, Brzeżany, Leżajsk), z któremi już bezpośrednich stosunków nie utrzymujemy, choć od nas one się wywodzą. Niedawno np. jedna z pań, która nauczyła się u nas tego przemysłu, zaszczepiła go na Śląsku, gdzie od razu przyjął się doskonale. Dziewczęta tamtejsze postanowiły odrazu nie kupować innych guzików, tylko krajowe, i tem zmusiły kupców do nabywania swego produktu. Gdyby to tak wszędzie. Ale niestety, tak nie jest. A od poparcia publiczności zależy wszystko. W tym roku czeka nas ciężka walka konkurencyjna. Fabrykanci czescy i niemieccy, których wyroby zaczęłyśmy z powodzeniem rugować, zniżyli cenę wyrobów swoich specyalnie dla Galicyi o 20 proc. Zrozumie pan, jak trudno będzie nam borykać się z nimi, jeśli publiczność nasza nie zrozumie ważności walki i nie poprze nas całą siłą.

— Historya cukru przeworskiego dowodzi jednak, że i u nas obudził się już patryotyzm ekonomiczny — wtrąciłem.

— I my tu liczymy na to. Ale wróćmy do naszego przemysłu. Jak wspomniałem rozszerza się on w kraju naszym dość szybko. Miałyśmy nawet na nauce kilka nauczycielek, i to jest bodaj najlepsza droga do rozwinięcia znajomości guzikarstwa wśród dziatwy wiejskiej. Gdyby tak Rada szkolna krajowa pomyślała o tem... Były już nawet pewne kroki z tamtej strony, przedstawiłyśmy kosztorys ewentualnych kursów, ale odpowiedzi na to niema.

W tym roku przemysł nasz przerzucił się nawet na tamtą stronę kordonu — do Królestwa, właśnie otrzymałam list od jednej z pań tamtejszych, która mnie informuje, że guzikarstwo przyjęło się bardzo dobrze wśród ludności robotniczej w Łodzi i w innych okolicach. Nędza tam straszna, więc chwycono się chętnie tego zarobku.

— Czy jednak maszyny nie zabiją tego przemysłu?

— Nie, maszyny tej pracy wykonać nie mogą. Niech pan tylko popatrzy...

Informatorka moja pokazała mi oszklony karton, na którym różnobarwne i różnej wielkości guziki, ułożone były w piękny deseń. Wykonanie niektórych zwłaszcza jest tak misterne, że maszyna nie mogłaby tego w żaden sposób zrobić.

— Maszyna — objaśniała mię dalej p. Sikorska — potrzebna nam jest tylko do wycinania kółek. Taką właśnie maszynę otrzymałyśmy niedawno z ministerstwa handlu po całej epopei dwuletnich starań i zabiegów. Obecnie mamy kółka z najlepszej blachy cynkowej, niezginające się i nielutowane. Wypadają przytem dość tanio, co nam pozwoli łatwiej wytrzymać konkurencyę z Czechami i Niemcami. Guziki niciane, jak mówiłam, mogą być wykonywane tylko ręcznie, Fabryczne guziki do bielizny, z płaskiej blaszki, są o wiele słabsze, łatwo się przerywają. Dlatego o los naszego przemysłu możemy być spokojne, maszyny go nie zabiją.

— Ileż, zdaniem pani, ma kraj dochodu z tego przemysłu?

— Jestem pewna, że dzięki temu niepozornemu przemysłowi, w kraju pozostaje przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy koron rocznie, które powędrowałyby do Austryi i do Czech. A to dopiero początki, praca lat paru. Możnaby już i teraz pomyśleć o eksporcie naszych wyrobów. W tym roku właśnie miałyśmy propozycyę dostarczania tych guzików do Tryestu, skąd miały iść do Afryki. Niestety, musiałyśmy odrzucić tę propozycyę, bojąc się, że jej nie podołamy. Dlatego byłaby bardzo pożądana pewna centralizacya tego przemysłu, któraby pozwoliła przyjmować większe zamówienia.

— Wróćmy jeszcze do robotnic. Na jakich warunkach otrzymują one pracę?

— Dajemy im materyał, a za wyrób płacimy od tysiąca. Wprawna robotnica zarabia 1 kor. dziennie, mniej wprawne 50 hal. i więcej. Nie jest to wiele, jeśli jednak pracuje cała rodzina włościańska, w zimie, gdy zarobków niema, stanowi to poważną rubrykę w budżecie. A przytem zysk materyalny nie jest tu wszystkiem. Chodzi także o wpływ moralny. Widzi pan, taki przemysł, jak guzikarstwo, wymaga pewnych — niech się pan nie śmieje — przymiotów moralnych, jak uwaga, akuratność, umiejętność oszczędnego operowania małą ilością materyału itd. Tego wszystkiego uczą się dziewczęta nasze, one poprostu odradzają się moralnie, stają się podatne dla kulturalnych wpływów. Obecnie np. przy Towarzystwie mamy rodzaj mikroskopijnej kasy oszczędności, której wartość dziewczęta nasze zrozumiały dopiero po długich wysiłkach. A przytem równolegle z akcyą przemysłową staramy się prowadzić akcyę oświatową...

— Czy praca pań jest dostatecznie oceniana?

— Przedewszystkiem szerszy ogół zna nas zbyt mało, zamało mamy funduszów, kredytu, a tymczasem kupcom kredyt dawać musimy, a robotnicom płacić gotówką. Dostajemy z Wydziału krajowego po paręset koron rocznie, pozatem nie brak nam zachęty moralnej: otrzymaliśmy medal bronzowy w Nowym Sączu, złote w Buczaczu i Tarnowie. Ale tych złotych nie mamy za co wykupić...

*

Gdym po tej rozmowie nazajutrz jeszcze zgłosił się do p. Sikorskiej po pewne dodatkowe informacye, zastałem tam dra G., którego uprzejma informatorka wypytywała, czy Kółka rolnicze nie zainteresują się sprawą guzikarstwa. Widocznie twórczynie „Pomocy przemysłowej“ pamiętają o ewangelicznem przykazaniu: „Pukajcie, a będzie wam otworzone“.

Poszedłem jeszcze do pracowni blacharskiej Popiela, aby obejrzeć ową sławną z ministerstwa otrzymaną maszynę do wybijania kółek do guzików. P. Popiel bardzo widocznie i z widocznem przejęciem pokazywał mi, jak się arkusze cynowej blachy tnie na równe wązkie pasy, z których następnie tłocznia, zaopatrzona w „majzliki“, wycina najpierw dziurki, a potem kółka. Maszyna niestety funkcyonuje niezbyt dokładnie, a wielką jej wadą jest to, że pas blachy posuwa się nie automatycznie, ale popychany być musi przez chłopca. W każdym razie maszyna ta wycina około 5000 kółek na godzinę. Kółka te, wychodząc z maszyny, są matowe i mają ostre brzegi. Do polerowania wrzuca się je w rodzaj wielokątnego bębna, gdzie obracają się pomieszanie z trocinami (p. Popiel mówi: „z trynami“). Po tej operacyi kółka wychodzą gładkie, błyszczące z miękko zaokrąglonymi brzegami.

Sądząc ze sposobu, w jaki objaśniał mnie pan majster, lubi on maszynę i kółka, i całą tę pracę przygotowawczą do wyrobu guzików. Ma, zdaje się, świadomość, że i on przez nią jest jednem z ogniw w co

---

MAŁY FELJETON.

ŚWIATŁO.

Fantazya.

(Ciąg dalszy.)

Śmiech, gwar zmieszanych głosów zawrzały nagle w tłumie, rozdzierając tkaninę poprzedniego uroku, sypały się teraz złośliwe zdania i wykrzykniki w miejsce poważnych szeptów poprzednich. Ktoś zwiastował, że lepiejby może było ustawić na płytach wszystkich członków Rady i wystrzelać trzy czwarte, inny radził spisać nazwiska członków, którzy głosowali za śmiercią i nie puścić ich przy następnych wyborach — lecz były to tylko słowa pewnych siebie republikanów, do czynu dalekie, a w rzeczy samej niejednemu sprawiała przyjemność dbałość Rady o spokój i całość Unii. Wszystkim jednak podobało się bohaterskie milczenie skazanych i stąd pochodziło zainteresowanie i współczucie dla nich.

Nawinął się skądś sędzia, którego natychmiast zasypano pytaniami o skazanych.

— Prosili — odparł — ażeby przyspieszyć wykonanie wyroku. Porozumiałem się telefonicznie z członkami Rady i zgodzono się na dziś, o dziewiątej. Właśnie idę sam do nich.

— — — — — — — — — — — —

Jakoż sędzia wskoczył do windy, która go wyniosła przed drzwi skazanych ludzi zaprzątających umysły całego miasta.

— Przyszedłem panom oznajmić — rzekł, ogarniając szybko wzrokiem grupę siedzących w milczeniu, to przechadzających się po sali więźniów, wynędzniałych i zmęczonych — że życzenie ich będzie spełnione... dziś o godzinie dziewiątej.

Więźniowie słuchali w ciszy, a źrenice ich rozszerzyły się i zaświeciły bladym, chorobliwym blaskiem, Twarze wybladłe od mocowań się ciała pragnącego istnienia, z wolą przeciwną, były omglone cierpieniem gorejącem coraz silniej, lecz biła od nich taka moc wytrwania, że sędzia, któremu plątały się w mózgu moralizatorskie rady, jakie zamyślił wypowiedzieć, zawahał się i stał zakłopotany nieco.

Z gromadki wyleciało pewnym głosem wymówione słowo:

— Dziękujemy!

Gdy sędzia odszedł, skazani wpadli w zadumę milczącą. Nie mieli sobie nic do powiedzenia, gdyż oczy ich zetknięte przypadkowo, mówiły im, że czuli i myśleli to samo. Oznaczenie godziny nie zdziwiło ich wcale, nie było niespodzianką. Jakby o tem przedtem wiedzieli. Tylko te słowa: „o dziewiątej“ były im jakieś obce i bardzo dalekie, wszelako powtarzane i odnawiane przez pamięć, sprawiały im ból dziwny, przeszywający, nagły. I znów zapadli w zamyślenie, to byli jakby ludzie siedzący nad brzegiem górskiej, wezbranej rzeki, co niosła odłamy drzew, sprzętów, nieżywe zwierzę... tak przed ich oczyma rwały w pędzie szeregi obrazów, wspomnień zatopionych w bolesnej goryczy. Niekiedy wszystko znikało, w ich duszach zapanowywała ciemność i pustka, a zostawała tylko głucha, przygnębiająca ciężkość w piersiach — wtedy chcieli wywołać falę przeszłości, a gdy wracać nie chciała, zapuszczali lękliwy wzrok w przyszłość. Jeden i drugi spojrzał na tykocący poważnie zegar i począł trwożnie, niechętnie obliczać... Trzecia! — sześć godzin!

Inni nie patrzyli rozmyślnie na zegar, lecz czekali na uderzenie, łamiąc sobie głowę przypomnieniem poprzedniej godziny, o której zapomnieli — aż zegar zadźwięczał.

Powolnych uderzeń słuchali z zapartym oddechem a z błyskawiczną szybkością przebiegała myśl drogę od nadziei do obawy, od sądu, że to druga — może czwarta...

Zegar umilkł, a w nich dźwięczało jego echo. Dodali sześć godzin i nagle krew zbiegła im do opon mózgu, pulsy uderzyły gwałtownie — to zagrożona istność zawyła z trwogi i przydusiła męstwo. Poczem krew odbiegła z powrotem, zostawiwszy na twarzy bladość niezmierną i trwogę, górującą nad wszystkiem.

Kiedy tak zleciała jedna i dziesiąta chwila, jęli ukradkiem śledzić owe twarze, a spostrzegłszy to samo cierpienie i strach, to w umyśle kilku powstał zamiar zgniecenia lęku, a okazania się mężnym i drwiącym ze śmierci. Więc jeden po drugim próbował powiedzieć coś tchnącego odwagą, dla napełnienia innych otuchą, a pogardą śmierci. Lecz myśl jak ślizki węgorz wysuwała się z objęcia woli, tonąc znów w odmęcie obawy i niepokoju.

Krępy blondyn, zwany Jakóbem, któremu się wydało, że potrafi pocieszyć swych towarzyszy, roztworzył usta i głosem ochrypłym, nieswoim wymówił:

— Już... — i urwał, bo spostrzegł, że powie to, co wszyscy wiedzą.

Na to wychudły więzień co siedział obok, napozór zagłębiony w myślach, podniósł nań spojrzenie i dokończył:

— Po trzeciej — i wbił wzrok w ziemię.

(Dok. nast.)

WŁADYSŁAW GDULA.

Nowo otworzony Magazyn futer
obok sklepu p. Sedlaka 9989
we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 9.
Stanisława Stępkowicza
poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych, jakoteż skóry i materye na pokrycie futer w wielkim wyborze, oraz katanki z baranków perskich, selskinów, astrachanów. Kołnierze, boa, zarękawki czapki damskie i męskie, baranice do sań. Cenniki na żądanie

TAPETY
Materye meblowe, Firanki, Dywany, Portyery w kolosalnym wyborze po cenach najtańszych oraz Story i Żaluzye do okien z wł[illegible] poleca
W. ADAMSKI
Lww, Akademicka 2
róg Tańskiej (Hotel George'a) 10329
Wzory tapet materyj wysyłam opłatnie, cenniki stór gratis.

raz mocniej wiążącym się łańcuchu uprzemysłowienia kraju. A. S.

= **Z kolei państwowych.** Z dniem 15 października br. otwiera się w obrębie c. k. dyrekcyi kolei państwowych w Villach kolej lokalną Hartberg-Friedberg ze stacyami St. Johann nad Haidą, Grafendorf, Rohrbach-Vorau, Dechantskirchen i Friedberg oraz przystankami Lungitz i Lafnitz dla ruchu publicznego.

Stacye są urządzone do ruchu ogólnego, przystanki tylko do ruchu osobowego i pakunkowego.

Ekspedycya podróżnych i pakunków w przystankach odbywa się za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

Przewóz transportów wybuchowych jest na tej linii niedozwolonym.

= **Aparaty gospodarcze.** Myśl przechowania obfitej w jesieni paszy na czas potrzeby, ti. na wiosnę, zaczyna coraz więcej znajdować pomiędzy rolnikami zwolenników, a wskutek tego i fabrykanci aparatów do suszenia tej paszy starają się z jednej strony wydoskonalić je, z drugiej uczynić przystępniejszemi dla ogołu, wyrabiając je mniejsze i po niższej cenie.

Pomiędzy innymi prof. Nolting w Bielefeldzie, aparat przeznaczony pierwotnie tylko do suszenia zboża i nasion ulepszył w ten sposób, że można go użyć dzisiaj do suszenia kartofli, liści i głąbów buraczanych. Aparat składa się z dwóch ponad sobą leżących cylindrów, w których umieszczone są przyrządy do poruszania włożonego w nie materyału. Po osuszeniu, ekshaustor wydobywa samodzielnie susz z cylindrów, które na nowo napełnia się. Ekshaustor regulować można wedle materyału, który się suszy, tak, że tenże ani za wcześnie, tj. niedosuszony, ani za późno, tj. zniszczony, z cylindrów nie wychodzi.

Dawne aparaty Noltinga miały tę mianowicie niedogodność, że przy suszeniu liści i głąbów buraczanych razem, liście za nadto, ti. z uszczerbkiem wartości pożywnej, głąby zaś, choć krajane, za mało, tj. niedosuszone opuszczały aparat.

W najnowszym aparacie pozwala układ poszczególnych części: 1. suszący się materyał w cylindrze dowolnie długo zatrzymywać, 2. ilość materyału, znajdującego się w cylindrze oznaczyć dokładnie, 3. wedle potrzeby regulować ciepło. Zbyt długie cylindry (w dawniejszych aparatach) zostały usunięte, liczba ich zmniejszona, przez co obniżyły się koszta budowy aparatu, a co za tem idzie, cena. Aparat ten można ustawić stale w budynku, albo też umieścić na wozie, i przewozić na oddalone pola. W takim jednakże razie należy nad nim choć lekki z płótna ustawić daszek. Dziennie ma wysuszać do 5000 cetnarów surowego materyału.

= **Jęczmień browarniany.** Poseł do Rady państwa, Wacław Formanek zwrócił się do komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego z prośbą o próbki jęczmion browarnych w kraju naszym wyprodukowanych, oraz o oferty co do sprzedaży tychże, chciałby bowiem jako właściciel wielkiego browaru w Sadowie zawiązać stosunki handlowe co do stałego nabywania tego produktu w Galicyi. Producenci jęczmienia, którzyby chcieli z tego skorzystać zechcą się bezpośrednio porozumieć w tej sprawie z posłem Formankiem, przyczem należy się jednak powołać na wezwanie komitetu.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie

od 22 do 28 październ. 1905

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 8·— do 8·20, Żyto od 6·10 do 6·30, Jęczmień browarny od 6·2 do 6·50, Jęczmień Pastew. 5·60 do 5·90, Owies 6·15 do 6·40, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza —·— do —·— Proso —·— do —·—, Groch do gotow. 8·30 do 9·—, Groch pastew. 6·70 do 7·—, Soczewica —·— do —·—, Fasola —·— do —·—, Bobik 6·05 do 6·30, Wyka 6·75 do 7·—, Koniczyna czerwona 55·— do 65·—, Koniczyna biała 47·50 do 55·—, Koniczyna szwedzka 55·— do 70·—, Tymotka —·— do —·—, Anyż rosyjski —·— do —·—, Anyż płaski —·— do —·—, Rzepak zimowy 11·40 do 11·60, Rzepak letni —·— do —·—, Rzepik zimowy —·— do —·—, Rzepik letni —·— do —·—, Lnianka —·— do —·—, Nasienie lniane 10·10 do 10·40, Nasienie konopne 9·— do 9·25, Chmiel 45·— do 65·—, Konopie —·— do —·—, Len —·— do —·—, Wełna —·— do —·—, Potaż drzewny —·— do —·—, Potaż słomiany —·— do —·—, Miód —·— do —·—, Masło —·— do —·—, Łój —·— do —·—, Nafta zwykła 17·50 do 18·50, Nafta salonowa 19·50 do 21·50, Wosk ziemny —·— do —·—, Płótno —·— do —·—, Skóry surowe —·— do —·—.

Spirytus — 10.000 Literpercent gotowy, kontyngentowany bez opłaty podatku 35·70 do 36·10.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 31 października.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·— do 8·20, pszenica na termina 0·— do 0·—. Żyto gotowe 6·10 do 6·30, żyto na termina 0·— do 0·—. Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·50, Owies obroczny na termina 0·— do 0·—. Jęczmień pastewny 5·70 do 6·—, jęczmień browarniany od 6·40 6·65 Rzepak nowy 11·50 do 11·75. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·70 do 7·—, groch do gotowania 8·50 do 9·25 Wyka —·— do —·—. Bobik 6·20 do 6·40. Hreczka —·— do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 45·— do 60, koniczyna szwedzka 55·— do 70·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 33·75 do 34·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·75 do 22·—.

Z powodu braku dowozów ceny gotowego zboża podnoszą się. Co do artykółów pastewnych usposobienie stale dobre.

Kącik humorystyczny.

Z rozmyślań sceptyka.

Dla każdego zakazanego owocu znajdzie się ciekawa Ewa.

Szczęście bywa często jak echo: odpowiada ci, pozostaje jednak daleko.

Łatwiej jest rządzić państwem niż kobietą.

Kobietom się zdaje, że one tylko mogą nam dać szczęście.

Kobiecie nie można nigdy pokazywać więcej nieuwagi niż na to zasługuje.

Przecenia się często narzeczoną a niedocenia żonę.

*

Krytyczna chwila.

— Niechże pani wysłucha mojej prośby, panno Zofio, bo inaczej...

— No, bo inaczej?...

— Oświadczę się o rękę pani przyjaciółki...

*

Drażliwa sprawa.

— Czy pan także jest eleuterzystą?

— Tak, ale proszę o dyskrecyę, bo jestem właścicielem handlu win...

*

Ząb za ząb.

Gogo w rozmowie ze znaną z dowcipu artystką — Powiadają, że uszy pani jak dla kobiety są trochę za długie.

— A pańskie, jak dla osła, trochę za krótkie — odpowiada z całym spokojem artystka.

*

Szczwany lis.

A.: Pożycz no mi zaraz dziesięć koron. Mam wprawdzie przekaz w kieszeni, ale muszę prędko wyrównać jeden rachunek...

B.: Z przyjemnością. Masz! Od kogoż to ten przekaz?

A.: Od nikogo, ale chcę właśnie w ten sposób wysłać dziesięć koron.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracya Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecone i pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — — — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE“ we Lwowie ulica Krzyżowa 42.

Do nabycia w aptekach. 362 Nr. telefonu 5

Czas sadzić. wysyłka do miesiąca: Sadzonki szparagów olbrzymich Argenteu u Canover colosal mleczne białe trzyletnie po k. 2·60, jednoroczne po kor. 1·75, Maliny remontanty owoc olbrzymi 100 sztuk kor. 4, Konwalie olbrzymie 100 sztuk k. 1·20, Funkie liść jasno-zielony, kwiat biały, pachnący, sztuka 30 hal., Funkie liść ciemno-zielony, kwiat liliowy, sztuka 25 h., Funkie liść z białym brzegiem, żółtawe liście z białą smugą, sztuka 30 h., Funkie srokate, karbowane, sztuka 40 h., Maki śliczne, zimotrwałe, pąsowe, sztuka 30 h., Peonie różowe, pachnące, sztuka 40 h., Peonie białe, sztuka 70 h., Peonie pąsowe, sztuka 30 h., Truskawki pąsowe staropolskie, tuzin 36 h., Truskawki olbrzymie pąsowe, tuzin 36 h., Truskawki ananasowe jasne, tuzin 36 h., Poziomki miesięczne pąsowe i białe, tuzin 36 hal.

Pikle mieszane korniszony śliczne słoiki po 90 hal. i 1·45 k. **OWOCE** kandyzowane, świeże, p z wyborne funt 2 kor. **PASZTET** sztrasburski z gęsich wątróbek, puszka 1 funtowa 3 kor., z truflami 4 kor. — **Pasztet wypiekany** pain de gibier kraz hic funtome krążek funtowy po 2 korony. **BULION** odznaczony licznemi medalami, parą gotowany, z własnego drobiu, zwierzyny i jarzyn 1 klg. po 10, 12, 15 i 20 kor., najmocniejszy dla chorych. **WODA kolońska**, nie różniąca się od prawdziwej, po k. 2·80 ogromne flaszki po 1 50 k. i 75 hal. **KOCE** na konie wełniane nie do zniszczenia, sztuka 13 kor.

poleca: 361

Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Rok założenia 1789.

Jedyna krajowa fabryka Świec woskowych

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek 48

Poleca: Świece woskowe białe i malowane Kwisty do świec. Masę woskową do zapuszczania podłóg. 371

— Parowa fabryka — biszkoptów i pierników

STANISŁAW GURGUL

w Jarosławiu 363

Morskie oko wykwitne pieczywo miodowe wyrobu Jarosławskiej fabryki.

Ważne dla PT. Myśliwych.

Browningi, repetiery, floberty, sztućczyki express, drillingi i lankastrówki z Kruppa lufami, wszelkie przybory myśliwskie poleca najtaniej 379

Bolesław Jankowski

pracownia rusznikarska

Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w. i. 370

Jedyna krajowa fabryka konserw mięsnych A. Śliżyńskiego w Lisku poleca znakomitej jakości konserwy mięsne. Cenniki bezpłatn. i franco. 368

Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego“

we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

Zwracamy uwagę na Pierwszą kraj. fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska L. 25.

PUDR KSIĄŻĘCY przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K. 1·40, większe po K. 2·40.

WODA FIOŁKOWA usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 korony,

BIAŁE I PIĘKNE RĘCE! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu KREMEM ROŚLINNYM. Słoik K. 1·60.

KADZIDŁO SOSNOWE prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon K. 1·20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3·20.

MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 kor.

ORIENTALINA (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną bladość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K., gąbeczka 20 hal.

ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY DO CZYSZCZENIA ZĘBÓW usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h. i K. 1·20.

WODA LWOWSKA posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1·60, większego 3 K.

NIGRETINA. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Ihnatowicza

PERFUMY pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h. do 5 koron.

MYDŁA toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

WODY KOLOŃSKIE podwójnie destyl. flak. od 30 h. do 10 k. 338

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 31 października 1905.

CHOPIN

opera w 4 aktach, napisana przez Jakóba Oreftce na tle melodyi F. Chopina, słowa Angiola Orvieto.

Początek o godzinie 7 wieczór.

W Filharmonii lwowskiej

pod dyrekcyą L. Lityńskiego.

W SOBOTĘ 4 listopada odbędzie się koncert **Leona Siezaka** c. k. nadwornego śpiewaka i tenora wielkiej opery wiedeńskiej i **Oskara Dachsa** pianisty. Bilety są do nabycia w kasie Filharmonii.

Colosseum: Hermanów. Od 1 listopada **Balet elektryczny, kwartet Laszlo, „W buduarze mężateczki“,** wodewil, 12 wspaniałych atrakcyj. W niedziele i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 10616

NAJLEPSZA KAWA i HERBATNIKI w cukierni Wityńskiego, Batorego 10. 9766

Dostawca c. k. kliniki okulist. we Lwowie **Bogumił PIRKEL** **optyk mechanik Akademicka 6.**

Wszelkie kombinacye okularów z przepisów Wnych PP. okulistów wykonywa ściśle według recept sumiennie. Reparacye szybko, dokładnie, najtaniej.

10612

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POLSKIEJ BERN. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE.

WIESŁAW SCLAVUS

(Autor „Ugodowców“)

Królobójcy

Cena: Kor. 5.50.

Nowa ta książka autora „Ugodowców“ Wiesława Sclavusa, pod którym to pseudonimem ukrywa się jeden z najpoczytniejszych dziś pisarzy polskich, ma wszelkie prawo do tytułu wydawnictwa sensacyjnego. Przedstawia w niej autor w barwnych, a pełnych grozy obrazach ponure dzieje królobójstwa w Rosyi, dramatyczne sceny tragedyi, snującej się nieprzerwanym łańcuchem od Iwana Groźnego aż po dni dzisiejsze. Ze względu na dokonujący się w caracie przewrót ma książka zarazem znaczenie informacyjne. Zajęcie, jakie budzi, potęgują liczne ryciny i portrety, tekst przeplatające.

9510

L. 183.

Ogłoszenie konkursu

Komisya zdrojowa w Krynicy ogłasza niniejszem konkurs na dostarczenie dla zakładu kąpielowego w Krynicy orkiestry zdrojowej, składającej się w czasie od 20 maja do 15 czerwca i od 16 do 30 września z 13 członków, w czasie zaś od 16 czerwca do 15 września z 24 członków, począwszy od 20 maja 1907.

Dotyczące oferty z dokładnem podaniem żądanej kwoty za cały sezon, należy wnosić na ręce Komisyi zdrojowej w Krynicy najdalej do końca marca 1906.

Bliższych informacyj udzieli na żądanie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. 10597

KAKAO odtłuszczone proszkowane wyrobu własnej fabryki w puszkach blaszanych po 40 i 70 ct. oraz **czekolady** funt po 70 ct. i 1 zł. poleca **H. Treter** parowa fabryka czekolady przy ul. **Kopernika** 3. 10553

Chorzy na liszaj

tacy nawet, którzy nigdzie pomocy lekarskiej znaleźć nie mogli, niech żądają prospektu i uwierzytelnionych świadectw z Austryi **darmo**. Aptekarz **C. W. Rolle, Altona (Elba).** 10623

Elektromobil

o 4 siedzeniach, z daszkiem aż po pneumatyki, bez zarzutu, jest tanio do sprzedania lub zamiany za mały 2-siedzeniowy samochód benzynowy. Zgłoszenia pod „S. 3691“ do firmy: Gaasenstein & Vogler, Wiedeń I. 10583

Lokomobila

nadająca się do przewozu, b. dobrze utrzymana, 20–24 HP 5·5 atmosfer system „Siegel—Wien“ jest na przystępnych warunkach do sprzedania lub także częściowo do odstąpienia. Obejrzeć ją można na węgierskiej stacyi obok Marmaros Sziget, bliższych informacyj udziela Gustaw Stein w Königratz, Czechy. 10581

Na warunkach

nadzwyczaj korzystnych ofiarujemy zastępstwo do sprzedawania **artykułu bardzo pokupnego na spłaty**. Wynagrodzenia jak najwyższe, dochód nieograniczony, znajomości fach. ych nie potrzeba. Szczegóły bezpłatnie pod adr. „R. M.“ do adm. Słowa. 10490

Skarpetki, pończochy, damskie i dziecięce, letnie i zimowe w najlepszych gatunkach po cenach nizkich poleca W. Sedlaczek, Lwów, plac Kapitulny 3. 9610

Ogłoszenie.

W przechowaniu c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu znajduje się pierścionek złoty z brylantami, z wyrytym napisem wewnątrz „Steffi $^{24}/_{10}$ 1900“, który rzekomo został znaleziony na wiosnę br. w Przemyślu.

Gdy właściciel tego pierścionka nie jest znanym, przeto wzywa się każdego, ktoby o nim miał wiadomość, aby dał o tem znać do ck. Sądu obwodowego w Przemyślu, Odział XI.

10574 Przemyśl dnia 26 paźdz. 1905.

L. 21457/05. Przemyśl 24 października 1905.

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę komendanta miejskiej straży pożarnej w Przemyślu z płacą roczną 1600 koron, ryczałtem na mundur 240 koron, pomieszkaniem w koszarach straży ogniowej i opałem, prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 200 koron, oraz prawem do emerytury.

Kandydaci do tej posady muszą wykazać następujące warunki:

1. Fachowe uzdolnienie, wykazane dotychczasowem zawodowem zajęciem i świadectwiem złożonego egzaminu z gimnastyki i pożarnictwa.
2. prawo obywatelstwa austryackiego.
3. nieskazitelny charakter tak pod względem moralnym jak i politycznym.
4. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie.
5. nieprzekroczony 40 rok życia,

oraz przedłożyć:

6. świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza powiatowego (fizyka), albo lekarza gminnego w miejscu ostatniego zamieszkania kandydata, a w razie nominacyi poddać się zbadaniu stanu zdrowia przez tut. lekarza miejskiego.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata i odpowiedniem pełnieniu służby nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu w Przemyślu do dnia 15 listopada 1905.

Magistrat miasta:

10562 *Doliński.*

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej Adama Przylibskiego we Lwowie ogłasza niniejszem, iż niezrealizowane dotychczas, do tej masy należące pretensye, sprzedane będą najwyżej oferującemu. Spis pretensyi i bliższe warunki podane będą zgłaszającym się reflektantom w biurze zawiadowcy masy, adwokata dra Aleksandra Mayera we Lwowie plac Maryacki l. 8 w porzo od 4 do 6 popołudniu. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 8 listopada 1895. 10567

Ochraniaj kobietę!

Książkę wielkiej wagi dla każdej kobiety i rodziny przez lek. chorób kobiec. dr. Hartmanna, wysyła dyskretnie za 90 hal. w znaczkach pocztow. Pani Emma Kohlen, Dresden, Grünerstr. 17. 10541

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut

może każdy grać na mojej

trąbce samogrającej

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach itd. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz **z szkołą samouczenia się 1 szt. zł. 1.25 3 sztuki zł. 3·50.** Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **Hanusa Konrada** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 960. (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco. 8213

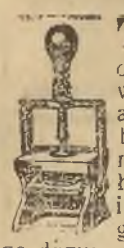

Tablice i napisy z metalu lane oraz mosiężne grawirowane dla Pp. adwokatów, lekarzy biur itp. tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych i gmin, tablice nagrobkowe, numera na domy, oraz odznaki dla straży leśnych i polowych wykonuje najtaniej

ZAKŁAD RYTOWNICZY

Maksa Glasermana

Lwów 6024

ul. Sykstuska l. 17.

Jedyna we Lwowie

FABRYKA BILARDÓW

i warsztat reparacyjny

Maurycego Andraszka

tylko przy ul Skarbkowskiej l. 43, poleca się Szanownej Publiczności. 10608

MAGAZYN BRONI **PIĘTECKIEGO** PRZENIESIONY NA ULICĘ **AKADEMICKĄ 4** NAPRZECIW KAWIARNI SCHNEIDA

poleca najtaniej **Browningi, Rewolwery, Expresy, Boki, Drylingi, Schönauery, Mausery, Velodoki, Boxery, Proch, Śrut, Patrony, Teschnerówki, Hamerlesy.** Kupuje i sprzedaje **— wszelką broń używaną. — Zastępstwo NOWOTNEGO z PRAGI.** 10601

J. SCHREIBER

rękawicznik i bandażysta, Lwów, Rynek 43, poleca własnego wyrobu znane z dobroci rękawiczki wszelkiego rodzaju. 9372

KONKURS. 10631

Przy Wydziale Rady powiatowej w Turce wakują następujące posady:

1. Sekretarza.
2. Dwóch konduktorów drogowych.
3. Akuszerki okręgowej dla 11 gmin ze stałą siedzibą w Sokolikach.

Ogólne wymogi do uzyskania tych posad są następujące:

a) Wiek życia najmniej 24 a nie wyżej jak 40 lat.
b) Życie nieposzlakowane.
c) Uregulowane stosunki majątkowe.
d) Świadectwo zdrowia.

W szczególności zaś kompetenci o te posady mają się wykazać:

1. Sekretarz.
a) Studyami prawniczemi.
b) Dostateczną praktyką zawodową.
c) znajomością ustaw administracyjnych.
d) biegłością w języku polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie.

2. Konduktorowie drogowi.
a) Świadectwem niższych szkół.
b) znajomością ustaw drogowych.
c) biegłością w pomiarach
d) praktyką w konserwacyi dróg i mostów.
e) biegłością w odczytywaniu planów.
f) znajomością obu języków krajowych.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy ukończyli kurs dla konduktorów przy Wydziale krajowym.

3. Akuszerka.
a) Dyplomem szkoły położniczej.
b) Świadectwem moralności.
c) Świadectwem dotychczasowej praktyki.

Do posad tych przywiązane są następujące pobory służbowe:

1. Do posady sekretarza:
a) Płaca roczna 2400 kor.
b) Dodatek czynnej służby 300 k.
c) 4 pięciolecia po 200 k.
d) Prawo do emerytury.

2. Do posad konduktorów:
a) Płaca roczna 960 k.
b) Dodatek czynnej służby 120 k.
c) Ryczałt na objazdy służbowe 300 k.
d) 4 pięciolecia po 100 k.
e) Prawo do emerytury.

3. Do posady akuszerki:
Płaca roczna 240 k.

Posady te nadane zostaną od dnia 1 stycznia 1906 prowizorycznie na jeden rok, poczem po zadowalniającej służbie nastąpić może stabilizacya. Termin do wnoszenia podań do Wydziału Rady powiatowej w Turce — oznacza się po dzień 30 listopada 1905.

Wydział powiatowy
Turka, dnia 25 października 1905.
Prezes: M. Pruchnicki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

O godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	O godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Krakowa. Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	6.15	Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy,
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy	6.30	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.2[illegible]	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.55	Jaworowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	**8.25**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.		
8.15	Sambora, Chyrowa	8.35	Krakowa. Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu. Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu.
8.18	Jaworowa		
8.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	9.00	Sambora, Chyrowa
		9.20	Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö	10.55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	11.10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
11.45	Ławocznego, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.	**2.00**	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
11.55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor		
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza,	**2.40**	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmezö, Kocmania, Dorny Watry.
1.40	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Seretha, Suczawy	**2.50**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa
1.50	Sambora, Zakopanego, N Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek	2.55	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
		4.10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
2.30	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna.	4.20	Sambora, Chyrowa
3.45	Drohobycza, Borysławia	5.50	Kołomyi, Żydaczowa
4.32	Jaworowa	5.58	Jaworowa
5.00	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej		
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa	6.20	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
		6.3[illegible]	Krakowa, Wiedn. Wrocł. Berlin, Warsz. Chyr. Pesztu
5.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn.,	7.30	Rawy ruskiej, Sokala
		9.0[illegible]	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
5.45	Ickan, Nowosielicy, Seretha, Czudina, Brodiny,	10.05	Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Zagórza
		10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Sucaawy
8.40	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza	10.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
9.10	Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Körözmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego od 18/5 do 30/4, Jasła
9.2[illegible]	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła	11.05	Podwołoczysk, Brodów, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
9.50	Krakowa. Berlina. Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa. Tarnobrzegu. Iwonicza. Rymanowa	11.10	Stryja.
10.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Kopyczyniec	**12.45**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa. Zakopanego, Orłowa
10.50	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	2.5[illegible]	**posp** Ickan, Constancy. Bukaresztu. Brodiny, Suczawy. Dorny Watry. Kocmania
12.20	**posp.** Ickan, Konstantynopola. Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Seretha, Dorny Watry, Suczawy	4.1[illegible]	Krakowa. Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa
2.31	**posp.** Krakowa. Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa. Chabówki. Zakopanego		
	Z dworca „Podzamcze“ z:		**Z dworca „Podzamcze“ do:**
7.00	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.48	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów. Husiatyna
11.34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	11.15	Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor. Grzymałowa
2.15	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	**2.1[illegible]**	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa. Odessy. Brodów. Zaleszczyk. Husiatyna. Skały, Iwania pustego. Grzymałowa
5.15	Podwołoczysk, Odessy. Kijowa. Kopyczyniec. Czortkowa. Zaleszczyk, Skały. Iwania pustego. Husiatyna. Brodów. Grzymałowa		
		[illegible]	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów
10.0[illegible]	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów. Kopyczyniec. Czortkowa, Zaleszczyk. Iwania pustego, Skały, Husiatyna,	11.2[illegible]	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec. Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwagi: Czas środk.-europ. późniejszy o 30 minut od czasu lwowskiego. Pora nocna oznaczona jest rumkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszem literami. — Zwykłe bilety nabywać można w agencyi dzienników J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmanna l. 8, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, karty, legitymacye przewodniki, rozkłady jazdy itp. w biurze informacyjnem kolei państwowych (al. Kraszewskiego l. 5, dawniej nr. 62) od 8 rano do 3 popoł., w środę od 9 do 12 w południe).

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMORROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM NISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON**

W PARYŻU, 33, rue des Archives *i we wszystkich aptekach.*

Capitol

JEDYNA JEDYNA

WODA NA WŁOSY

sporządzana na zasadach naukowych podług przepisu radcy zdrowia **dr. med. Eichhoffa, Elberfeld**, na pobudzenie nerwów. Specyfik przeciw łupieżowi i wynikającemu z tegoż swierzbieniu skóry na głowie i wypadaniu włosów. Duża flaszka 4 k., mała flaszka k. 2·70.

Jedyny abrykant: **Ferd. Mülhens,** c. i k. nadw. dostawca **Kolonia nad Renem.**

Filia: Wiedeń IV|1, Heumühlgasse 3.

Do nabycia w aptekach drogeryach i perfumerych.

8783

Dobrze idący zegar szwarcwaldzki

szafka w pięknej sznycerszczyźnie, pewny i dobry werk z 3 letnią pisemną gwarancyą, z wskazówkami i cyframi z białej kości, 18 cm. wysokości, komplet z wagami złoconemi bronzem nadzwyczaj tanio

tylko kor. 2.50 tylko.

Rok w rok rozsyłam z górą 50.000 zegarów ku najwyższemu zadowoleniu mych P. T. odbiorców. Cyfra ta jedyna zaiste w całej Austryi najlepiej dowodzi rzetelności mojej firmy. Każde najmniejsze nawet zamówienie załatwia się z jak największem staraniem. 8330

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarów w Brüx nr. 964 (Czechy). — Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 rysunków wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Węgiel pierwszorzęd. górnoślązki (7216 kaloryi) oraz najlepszy krajowy (5914 kaloryi) dla gorzelń i celów przemysłowych poleca i wysyła wprost z kopalń, firma

Adolf Blumenfeld 10510

Kraków ul. Pawia 12 Kraków

Cailler

Najlepsza szwajcarska czekolada nr. 1001.

Gratisowe próbki otrzymać można w lepszych handlach. Hurtownie do nabycia u

M. GERSCHON'A. 8876

Samodzielny zarobek

Niezależna egzystencya

jest celem dążeń wielu! Jak się to możliwem staje, już nawet przy najskromniejszych środkach, dowiecie się Państwo **bezpłatnie**, nadesławszy natychmiast swój adres pocztówką. Liczne uznania ze wszystkich sfer — do usług. Nasza firma istnieje już lat 25, proszę się przeto zwrócić z pełnem zaufaniem pod adresem: **Chemisches Industriewerk, J. Russo, Siebenhirten 78, koło Wiednia** i zażądać niezwłocznego przesłania bezpłatnie katalogu. 6488

Nowość! Nowość!

mała orkiestra w kieszeni surduta.

ewna ilość osób może utworzyć całą kapelę za pomocą harmoniki ustnej z bębenkiem. Harmonika ustna z doskonałym akompaniamentem bębna. Mosiężne płytki, 10 dziurek, 20 tonów, I jakości z bębnem skórzanym. Każdy grać może natychmiast. Sztuka w eleganckiem pudełku kor. 2·50. Ta sama 16 dziurek, 32 tony, strój tremolowy, I jakości z bębnem skórzanym zapakow. w eleg. pudełku koron 3. Wysyłka za pobraniem lub nadesłaniem z góry należytości przez 8331

Erzgebirgisches Musikwaaren Versandthaus

Hanns Konrad w Brüx nr. 965 (Czechy).

Bogato illustr. cennik z przeszło 1000 rysunków wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Najlepsze rodzaje! 9608

PŁÓCIEN

— jakoteż w wielkim wyborze —

Bieliznę stołową

poleca po nizkich cenach handel

JANA RIEDLA we LWOWIE.

Na żądanie posyłam szczegółowe cenniki.

Dostawca c. k. kliniki okulistycznej we Lwowie

Bogumił Pirkel

optyk mechanik
ulica Akademicka l. 6.

Wszelkie kombinacye okularów z przepisów Wnych PP. okulistów wykonywa ściśle według recept sumiennie. Reparacye szybko, dokładnie, najtaniej. 6033

Herbatniki znakomite! wyrabiane codzień świeże w kilkudziesięciu gatunkach funt po 90 ct. poleca **H. TRETER** parowa fabryka czekolady przy ul. **Kopernika 3.** 10554

Kapelusze damskie

BOA, woalki, ślubne welony, KAPELUSZE ŻAŁOBNE zawsze w wielkim wyborze poleca 9558

Ludmiła Spożarska

we Lwowie
ul. Akademicka l. 2.

Najtańsze źródło do nabycia wszelkich instrumentów muzycznych.

J. Bodenstein

Lwow, ul. Karola Ludwika 37. 8671

---

70 ct.

pół kilograma kawy aromatycznej, niezrównanej jakości, **HERBATY** ciemnonaciągającej z wybornym smakiem i aromatycznym zapachem pół kg. 1·50 zł. poleca MARKUS PARNES, Lwów, ul. Karola Ludwika 31. 10082

Lwowskie biuro handlowe

Z. Majewski

ul. Kościuszki 4

poleca

Węgiel krajowy

z kopalni „Bory" kalori 5914 Tow. akc. Górniczo-Przemysłowego (przedt. Domsa)

całemi wagonami — albo z odstawą do domu po 50 kg. w workach plomb.

Przestroga!

Rozwozicielom nie wolno sprzedawać węgla bezpośrednio! 9139

Tanio!

Krawaty, Rękawiczki, Skarpetki Chusteczki, Kapelusze, Parasole Kalosze, poleca

A. Przylibski

Lwów, plac Halicki l. 3. 9219

Wyroby złote i srebrne, ZEGARKI GENEWSKIE, srebra firmy „CHRISTOFLE i Ska" poleca, oraz uskutecznia wszelkie reperacye i zamówienia 10196

E. M. BEER

długoletni współpracownik byłej firmy J. Ostrowski i J. Strzelecki.
LWÓW, Akademicka 4.

10482

„GALA PETER"

Pierwsza w świecie

czekolada śmietankowa

Ważne dla PP. Masarzy!

Marek FEUERSTEIN

we Lwowie, ul. Grodecka 51 poleca PP. Masarzom swój pierwszy w tym zawodzie fabryczny skład

maszyn masarskich

jakoto: **maszyny do nadziewania kiełbas, siekania mięsa, noże masarskie, kloce, wagi, ściski do szynek itd. Kompletne urządzenia warsztatów masarskich.** 10230

Ceny przystępne. Ulgi w spłatach.

Maszyny do szycia i haftu

— poleca —

od 33 lat znany P. T. Publicz.

SKŁAD MASZYN

Józefa Iwanickiego

mechanika i specyalisty

Lwów, Hotel George'a.

Nauki szycia haftu udziela firma bezpłatnie — agentów nie wysyła. — Cenniki darmo i opłatnie. 8592

---

5 kor. i więcej dziennego zarobku 5 kor.

Towarzystwo maszyn trykotowych do pracy domowej. Poszukujemy osób płci obojga do robót trykotowych na naszej maszynie. Prosta i szybka robota domowa przez cały rok. Wiadomości przygotowawcze zbyteczne. Odległość nie ma wpływu, sprzedajemy roboty.

Towarz. maszyn trykotowych do roboty domowej.

THOS. H. WHITTICK & Co.

Praga, Petersplatz 7, I—154 9309

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina"

— Lwów, Pasaż Hausmana —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

8908

Na jesień! Na jesień!

dla naszych milutkich

płaszczyki, sukienki, guńki, serdaki, kapuzy, pończoszki, kompletne wyprawki dla niemowląt, bielizna dla dzieci

poleca

Magazyn i pracownia 9217

kompletnej konfekcyi dla dzieci

Karoliny Szydłowskiej

Lwów, ul. Akademicka 14.

Ceny nizkie. Towar najlepszy.

Na zimę! Na zimę!

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki Krakowie

poleca: koron

Askenazy Szymon. **Uniwersytet warszawski.** (Myśli na dobie) 1·60
Bagrynowski K. **Ucieczka.** Wydanie nowe 5·—
Bełdowski Wł. **Żywotność i rozwój handlu i przemysłu w Polsce** (Uwagi dla Galicyi) —·50
Bełza St. **Nad grobem wielkiego patryoty.** Wyd. 2-gie 1·—
Bieliński Józef. **Żywot ks. Adama Jerzego Czartoryskiego,** z przypisami i portrerem ks. A. J. Czartoryskiego. 2 tomy w jednym 2·60
Bobrzyński Michał, Jaworski Władysław Leopold i Milewski Józef. **Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi 1859—1873** 7·50
Bogucka C. i Niewiadomska C. **Pierwsza książka do czytania** dla dzieci od lat 7 (zaraz po elementarzu). Karton. 1·—
— **Druga książka do czytania.** Z ćwiczeniami gramatycznemi dla dzieci od lat 8—10. Wydanie drugie przejrzane i poprawione. Kart. 2·10
Bogucka C., Niewiadomska C. i Warnkówna J. **Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania.** Stopień I K. —·40. Stopień II —·50
Bogusz Adam dr., **Wieś Moderówka,** szkic historyczny 5·—
Chrząszczewska J. i Warnkówna J. **Rok czytania** Wypisy na klasę pierwszą. Wyd. II, przejrzane i poprawione 2·60
Dmochowski F. S. **Krótki zbiór historyi polskiej** podług najnowszych źródeł historycznych. Wyd. nowe K. 1.—. Karton. 1·30
Duprat G. L. **Kłamstwo.** Studyum psycho-socyologiczne. Przetłomaczył Jan Lorentowicz 1·—
Filasiewicz W. **Materye wybuchowe** 1·20
Galle Henryk. **Wypisy polskie z dziejów literatury** do użytku szkolnego 3·10
Gliński K. **Szlachcic na zagrodzie,** powieść obyczajowa z XVIII w. 3·50
Jabłczyński Feliks. **Romans:** Około śmierci. — Przy robotach. — Szum drzew. — Eustachiusz. — Panna Anna i inne obserwacye życia — Uczciwy człowiek. — Don Marco Bullon. — Pantofle. 3·50
Kakuzo Okakura. **Przebudzenie się Japonii.** Z angielskiego przetłomaczyła M. Wentzlowa 1·—
Katalog illustrowany obrazów i rzeźb w XIX i XX. Wyd II. (Wyd. Muzeum Narodowego III) 2·60
Keller Helena. **Historya mego życia.** Z angielskiego wydania krytycznego P. Alberta Macy, przełożyła i przedmową opatrzyła Alina Świderska 5·—
Koneczny Feliks dr. **Dzieje narodu polskiego.** Opowiadanie dla młodzieży. Karton 2·10
Konopnicki Adam. **Romantyki.** 1·20
Kraushar Al. **Towarzystwo królewskie przyjaciół nauk 1800—1832.** Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych. Księga III. Czasy królestwa kongresowego. Ostatnie lata. 1823—1830. Z ilustracyami 11·70
Lobl E. dr. **Kultura i prasa,** spolszczone staraniem Kółka Dziennikarskiego we Lwowie. Pod red. i z przedmową St. Gorskiego 1·—
Niewiadomska C. **Pierwszy rok gramatyki** —·40
Orzeszkowa Eliza **...I pieśń niech zapłacze.** K. 3·—, w oprawie 4·—
Prus Bolesław. **Lalka,** powieść. Wydanie III, z portretem autora, 2 tomy 5·20
Rakowski K. dr. **Walka w obronie narodowości polskiej pod berłem pruskiem** 2·—
Rey Mikołaj. **Zwierciadło** 60·—
Sandoz M. **Św. Jacek Odrowąż,** patron polski. Z 3 rycinami —·30
Schramm J. dr. **Podręcznik analizy chemicznej jakościowej.** Wyd. III. Z 10 rycinami w tekscie 5·—
Sienkiewicz Henryk. **Nowele.** Wydanie popularne. 2 tomy K. 2·30, opr. 3·20
Sieroszewski W. **Korea.** (Klucz Dalekiego Wschodu). Z 28 rysunkami i mapą 5·70
Sobieski W. **Trybun ludu szlacheckiego,** studyum historyczne 3·50
Studnicki Wł. **Polityka Rosyi względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego** 3·—
Suligowski Adolf. **Z ciężkich lat** (Mowy) 3·—
Swieykowski Emanuel dr. **Pamiętnik Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.** 1854—1904. Pięćdziesiąt lat działalności dla ojczystej sztuki. Wydanie pierwsze, mniejsze 6·—
Wydanie drugie, kompletne 10·—
Wittyg Wiktor. **Pieczęcie miast dawnej Polski.** (Wyd. Muzeum Narodowego VII). Zeszyt I z przedpłatą na ostatni 20·—
Żmichowska N. **Listy do rodziny i przyjaciół.** Tom III 5·—
Żukowski Wł. **Polityka interesów.** 1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 10253

Specyalności z chemicznego laboratoryum kosmetycznego
Dr. Roberta Fischera
doktora chemii i kosmetyka
Wiedeń.
I, Habsburgergasse 4, 2 schody

Środek tępienia włosów
(Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach itd. zostają chemicznie niszczone za pomocą epilatoire. Procedura jest prostą i niebolesną, skutek powolny, lecz pewny. Epilatoire niszczy bowiem przy dłuższem stosowaniu cebulki włosów gruntownie i uniemożliwia napewno nowy porost.

Cena specyalności:

Środek tępienia włosów (epilatoire) do zupełnego zniszczenia włosów i zapobieżenia ponownemu porostowi, 1 mały flakon 5 złr., 1 duży flakon	złr.	10.—
Pasta na płeć do natychmiastowego usunięcia włosów na twarzy, ramionach itd. za szt	„	1.—
Krem na piegi, 1 tygiel	„	2.—
Ozon w wodzie zawarty. 1 flakon (pół l.)	„	1 25
Woda blondynkowa (Blondeur), 1 flak., pół l.	„	3.—
„Poudre-Email“, puder dzienny, 3 odmiany, 1 karton z rożem	„	3.—
„Poudre-Email“, puder dzienny, 3 odmiany 1 karton bez różu	„	2.—
Woda Venus, 1 flakon	„	2.—
Regenerator włosow, 1 flakon	„	2.—
Krem do masowania twarzy, 1 tygiel	„	1.—
Środek przeciw czerwonym nosom, karton	„	2.—
Kosmetyczny piasek kwarcowy do usunięcia wągry	„	1.50

Broszury o ozynie i stosowaniu różnych specyalności darmo i opłatnie. Atesty o nieszkodliwości preparatów są do przejrzenia, tak samo tysiące podziękowań z całego świata. Porada w wszelkich kwestyach kosmetycznych bezpłatna, także listownie. 1554

Gramophon

po cenach fabrycznych od 22 złr. 50 do 100 sprzedaje za gotówkę i na raty generalny zastępca na Galicyę 9979

Tadeusz Górski
Lwów — pl. Maryacki 8.

CHORZY
na kamienie żółciowe!!!

Do Pana aptekarza Schecka, Norymbergia, Bawarya!

Poświadczam na zapytanie Pańskie z ochotą, że używałem u siebie z najlepszym skutkiem Pańskiego wypróbowanego środka leczniczego przeciw kamieniom żółciowym i żółtaczce i że jestem obecnie całkiem zdrów. Niech mi przeto wolno będzie raz jeszcze wyrazić Panu moje najszczersze podziękowanie wraz z zapewnieniem, że nie omieszkam środka Pańskiego jak najgoręcej polecać towarzyszom mojej boleści.

Michał Kurant
c. k. agent policyjny,
Lwów, Galicya.

Bliższe szczegóły Ad. Kiesel, Lwów, Słoneczna. 9303

Kało nie rozlewa
ten przy influency, chorobach żołądka, kiszek i nerwów oraz zapaleniach wszelkiego rodza- (ślepej kiszki, płuc itd.) używa tylko wody **Retterspitz-Wasser.**
Prospekty u Adolfa Kiesel, Lwów, Galicya.

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą 30
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom Bilińskiej, Gieshübierskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach.
Główny skład we Lwowie w apt I. Wewiórskiego Halicka 5.

„LUNA“
ochronne opaski dla kobiet i dziewcząt.
Prospekty z polecającym atestem najsławniejszych wiedeńskich profesorów i lekarzy kobiecych bezpłatnie.
1) LUNA F wraz z 1 pakietem załączników 2 złr.
2) LUNA ff wraz z 1 pakietem załączników 2·75 złr.
Jedyny główny skład dla Galicyi apteka
SZYMONA HAYA
c. i k. dostawcy nadw. Lwów.
Posiadaczka patentu 36 Sydonia Drucker.
Wiedeń IX., Pramergasse 3.
Drobna sprzed. Porzellangas. 73

Art. Zakład rytowniczy
A. Zigmanna
we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampilie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko.

Dra Józefa Zakrzewskiego
Marjówka
Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy
otwarty cały rok. 10131
Nie przyjmuje zakaźno i umysłowo chorych.

Pochwałą gospodyń jest
Herbata rosyjska z „Koroną“
słynną z dobroci i zapachu, dobrze naciągającą, ze zbioru majowego — poleca firma:

Opakowanie oryginalne i franko.

H. Skowrońskiego
w Tarnopolu
(pogranicze rosyjskie)

		kor.
Nr. 1.	1 funt „Familijnej“ wybor. z „koroną“	2·80
Nr. 2.	1 funt „Melange de Moskau“	5·—
Nr. 3.	1 funt „Imperial Cesarskiej“	7·—
Nr. 4.	1 funt „Wysiewek herbacianych“	2·40
Nr. 5.	1 funt „Wysiewek herbacianych“ najprzedn. z „koroną“	3·—

— Wszędzie do nabycia. —
Gdzie nie ma, uprasza się zwrócić wprost do głównego Magazynu powyższej firmy. 9298

HERBATA
marka
8872 # GLOBUS
przewyższa przez swą delikatność, aromatyczność i siłę wszystkie inne a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

— Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach. —

Wszędzie do nabycia.

Węgiel fabryczny.

LWOWSKIE BIURO HANDLOWE
Z. Majewski
ul. Kościuszki l. 4 ul. Kościuszki 4
poleca
Węgiel
z kopalni SATURN
w Zagłębiu Dąbrowskiem, Królestwa Polskiego. 9137
KALORI 6577. KALORI 6577.
Cena niższa od węgli górnoślązk.

Żądajcie węgla polskiego „SATURN“.
Żądajcie węgla polskiego „SATURN“.

Do opału domowego bardzo dobry.

Bernard Klapp
Lwów, ul. św. Antoniego 3,
reprezentant firmy
Leop. Kaufmann, Wiedeń
— — — — poleca i wysyła wprost z kopalń — — — —
Węgiel
pierwszorzędny i w różnych jakościach dla gorzelń i celów przemysłowych, po najtańszych cenach oraz prosi o zażądanie oferty. 10167

Darmo i opłatnie wysyła probki i cennik
wyrobów tkackich
na żądanie 10180 na żądanie
Michał Mięsowicz
Tkalnia w KORCZYNIE.

Piece „Wulkan“
są najlepszymi ogrzewaczami trwałymi.
Ogromna siła ogrzewania przy najmniejszem zużyciu paliwa.
Do nabycia we wszystkich specyalnych handlach pieców i 10582 sklepach żelaznych.
Specyalny wyrób firmy
Nesiler & Breitfeld
G. m. b. H.
Huta żelazna **Breitenbach**, Czechy. Odlewnie, zakłady do emaliowania i niklowania.
„Wulkan“
jest pod ochroną prawa wobec bezwartościowych imitacyj, a nazwa ta odlana jest na drzwiczkach każdego pieca, na co przy zakupnie zważać należy. Cenniki, plakaty itd. darmo i opłatnie.

Globus
wyciąg do czyszczenia

W ciągu kilku godzin
czyści chemicznie niepróte suknie męskie i damskie. pierwszy chemiczny zakład
SZYMONA WEISSA
tylko Kopernika 12.
LWÓW.
Specyalność w czyszczenie futer i palt zimowych nieprótych. 10526

Kołdry
9640
najlepsze na wełnie po kor. 9, 12. 16, 20 do 40. Materace z włosienia po kor. 28, 30, 44, 60. Prześcieradła pod kołdry na guziki bez szwu po kor. 4·80, 5·40, 6·40. Prześcieradła na łóżko bez szwu po koron 2·50, 3·20, poleca
W. Sedlaczek
Lwów, plac Kapituły 3.

Rok założenia 1789.
Kawa podrożała
pomimo to
ceny nie podniosła
najstarsza firma
skład kawy i herbaty
FRYDERYK SCHUBUTH i Sp.
we Lwowie Rynek 45
poleca
KAWY GWATEMALA
dosk. pół kg. po 60 i 75
KAWY CEYLOŃSKIE
znakomite pół kg. po zł. 1·—, 1.04, 1·08, 1·12.
Cenniki szczegółowe na żądanie. 9418

Biz
lecznica naturalna.
Skutkiem łagodnego położenia (sask. Nizza) nadaje się szczególniej kuracyi jesiennych i zimowych. 8871

Kor. 340.000
łączna suma wygranych
9 ciągnień rocznie 9
Najbliższe dwa już 2 i 15 listopada 1905.
Jeden włoski los czerw. Krzyża.
Jeden serbski państwowy (tabaczny) los.
Jeden Jósziv los „Dobrego serca“.
Wszystkie trzy losy razem za gotówkę koron 86·50, lub w 32 miesięczn. ratach po k. 3·25. Każdy los podlega ciągnieniu. Natychmiastowe wyłączne prawo gry po przesłaniu pierwszej raty.
Wykaz losowań „Neues Wiener Mercur“ darmo.
KANTOR WYMIANY
Otto SPITZ
Wiedeń I,
Schottenring 26. 10208

Czy koniecznie!
trzeba z Hamburga i Tryestu sprowadzać?
Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct.	za pół kg.	
Portoriko prima	65	„	„ „
Ceylon wyśm.	75	„	„ „
„ plantac.	90	„	„ „
„ perłówka	90	„	„ „
Mocca arabska	80	„	„ „

HERBATY

Congo dobra	1 40 ct.	pół kg.	
Moning familijna	1 60	„	„
Kaysow dobor.	1·80	„	„
Souchong wyśm.	2.—	„	„
„ najlep.	2·50	„	„
Kintuk arom.	3 —	„	„

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. 8868

Kaiser-Borax
Do codziennego używania w wodzie do mycia.
Chemicznie czysty „BORAKS CESARSKI“ jest najnaturalniejszym, najłagodniejszym i najzdrowszym środkiem upiększającym dla skóry, czyni wodę miękką, leczy szorstką i nieczystą skórę i nadaje jej delikatność i białość. Wypróbowany środek antiseptyczny do pielęgnowania ust i zębów oraz do medycznego użytku. Baczność przy zakupnie! Prawdziwy tylko w czerwonych pudełkach po 15, 30 i 75 halerzy, z szczegółowem objaśnieniem. **Nigdy bez opakowania!** Dalej: **Mydło Pasta Mack, Mydło z Boraksu cesarsk., Mydło z lilinowego mleka, Mydło Tola, Proszek na zęby z boraksu cesarsk., i Puder na skórę z ces. boraksu.** Jedyny wytwórca dla Austro-Węgier: GOTTLIEB VOITH, Wiedeń III/1. 7374

Oświadczenie.

Ja, niżej podpisana Rebekka Schapira, właścicielka pracowni bielizny w Tarnopolu pod firmą Rebekka Schapira (dawniej Isak Kastoris) wyrażam niniejszem publicznie mój żal, że przez niedozwolone naśladownictwo rejestrowanej marki ochronnej na bieliznę firmy BRACIA JERUSALEM w Pradze, stałam się winną krzywdy, wyrządzonej prawom marki ochronnej firmy BRACIA JERUSALEM.

Przyrzekając na przyszłość wstrzymać się od wszelkiej krzywdy na szkodę praw marki ochronnej firmy BRACIA JERUSALEM, dziękuję tejże firmie BRACIA JERUSALEM za to, iż od wniesionej przeciw mnie skargi o przestępstwo skrzywdzenia praw marki ochronnej tejże firmy — odstąpiła i zgadzam się na to, aby niniejsze oświadczenie moje publicznie ogłoszonem zostało.

R. Schapira
przedtem Isak Kostoris
Tarnopol.
10598

1 i 14 listopada najbliższe 2 ciągnienia

1 austr. Czerw. Krz.	Kor. 60.000, 30.000	Razem 6 losów
1 węg. Czerw. Krz.	Kor. 30.000, 20.000	15 ciągnień rocznie. Cena K.
1 włoski Czerw. Krz.	Lir. 35.000, 20.000	256
1 Bazylika-Dombau	Kor. 30.000, 20.000	w 32 ratach po
1 serbski tyton.	Fr. 100.000, 75.000	8 kor. mies.
1 Jósziv (dob. ser.)	Kor. 30.000, itd.	

Prawo gry po pierwszej racie. — Czeki i gazeta darmo.
Dom bankowy i kantor wymiany
Rohatyn. i Ulam
Lwów, ul. Sykstuska l 8. 10528

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Słuchacz praw, zdolny filolog, poszukuje lekcyi na prowincyi. Wymagania skromne. „Prawnik“ post.-rest. Mikulińce. 10451

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyi w języku niemieckim, w konwersacyi także w grze na fortepianie. Zgłosz. pod „Nauka 33“ do adm. Słowa Polsk. 10573

THE BERLITZ SCHOOL
Szkoła nowożytnych języków
ul. 3 Maja l. 2.
Franc., angiel., niem., włoski, polski. Wpisy codzień. 9715

Francuz w wieku dojrzałym, rozumiejący po polsku, po ukończeniu wyższych studyów w Paryżu, udziela lekcyj języka francuskiego: pisowni, literatury, konwersacyi. Dla Pań lekcye gremialne przy współudziale Pani, podającej tematy konwersacyjne. Zyblikiewicza 39. parter 2, od 3½—6 popołudniu. 10580

Rudolf Nowicki rozpoczyna kurs tańców 4 listopada. Dla osób starszych i przyjezdnych osobne godziny. Wpisy przyjmuje w każdej porze. Ormiańska 4. 10591

Związek nauczycielek poszukuje Francuzki do konwersacyi. Zgłoszenia Klonowicza 7. 10603

Posady poszukiwane

Administracyi prawnej większego majątku poszukuje prawnik, posiadający kilkunastoletnią praktykę w tym kierunku. **Edgard, Lwów,** post.-rest. 10073

Kandydat notaryalny w **Mikulińcach** Artur Tyszecki wyrobiony w każdym dziale poszukuje posady. 10555

Leśnika praktycznego, młodego, energicznego i uczciwego poleca **Aleks. Reichard** inż. las. poczta **Leżajsk.** 10532

Maszynista z dobremi świadectwami, obznajomiony z wszelkiemi maszynami parowemi, oraz światłem elektrycznem i tartakami, poszukuje posady. Zgłoszenia poste restante M. W. Bóbrka. 10605

Pisarz adwokacki z 5 letnią praktyką chce zmienić posady. Kossów p. rest. „K“. 10604

Gorzelnik 28 lat liczący, z kilkuletnią praktyką we wzorowych gorzelniach, z dobremi poleceniami, obznajomiony z ciągłemi aparatami, pozostający na posadzie, zmienić takową pragnie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya Słowa Polskiego dla gorzelnika „K“. 28. 10610

Mężczyzna lat 30, żonaty z dobremi świadectwami, szuka posady do dworu, lasu lub za polowego. Józef, poste rest. Stanisławów. 10592

Rutynowany instruktor prawnik poszukuje lekcyi lub zajęcia biurowego na prowincyi. Adres: Akademik, Skała nad Zbruczem. 10596

Panna z porządnego domu, umiejąca szyć haftować poszukuje miejsca w prywatnym domu. Zgłoszenia pr. „Dom“ Lwów. 10575

Panna młoda przyjemnej powierzchowności, pracowita przyjmie posadę zarządczyni u starszego pana lub starszej pani „Weczera“ poczta Zamarstynów, Lwów. 10613

Panna przystojna, inteligentna, przyjmie natychmiast posadę kasyerki za ... w handlu katolickim ...ece. Zgłoszenia do ...enników Buchstaba ...eja“. 10382

Rządca ekonom, kawaler, z długoletnią praktyką, szkołą rolniczą, chlubnemi świadectwami, dobry gospodarz poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia Zgłoszenia: M. S. post.-rest. Waniów p. Bełz. 9619

Posady zaofiarowane

Zdolny pomocnik branży papierowej do samoistnego prowadzenia składu papieru i materyałów pisemnych na dobrych warunkach, potrzebny jest do księgarni S. Komoniewskiego w Tarnopolu. Fotografia i kopie świadectw pożądane. 10457

Pomocnik handlowy zdolny bufetowiec i piwniczny i praktykant (z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo) znajdą zaraz stałe zajęcie M. Postępski Rzeszów. 10558

Poszukiwany rutynowany pośrednik do sparcelowania większego majątku ziemskiego z lasem. Zgłoszenia pod „M. N. O.“ w Adm. Słowa polsk. 10561

Stenograf handlowy biegły w polskiej i niemieckiej stenografii i piśmie maszynowem (mężczyzna lub kobieta) znajdzie posadę w przedsiębiorstwie przemysłowem w Borysławiu. Oferty nadsyłać należy do Administracyi pod znakiem: Stenograf-Borysław. 10560

Pomocnika handlowego względnie dysponenta (izraelity) w prowadzeniu manipulacyi handlowej, rachunkowości, korespondencyj, zamawianiu towarów, słowem wszechstronnie uzdolnionego, a chlubne świadectwa posiadającego, do samoistnego prowadzenia handlu papieru, biura dzienników i galanteryjnego poszukuję zaraz. Zgłoszenia z nadesłaniem świadectw „curriculum vitae“ i fotografii do C. Haliczer w Tarnopolu. 10600

Panna biegła w języku polskim i niemiec. w słowie i w piśmie znajdzie umieszczenie w sklepie umundurowania. Zgłoszenie między ½2—3 popołudniu. Chrześcijanki mają pierwszeństwo. Beck & Synowie, Wałowa 11. 10622

Drogerzysta Mr. Maurycy Zimermann w Podwołoczyskach poszukuje rutynowanego współpracownika. 10381

Związek nauczycielek poszukuje bony Francuzki, nauczycielki z wyższą muzyką. Zgłoszenia codziennie przed południem ul. Klonowicza 7. 10602

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Masło I. deserowe codziennie świeże deserowe masło netto 9 funtów za 9 k. 20 h. wysyłam franko za zaliczką. Za najlepszą usługę ręczę. Antoni Drobner, Brzesko Galicya. 10611

Rydze kiszone wysyła franko 5 klgr. baryłeczki za 5 kor. Czyńska w Uściu Ruskiem. 10533

Znakomitych cukrów funt 80 ct. Karmelków 40 ct. poleca fabryka Troczyńskiego Lwów, ul. Fredry. 9621

Grzybki suszone same czapeczki po 5·60, 6—7 kor. za 1 kg. wysyła za zaliczką W. Koźmik w Kossowie. Przy większym odbiorze odpowiedni rabat. 10606

Wikt hygieniczny, sumiennie sporządzony dla najwybredniejszych, rodzina urzędnicza. Zyblikiewicza 2 parter. 10614

Bryndza owcza 1 faska 5 kg. deserowej 7 k., 1 faska 5 kg. majowej 6 k., 1 faska 5 kg. ostrej 4 k.
Masło naturalne 1 faska 5 kg. deserowe 10 k., 1 faska 5 kg. kuchenne 8·50 kor.
Ser szwajcarski 1 paczka 5 kg. najlepszy 8 k., 1 paczka 5 kg. dobry 7·50 k. 1 paczka 5kg **słoniny** 7·20 k. — 1 faska 5 kg. **powidła** tureckiego 2·20 kor. 1 paczka 5 kg. **śliw** tureckich 2·20 kor. 1 faska 5 kg. **smalcu** wieprzowego 8 k. 1 paczka 5 kg. **sadła** starego 8 k. wysyła dom specyałów węgierskich Kiefer Felix, Kesmark (Węgry). 10499

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich
i BIELIZNY gotowej
Lwów, ulica Halicka l. 16,
poleca 10323
kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 200 zł.

1000 łóżek żelaznych kupiłem okazyjnie i sprzedaję bajecznie tanio, Schwarzwald, Teatralna nr. 6. 10232

Sprzedam znakomity czarny, krótki Erbara fortepian, drugi bardzo dobry, krótki, do nauki, Kapela, ulica Ormiańska 29. 10595

Fortepian Bösendorfera — prawie nowy z ładnym tonem tanio sprzedam. Rynek l. 3. 10620

KTO chce mieć ładny, modny i tani krawat niech się uda do Krajowej Fabryki Krawatów Lwów Zimorowicza 6. 10619

Podręcznik podatkowy, instrukcya rachunkowa i manipul. oraz nowela należytościowa do nabycia u wydawcy. **Reich** kontrolor Nisko. 10522

Buty mało używane, nawet najnowsze o 20 do 30 prc. taniej poleca antykwarnia Stanisława Kohlera, kl. Batorego 28. 10579

Na sprzedaż maszyna do wyrobu dachówek cementowych Thoman & Comp. przez jedno lato używana z opustem 40 prc. Zarząd dóbr Tadania p. Kamionka Strumiłowa. 10570

Fortepianomistrz Fr. Kubessa poleca fortepiany i pianina ze znanych z dobroci fabryk **po nader umiarkowanych cenach.** Przegrane są zawsze na składzie. 10557

Pierścionki
obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski, pl. Halicki 4.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye. 10263

Rękawiczki sarnie zimowe, tanio, słynnej dobroci poleca Jakób Führer, Lwów, ul. Trybunalska l. 10, także hurtownie. 10154

3 Kor. kosztuje tylko 12 kart korespondencyjnych (platyn. brom.) według każdej nadesłanej fotografii. Adres: „Makart“ Lwów, Trzeciego Maja 10. Przy większem zamówieniu znaczny opust. 10181

Jabłonie i grusze w wyborowych gatunkach sprzedają Szkółki domu ogrodniczego ul. Sichowska l. 10. Zgłoszenia ul. Akademicka 6. 10130

Firanki koronkowe po 18 ct.
za metr, chodniki po 14 ct., dywany ścienne po 1 zł. 95 ct. dywany do pokoi po 2 zł. kapy na łóżka po 98 ct. przeróżne portyery, koce, dery na konie itp. Wszystkie te towary mamy we wszelkich gatunkach, **aż do najwykwintniejszych.** Na prowinncyę wysyłamy nasze pięknie ilustrowane cenniki, zawierające prócz powyższych towarów także wszelką konfekcyę męską, damską i dziecięcą, kapelusze, towary futrzane bieliznę, obuwie, meble, lampy, naczynie porcelanowe, instrumenty muzyczne i w. in. za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 halerzy. **Godnym zaufania udzielamy też chętnie kredytu.** 10502
Listy należy adresować:
Zarząd pierwszego krajow. Domu towarowo-eksportow.
„JUTRZENKA“
we Lwowie, pasaż Mikolascha I piętro.

Meble na raty Lwów i prowincya poleca Münzer Jagiellońska 6. 10681

Dla pięknych chłopczyków
w wieku od 4—9 lat otrzymaliśmy ogromny transport wspaniałych ubraniek zimowych, które po okazyjnych cenach sprzedajemy. Ponadto polecamy piękne zimowe ubrania dla Panów już od 9 zł. 75 ct., zarzutki zimowe (oberoki) od 9 zł. 75 ct., kurtki od 4 zł. 75 ct. itp. Wszystkie te towary mamy we wszystkich gatunkach aż do najwykwintniejszych. **— Przy zamówieniach z prowincyi** należy tylko podać objętość w piersiach, kolor i cenę w przybliżeniu. Nieodpowiednie zamienia się lub zwraca się pieniądze odwrotną pocztą. Zarząd pierwszego krajowego Domu towarowo-eksportowego „JUTRZENKA“ we Lwowie, Pasaż Mikolascha l. p. 10501

Kasy ogniotrwałe oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów, poleca na dogodną spłatę jeneralny zastępca M. KORKES, Skład maszyn rolniczych i pracownia ślusarsko-mechaniczna, Lwów, ul. Gródecka 10, telefon 829. 9761

Niezbędne dla Szanownych Gospodyń! **MAGIEL pokojowy karbowy!** wyrabiam w dwu wielkościach. Cenniki przesyłam na żądanie.
— **J. GRAJEWSKI** —
mechanik 10056
LWÓW, ul. Boimów l. 1.

Znane i wypróbowane środki przeciw kaszlowi, katarom, zaflegmieniu i t. p. **Dra Seeburgera**
Syrop ziołowo-słodowy
ziółka i pastylki poleca jedyny skład wysyłkowy apteka H. RUBLA przedtem Z. RUCKERA we Lwowie. Cena syropu 1 kor. — Pastylki 1 kor. Ziółka 40 hal. 10090

Kamienie młyńskie słynne pod nazwą **Hoffnung** jakoteż **miechy cylindrowe i gruszkowe** własnego wyrobu poleca po nader nizkich cenach Pracownia ślusarsko-mechaniczna i skład maszyn rolniczych M. KORKES, Lwów, ul. Gródecka l. 10. Telefon nr. 829. 9706

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania kasy fabryki **HESKY** (Litwin), **Wiedeń** 1713. Pierwszorzędny wyrób wypróbowany od r. 1889. Dostawa po cenach najniższych, opłatnie do każdej stacyi kolejowej w Austro-Węgrzech. 9305

Najlepsze hygieniczne wyroby gumowe i rybie poleca do celów sanitarnych najtańsza drogerya **MENKESA Lwów, ul. Kaźmierzowska 19** róg Rzeźnickiej. 10244

Samowary rosyjskie, kalosze, buciki sprzedaje hala aukcyjna w pasażu Mikolascha bajecznie tanio. 10233

Interesy handlowe

Pocztę zamienię. Zgłoszenia biuro Sokołowskiego „j. Z.“ 10551

Kupię handel
korzenny i delikatesów wraz z restauracyą dobrze się rentująca w mieście prowincyonalnem. — Poste restante „Z. M. 57.“ — Kraków. 10414

Szukam pożyczki 7000 kor. na hipotekę I m. z podkładem policy życiowej 5000 koron i za dobrą poręką. Zgłoszenia pod K. Z. poste restante Tarnopol. 10599

Dobrze rentujący się handel korzenny z pokojem do śniadań sprzedam, Lwów poste restante „Handel korzenny“. 10577

Pożyczek udzielam właścicielom realności i dóbr, oraz kredytu budowlanego na 4½% ewentualnie 4% „Sors“ post.-rest. Lwów. 10615

Nieruchomości

Kamienica dwupiętrowa większej wartości, blizko śródmieścia: bardzo dobrze rentowna, grunt pod budowę. Kancelarya dra Grossa ul. Kościuszki 18, pośrednictwo wykluczone. 10594

Mieszkania i sklepy

Sklep duży i kuchnia do wynajęcia ul. Gródecka 51. 10327

Zygmuntowska 17, pięć pokoi z kuchnią, I piętr. trzy wchody, do wynajęcia. 10157

5 pokoi, przedpokój, łazienki, kuchnia, spiżarka ul. Gołębia 3. 10447

Lenartowicza 7. 3 pokoje przedpokój kuchnia 45 zł.
Pljarów 66 naprzeciw ujeżdżalni Sokoła duży frontowy pokój, kuchnia 14 zł., pokój z kuchenką do gotowania 7 zł.
Piekarska 73 dwa frontowe pokoje z kuchnią 26 zł.
Jacka 4 dwa frontowe pokoje nyża, przedpokój, kuchnia 32 zł. 10568

3 pokoje z kuchnią (2 małe jeden duży) za 60 koron ul. Teatyńska 8. 10552

Pokój przy pierwszorzędnej ulicy, frontowy, umeblowany z całem utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia w Adm. Słowa pol. pod „Wygoda“. 10463

Mieszkania ul. Krzyżowa 36 (Kastelówka) po 5 i 6 pokoi z wszelkiemi wygodami, centralne ogrzewanie, światło elektryczne, stajnia, wozownia, ogródek. 9769
Wiadomość: Jan Bromilski. Grand Hotel.

Podlewskiego 8, II. piętro, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, zaraz do wynajęcia. 10402

Zaraz do wynajęcia! Dwa pokoje kawalerskie frontowe, obszerne, na I. piętrze. Wiadomość: ul. Lelewela 9. 10221

Akuszerka przyjmuje panie na przeciąg słabości, ul. Jbgiellońska l. 11 A. 10593

1 pokój obszerny, frontowy, ciepły, z meblami, przedpokojem lub kuchnią I piętro Ossolińskich l. 6. 10607

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy radykalnie 7
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Sadów i parków zakładanie wykonuje Dom ogrodniczy ul. Akademicka 6. 10168

Bardzo ważne! Józef Radomski powrócił z Karlsbadu, egzaminowany masażysta i specyalista pielęgnowania chorych, uczeń klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego, 18 lat praktyki, ul. Skarbkowska l. 17, Lwów. 10102

Pożyczki pieniężne w każdej wysokości zaraz 3½, 4, 5 proc. osobom każdego stanu, na skrypta dłużne, weksle, police asekuracyjne, hypoteki, na kaucye, również spłaty ratami. **G. Löhhöffel, Berlin W. 35, Rückp.** 10292

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, **Lwów,** ul. Jagiellońska 2, I p. 10175

Idealną pocztę II/2 znajdą blizko Lwowa, zamienię za dalszą. Zgłoszenia Świrz. 10521

Zgubiono dnia 30 października w przechodzie z ul. Chorążczyzny przez Karola Ludwika do Rynku zarękawek muflonowy, obszyty popielatą falbanką. Łaskawy znalazca zechce oddać do Administracyi Słowa Polskiego za wynagrodzeniem. 10609

Böhlera wypożyczalnia książek i nut, najpopularniejsza, najtańsza, Batorego 28. 3 tomy naraz 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 zł. 10578

Mężczyzna przystojny, inteligentny w średnim wieku na stanowisku społecznem pragnąłby poznać pannę albo bezdzietną młodą wdówkę nader pięknej powierzchowności wzrostu słusznego, muzykalną, z jakimbądź posagiem lub z odpowiedniem fachowem wykształceniem rzecz traktowana seryo, dyskrecya wzajemna adres „Antypol“ pr. główna poczta Lwów. 10576

Kto szuka posady, niech zażąda pocztówką pisma **Allgemeine Vakanzenliste.** Berlin 333. Neuehochstr. 5311

Na dnie zaduszne!
poleca
świece w blaszkach po 5 ct. świece stearynowe funt po 36 ct.
krajowa fabryka mydeł toaletowych, gospodarczych i świec **E. J. Friedrichów, LWÓW,** ul. Krakowska l. 13.
FABRYKA przy ul. Lelewela.
Odsprzedającym stosowny rabat. 10135

Za 10 koron
wysyła za pobraniem 5 kilową beczułkę **koniaku, rumu, śliwowicy, trebera, Malagi, Lacrimy, cypryjskiego, Vermouthu, Madery, Sherry, Muskatelli** lub **Marsali** najlepszych win deserowych opłatnie do każdej miejscowości 10360
R. Maiti Capodistria.

2 i 14 listopada najbliższe 2 ciągnienia

1 austr. Czerw. Krz.	Kor. 60.000, 30.000	Razem 6 losów
1 węg. Czerw. Krz.	Kor. 30.000, 20.000	15 ciągnień rocznie. Cena K.
1 włoski Czerw. Krz.	Lir. 35.000, 20.000	256
1 Bazylika-Dombau	Kor. 30.000, 20.000	w 32 ratach po
1 serbski tyton.	Fr. 100.000, 75.000	8 kor. mies.
1 Jósziv (dob. ser.)	Kor. 30.000, itd.	

Prawo gry po pierwszej racie. — Czeki i gazeta darmo.
Pierwsza rata z dodatkami 11 kor., dalsze po 8 kor. koszty inne wykluczone.
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Wydawnictwa księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie

Dr. ANTONI BLUMENFELD
były asystent kliniki derm. w Wrocławiu.

Choroby płciowe

Prostytucya i hygiena płciowa.

Cena egzemplarza kor. 1 — z przesyłką k. 1·10.

Dr. EDMUND BIERNACKI
docent Uniwersytetu lwowskiego.

Co to jest choroba?

z licznemi ilustracyami
i tablicami chromolitografowanemi.

Cena egzemplarza kor. 2·60 — z przesyłką 3·—.

10152 Dr. JÓZEF NUSBAUM
profesor Uniwersytetu lwowskiego.

Z Teki Biologa

TREŚĆ: Neowitalizm dzisiejszy i jego geneza. — Teorya Lamarcka i neolamarkizm w biologii współczesnej. — Dzisiejszy stan teoryi doboru naturalnego. — Dzisiejszy stan teoryi doboru płciowego. — O dysharmoniach w naturze ludzkiej. — Listy z nad Zatoki Neapolitańskiej. — — — — —

Cena egzemplarza kor. 2·40, — z przesyłką 2·90.

Już wyszedł z druku

Kalendarz Słowa Polskiego na rok 1906

Cena egzemplarza, oprawionego w płótno ang. K. 1.20, z przesyłką pocztową w opasce zwykłej K. 1.50, w opasce poleconej K. 1.75. 10296

Do nabycia w księgarniach. biurach dzienników lub wprost w Administracyi Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.

Za 80 halerzy!

jest u mnie do nabycia
żurnal na cały sezon zimowy
z przesyłką 1 korona,
tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości,
R. LANDAU, LWÓW,
Czarneckiego l. 3.
10383

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

— Juliusz Słowacki. —

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.
— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —
Cena koron 2.
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

Stylowy garnitur

mahoniowy: Kanapa. 4 fotele w cenie 175 zł. do 1 listopada do sprzedania.
Adres:
w adm. „Słowa polskiego“. Do oglądania tylko od 2—3 popoł.
10572

Najładniejszy podarunek!

„Ozdoba każdego pokoju“

Z okazyi zwinięcia fabryki powiodło mi się nabyć 8000 dywanów ściennych, 11.000 dywaników przed łóżka i 6000 lambrekinów (do okien) tak tanio, że jestem w możności wspaniały **Dywan ścienny** z tzenili z obu stron zupełnie jednaki o pięknych trwałych kolorach 100 ctm. sz. 200 ctm. długi, prześliczne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. **po zł. 2·50** za pobraniem rozsyłać

Szczególnego polecenia godne dla mieszkań wilgotnych, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć go nie przebije

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłki towarów

Juliusz Hoitasch, Göding Nr. 69 (Morawia)

Setki podziękowań i powtórnych zamówień do przejrzenia. Towar, który się nie podoba przyjmujemy napowrót bez wahania, a pieniądze zwracamy.

Tylko czysta krótki!

Zawiadomienie o otwarciu!

LAIBACH

(Kraina) 10584

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne.
GAŁKI FOSFOROWE.
Owies strychninowy obłuskany.
Pszenica strychninowa.
KOSKOL trujący myszy, nie szkodliwy, dla innych zwierząt wyrabia
Lwowska fabryka chemiczna „TLEN“. 10019

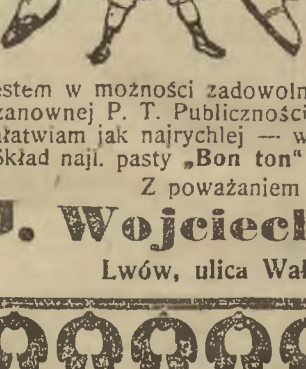

Warszawski magazyn
i PRACOWNIA OBUWIA
damskiego i męskiego
poleca obuwie gotowe jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów.

Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. Skład najl. pasty „Bon ton“ S. Glińskiego w Warszawie.
Z poważaniem 1122
J. Wojciechowski szewc z Warszawy
Lwów, ulica Wałowa liczba 11 A.

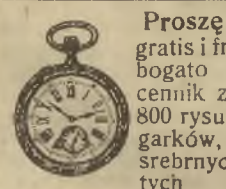

Proszę żądać! gratis i franko mój bogato ilustrow. cennik z przeszło 800 rysunkami zegarków, towarów srebrnych i złotych 6373
Hanns Konrad
Pierwsza fabryka zegarków w **Brüx nr. 7461/. (Czechy).**
Prawdziwy niklowy Roskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11·50. Żadne ryzyko! Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy.

Grand Hotel „Union“

(I-rzędny)

Własność akcyjnego Towarzystwa budowlanego „Union“ w Laibach.

Świeżo wzniesiony z najnowożytniejszym komfortem, przeszło 100 elegancko urządzonych pokoi.

Otwarty 28 października 1905.

Ogrzewanie centralne, elektryczne światło we wszystkich ubikacyach, łazienki, winda, telefon miejski, omnibus.

Wielka restauracya wspaniałe sale jadalne i sala koncertowa, ogród restauracyjny, kręgielnia etc. Znakomita kuchnia. Piwo pilzneńskie z beczki, wino z własnych winnic itd.

Elegancka kawiarnia z najnowszą wentylacyą. W samym środku miasta, rendez-vous kupców i podróż.

Antoni Kamposch, Dyrektor i restaurator
Właściciel Hotelu Walter w Bozen.

Gwałtu!

Udusi mnie ten straszny kaszel!

Na kaszel, chrypkę i zaflegmienie działują szybko i pewnie

Eggera pastylki piersiowe.

Wyborne w smaku, nie psują apetytu! Pudełko po 1 kor. i 2 kor.
Pudełko próbne po 50 hal.
Do nabycia we wszystkich
9544 aptekach austryackich!

Wiwat!

Eggera pas[tylki] wyleczył

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Z
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.